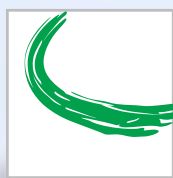


Coraz więcej ognisk ASF

s. 37-38



WIEŚCI ROLNICZE

Nr 09 (69) wrzesień 2016

ISSN 2082-8381

■ www.wiescirolnicze.pl

**BEZPŁATNY
MIESIĘCZNIK**

rolników Wielkopolski,
Dolnego Śląska,
Opolszczyzny, Łódzkiego,
Kujawsko-Pomorskiego,
Mazowieckiego i Lubelskiego

NAKŁAD 45.000 egz.



Jesienne prace, targi i pokazy

Co słyszeć na polach i w zagrodzie? Co dzieje się na imprezach rolniczych?
Spotkajmy się na targach Agro Show w Bednarach.

Zapraszamy na stoisko „Wieści Rolniczych” - nr 522, sektor C, droga nr 5.



s. 50-51



s. 84

REKLAMA



AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

Pogorzela
ul. Błonie 46
tel. 65 572 72 45
www.agro-tom.eu

**Zapraszamy
sektor A stoisko 240**

AGRO SHOW
2016

23-26 września

FINANSOWANIE
PROMOCYJNE
+ EXTRA RABAT**
NA CIĄGNIKI
KUBOTA

OFERTA
specjalna



Modele ciągników objęte promocyjnym finansowaniem fabrycznym:
M6040N, M7040N, M7060, M100GX, M110GX, M128GX, M128GXS

5 lat bez odsetek

- okres finansowania 60 miesięcy
- pierwsza wpłata 33% – wkład własny***
- 9 równych rat, płatnych co pół roku – pierwsza rata płatna dopiero po roku
- podatek VAT płatny po pół roku

4 x 25% (raty półroczne)

- Wkład własny 25%
- Okres finansowania – 18 miesięcy
- Oprocentowanie roczne 0%

5 x 20% (raty półroczne)

- Wkład własny 20%
- Okres finansowania – 24 miesiące
- Oprocentowanie roczne 0%

40%+6x10% (raty półroczne)

- Wkład własny 40%
- Okres finansowania – 36 miesięcy
- Oprocentowanie roczne 0%

Sprawdź ofertę u najbliższego diler.

www.kubotafinance.pl

* Wg badań Martin & Jacob najlepsze finansowanie fabryczne ciągników rolniczych zbadaniem rolników.
** Promocja ważna do 30 września 2016 r. lub do wyczerpania zasobów. Szczegóły u dealerów Kubota.
*** Udział własny zawiera 3% opłaty przygotowawczej

Oferta finansowania fabrycznego maszyn rolniczych przygotowana przez spółkę leasingową BZ WBK dostępna w autoryzowanych punktach sprzedaży produktów Kubota.

Spis treści

Informacje

KRUS radzi4
Tuczniaki przerastają. Nikt nie chce ich kupić!4-5
Jak chronimy nasze rynki mleka, mięsa i zboża?6-7
Kiedy ruszą zaliczki dopłat bezpośrednich?8
100 tysięcy na działalność pozarolniczą8
Sprzedaj gospodarstwo i bierz unijne pieniądze do 2020 r.9
Komitet Monitorujący PROW10
Przed nami34
Śmierdzi inaczej niż 20 lat temu44-45
Moc i design48-49
Za nami85-89

Uprawy

Żniwa 2016 - deszcze opóźniły zbiory12-14
Plony ziemniaka będą wysokie, ceny w skupie niskie16
Mistrzowie produkcji roślinnej z Lubelszczyzny17
Przerób buraków w cukrowniach już trwa17
Tej jesieni uwaga na szkodniki20-21

Ogrodnictwo

Wiśnie nadal na drzewach - zbiór się nie opłacił22
Dobre plony, ale walczyli z chorobami24-25
Nie ma giedły bez rolnika26-28
Bronisze: Niższe ceny owoców i warzyw29
Na ekologii można zarobić30-32

Hodowla

Wirus, który zaskodzi nie tylko rolnikom37-38
Macica niczym kiszkiwaty twór39
Producenci mleka inwestują miliony w nowe obory, by przetrwać?40-41
Cena mleka zależeć będzie od pogody42
Jak zapobiec inwazji gryzoni?46-47
Strzyża owiec - ważna przed wykotami50-51

Polecamy



s. 12-14



s. 50-51



s. 63-65

wiescirolnicze.pl Odwiedź nasz portal dla rolników



Aleksandra
Pilarczyk
redaktor naczelna

Pomór świń - tu trzeba działać

Kiedy oddawaliśmy tekst o afrykańskim pomorze świń do składu, w kraju było 17 ognisk tej choroby. Kilka godzin później media informowały już o osiemnastym przypadku. Taka wyliczanka nie mówi nic komuś, kogo nie dotyczy. Ale ci producenci trzody, którzy muszą likwidować swoje stada albo nie mogą sprzedać utuczonych świń, są w katastrofalnej sytuacji. Ministerstwo przygotowuje naprędce jakieś rozwiązania, szykuje specustawę, ale wygląda to tak, jakby ASF było pełnym zaskoczeniem, epidemią, która nagle spadła z nieba.

Pierwszy przypadek ASF u dzików wykryto w lutym 2014r., a w lipcu i sierpniu tego samego roku pojawiły się już ogniska w gospodarstwach - u świń. Był więc czas na przygotowanie się, prewencję i opracowanie różnych scenariuszy walki z chorobą i jej skutkami. Minęły dwa lata i okazuje się, że ilość ognisk ASF w Polsce rośnie z tygodnia na tydzień. Dzieje się tak nie tylko z powodu niezawinionych zakażeń, ale także braku kontroli wyspecjalizowanych organów oraz ludzkiej nieuczciwości i lekkomyślności. Najbardziej mnie dziwi, że są też rolnicy, którzy nie zdają sobie sprawy z konsekwencji i na przykład kupują prosięta z nieznanych źródeł. Może to wynika z niedoinformowania, bo o ASF mówi się mało, niewspółmiernie mało w stosunku do zagrożeń, jakie choroba niesie dla polskiego rolnictwa i całej gospodarki. Ogólnopolskie media wolą się zajmować przepychankami na scenie politycznej.

WIEŚCI
Rolnicze

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a,
tel. 62 747-15-31,
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 45.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.,
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a,
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60.

PROJEKT GRAFICZNY:
Szymon Mofina.

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35.



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelny - Aleksandra Pilarczyk

Piotr Piotrowicz, Aneta Rzeźniczak, Anetta Przespolewska, Elżbieta Rzepczyk, Honorata Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijolek, Ksenia Pięta, Magdalena Teodorczyk, Przemysław Góralski, Justyna Napieraj, Hubert Mościpan, Artur Krawczyk, Anna Malinowski, Marianna Kula.

Korekta: Jacek Kalisz.

PROJEKTY REKLAM: Szymon Mofina, Łukasz Zieliński, Dariusz Fijolek, Piotr Kołaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Waldemar Stańko.

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Rzeźniczak - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918,
Anna Moczydłowska (Jarocin) - tel. 508-510-537,
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922,
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772,
Przemysław Markiewicz (Pleszew) - tel. 602-367-873,
Patrycja Skrzybót (Pleszew) - tel. 512-136-544,
Anna Danek (Rawicz) - tel. 600-210-433,
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914.

KRUS RADZI

Odpowiedzi na pytania rolników udziela
Aneta Terakowska-Otto, specjalista KRUS
Masz pytania, wątpliwości, chcesz skorzystać
z porady eksperta? Napisz do nas:
redakcja@wiescirolnicze.pl

Marek z gminy Dolsk. *Zamierzam świadczyć usługi innym rolnikom swoją maszyną. Czy muszę na ten okres płacić składki ZUS?*

Rolnik, który chce rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej, ma obowiązek to zgłosić do Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej w samorządzie gminnym. Jeśli spełnia warunki z art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, a więc jest rolnikiem lub domownikiem ubezpieczonym w pełnym zakresie z mocy ustawy (posiada gospodarstwo powyżej 1 hektara przeliczeniowego) i jest ubezpieczony nieprzerwanie przez co najmniej 3 lata w KRUS-ie, może ubezpieczyć się w systemie ubezpieczeń społecznych

w KRUS-ie. Nie musi Pan zgłaszać się do ZUS-u. Wówczas zobowiązany jest Pan do uiszczania podwójnej składki emerytalno-rentowej, a więc 88 zł razy dwa na miesiąc. Po zakończeniu prowadzenia usług rolniczych, np. żniwnych jest Pan zobowiązany do udania się ponownie do gminy w celu wyrejestrowania działalności. Wówczas KRUS wysła decyzję o zmianie warunków ubezpieczenia dla osób, które zaprzestają prowadzenia działalności gospodarczej. W dalszej kolejności składka będzie naliczana w podstawowej wysokości.

Ślawek z woj. dolnośląskiego. *Mam małe gospodarstwo, ale oprócz tego dorabiam sobie w miejscowej firmie, gdzie zatrudniony jestem na umowę o pracę. Corocznie na okres 2 tygodni zakład jest zamykany. Czy w tym czasie jestem ubezpieczony?*

Jeśli jest to urlop bezpłatny, Pana składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe w ciągu wspomnianych 2 tygodni do ZUS-u z tytułu zawartej umowy o pracę nie są opłacane, oznacza to, że nie jest Pan ubezpieczony. Warto zadbać o ubezpieczenie na własną rękę. W przypadku, gdy spełnia Pan kryteria rolnika (art. 7 i 16 tj. ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu i macierzyńskiemu oraz emerytalno-rentowemu podlega z mocy ustawy rolnik i pracujący w nim, domownik, jeśli gospodarstwo obejmuje obszar

użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny, a także ten rolnik i domownik nie podlegają innemu ubezpieczeniu społecznemu lub nie mają ustalonego prawa do emerytury lub renty albo nie mają ustalonego prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych), w okresie przestoju pracy w zakładzie (podczas urlopu bezpłatnego) ustawowo podlega Pan ubezpieczeniu w KRUS-ie dlatego należy udać się do właściwej jednostki KRUS-u na danym terenie w celu złożenia stosownych zgłoszeń.

Włodzimierz z gminy Lipno. *Prowadzę gospodarstwo. Do pomocy w nim chciałbym sprowadzić krewnego z Ukrainy. Na jakich zasadach mogą go przyjąć? Czy zarówno on, jak i jego rodzina mogą być ubezpieczeni w KRUS-ie?*

W art. 1, ust.1 pkt. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników jest zapis, że „ubezpieczenie społeczne rolników obejmuje na zasadach określonych w ustawie rolników i pracujących z nimi domowników, którzy posiadają obywatelstwo polskie lub przebywają na terytorium RP na podstawie wize, zezwolenia na pobyt czasowy, zezwolenia na pobyt stały, zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE, zgody na pobyt ze względów humanitarnych, zgody na pobyt tolerowany lub w związku z uzyskaniem w RP statusu uchodźcy lub ochrony uzupełniającej lub są obywatelami UE. Najczęstsza forma legalizacji pobytu Ukraińców w Polsce to zezwolenie na pobyt czasowy, na podstawie którego dana osoba jest zameldowana. Jeśli te warunki są spełnione, obywatelstwo polskie nie jest wymagane. Pomagając Panu w gospodarstwie może być ubezpieczony w KRUS-ie jako domownik. Zgodnie z art. 6, pkt. 2 przez domownika

rozumie się bowiem osobę bliską rolnikowi, która ukończyła 16 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa bądź w bliskim sąsiedztwie, stale pracuje w gospodarstwie i nie jest związany z rolnikiem stosunkiem pracy. Wówczas taka osoba zgłoszona do KRUS-u (na podstawie złożonych zgodnych oświadczeń rolnika i domownika) zobowiązana jest do uiszczania składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe oraz zdrowotne, a przepracowany okres liczyć się będzie do jej emerytury. Żona i dzieci obywatelstwa, które są na Jego utrzymaniu i mieszkają wraz z domownikiem w gospodarstwie rolnika, mogą być zgłoszeni do ubezpieczenia zdrowotnego w KRUS-ie jako członkowie rodziny zgłoszonego do ubezpieczenia w KRUS-ie domownika, ale już nie przysługują im cały pakiet ubezpieczenia emerytalno-rentowego i chorobowego.

Dramat na Lubelszczyźnie i Podlasiu

Tuczniki przerastają. Nikt nie chce ich kupić!

W tak trudnej sytuacji hodowcy trzody chlewnej ze ściany wschodniej Polski nie byli od lat. Nikt nie chce od nich kupić świń. Jeszcze kilka tygodni temu prosili o pomoc, dziś* już mówią bardziej stanowczym głosem, organizują protesty. - Sytuacja jest dramatyczna. Tuczniki przerastają. Wielu z nas będzie musiało zawiesić produkcję - mówi Robert Janczuk z gminy Biała Podlaska w woj. lubelskim.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Jeden miesiąc wystarczył, by względnie opanowany problem wystąpienia w Polsce Afrykańskiego Pomoru Świń zamienił się w gigantyczny chaos i tragedię dziesiątek gospodarstw rolnych. Tylko w samym sierpniu wykryto 14, spośród 18 wszystkich ognisk tej groźnej choroby u zwierząt od 2014 r. Proces rozprzestrzeniania się na kolejne tereny ASF nabrał tempa, bo zwinili handlarze żywcem (wbrew zakazowi wywozili świnie poza wyznaczony teren na targowiska) i sami hodowcy, którzy decydowali się na zakup od nich prosił bez ważnych dokumentów. Pierwsze zarzuty w sprawie rozprzestrzeniania wirusa ASF już postawiono handlarzowi z woj. podlaskiego. Prokuratura Rejonowa w Zambrowie zarzuciła mu transport świń z naruszeniem wymagań weterynaryjnych i poświadczenie nieprawdy w dokumentach. Sprawa jest w toku. Póki co wobec podejrzanego zastosowano m.in. 10 tys. zł poręczenia majątkowego, a także zakaz handlu trzodą. Jest to niewiele, biorąc pod uwagę konsekwencje, jakie mogą spaść na polskich rolników i całą gospodarkę rolnospożywczą.

Rolnicy, którzy stosowa-

li się do zasad bioasekuracji, nie rozumieją, jak do tego rozwoju wydarzeń mogli dopuścić inspektorzy weterynarii? - Targowiska były poza kontrolą. Handlarze robili sobie co chcieli, bez rejestracji i ewidencji świń. Jechali i kupowali, przemieszczali się nawet 50 km i tam sprzedawali. Ze stref czerwonej (obszar objęty ograniczeniami - przyp. red.) i niebieskiej (obszar zagrożony - przyp. red.) kupowali bardzo tanio i wywozili dalej. Nas - dużych producentów weterynaryjną gnębiła, a małych traktowała, jakby wcale ich nie było - komentuje Jerzy Kreć (Kolembrody, gmina Komorówka Podlaska, powiat radzyński, woj. lubelskie). Doda, że jego gospodarstwo występuje w tzw. strefie żółtej, a więc ochronnej. Jest problem ze sprzedażą tuczników. - Bardzo mało zakładów skupuje żywce. Ze strefy jeszcze ubija Sokółów w Jarosławiu. Ale inne nie chcą. Argumentują, że nie biorą z żółtego pola, bo potem mogą być pozbawieni możliwości eksportu - mówi Jerzy Kreć, który posiada dużą hodowlę, ponad 3 tys. tuczników. Ma nadzieję, że wkrótce, mimo problemów, sprzeda świnie. Choć nie ukrywa zdenerwowania. - Wszystkie świnie sprzedawałem rok czasu do Pini Polonia. Mimo że mam podpisaną umowę z jego pośrednikami, zakład



Fot. agnemark - Fotolia.com

odciął się ode mnie. (...) Mniejsi rolnicy na pewno będą mieli problem ze sprzedażą, a my więksi będziemy tracić na tym, że będą nam ceny zbijając, dyktować warunki - tłumaczy Jerzy Kreć.

W jeszcze gorszej sytuacji są hodowcy z tzw. strefy czerwonej i niebieskiej. W samym powiecie Biała Podlaska na Lubelszczyźnie od kilku tygodni gotowych do sprzedaży jest ponad 20 tys. tuczników. Wiele z nich przekroczyło już wagę ubojową: 140-150 kg. - Problem polega na tym, że w strefie niebieskiej i czerwonej nie ma żadnego zakładu mięsnego. A nikt spoza naszego terenu nie chce od nas kupić świń - mówi Robert Janczuk z gminy Biała Podlaska. Tamtejsi hodowcy są w dramatycznej sytuacji. Obowiązuje bowiem zakaz wywozu tuczników, ale i przywozu warchlaków do tuczu. - Jestem zmuszony do zawieszenia działalności. Prowadzę cykl otwarty, a w okolicy nikt nie jest w stanie mi zapewnić dużej partii do odchowu. Przywieźć jednak nie możemy. Mam 500 sztuk tuczniaka przerosniętego. Trzeci tydzień nikt nic nie robi. Nie mam zbytu. Są zakłady, które chciały-

by kupić towar od nas, z tym, że rząd im nie gwarantuje, że będą mogły towar eksportować na rynki zachodnie czy dalekowschodnie. Minister obiecywał, że w najbliższych dniach ruszy skup, ale szczerze wątpię, by to teraz nastąpiło - mówi Robert Janczuk.

Pojawił się projekt ustawy w sprawie zwalczania ASF. Zgodnie z nim uruchomiony miałby zostać skup ze stref ochronnych zwierząt, które osiągnęły wagę ubojową. Zwierzęta te miałyby zostać przerobione na konserwy dla wojska i na cele charytatywne. Dotyczyłoby to tylko zwierząt zdrowych. Zdaniem hodowcy z Białej Podlaskiej pomysł ten jest nierealny. - Gdyby było tych tuczników 10 ton, to można to zrobić i zagospodarować na jakieś cele. Ale skoro w samym naszym powiecie białskim jest już ponad 20 tys. tuczników, nie wyobrażam sobie, jaki zakład się podejmie przerobu ich na konserwy i co z nimi zrobi? - komentuje Robert Janczuk. Jego zdaniem trzeba byłoby wprowadzić inne rozwiązanie. - Najprostszy sposób to ubić te tuczniaki, rozebrać w półtusze i schłodzić na rezerwy mate-

rialowe. Rząd takie rzeczy już robił. Może kupować, a potem przerobić na rezerwy materiałowe i po jakimś czasie towar upłynniać - mówi hodowca.

Minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel zapowiedział rekompensatę dla rolników, którzy zaprzestają hodowli trzody na 3 lata. Jak miałaby ta pomoc wyglądać? Tego jeszcze nie wiadomo. Hodowca Robert Janczuk słyszał jedynie o oferowanych przez rząd kredytach. - Państwo udzieli rolnikowi kredyt, żeby się przebranżowił. To jest czysta paranoja. Jeśli chciał produkować trzodę chlewną, inwestował w budynki, wziął kredyt, zarabiał na spłatę i godne życie. Teraz minister mówi: weźcie drugi kredyt. Po co, żeby sobie szubienicę postawić? ASF jest chorobą zwalczaną z urzędu

i rząd powinien się tym zająć - twierdzi Robert Janczuk. Zdaniem rolnika Polska w ciągu najbliższych 5 lat nie upora się z problemem ASF. - Będziemy się z tym męczyć jeszcze przez kolejne dziesięciolecia. Ale i tak moim zdaniem ta sytuacja jest wywołana po to, by Polska nie była krajem samowystarczalnym żywnościowo, żeby nie było u nas produkcji zwierzęcej - mówi.

Skutki rozprzestrzeniania się ASF mogą za chwilę odczuć zakłady mięsne na wschodnich terenach Polski, które ograniczają przerób (w najgorszym razie mogą zacząć ograniczać zatrudnienie) oraz producenci zbóż (już w tej chwili przetwórnice pasz skupują mniejsze ilości towaru z obawy o kurczący się rynek zbytu). W Białymstoku już odbyły się protesty rolników, którzy zebrali się przed Podlaskim Urzędem Wojewódzkim. Pikietyujący postulowali m.in. o zmiany personalne w ministerstwie rolnictwa, odwołanie podlaskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii i powołanie z Białegostoku i Hajnówki (wraz z ich prawnikami), zmianę ustawy o ochronie zwierząt, wypłacenie do 7 września odszkodowań z tytułu utylizacji zwierząt w obszarach objętych ASF, uruchomienie skupu tuczników w cenach rynkowych ze strefy ochronnej, delegację do końca 2016 r. Polskiego Związku Łowieckiego oraz opracowanie nowego programu bioasekuracji.

*Artykuł powstał 1 września



AKTUALNE INFORMACJE
O ASF ORAZ MAPA
Z ZASIĘGIEM STREF NA

wiescirolnicze.pl

Kiedy poprawi się sytuacja na rynku mleka?

Mam nadzieję, że już wkrótce. Minister rolnictwa i polski rząd czynią wszystko, żeby rozładować napięcie. Trwają rozmowy prezydenta RP z premierem Chińskiej Republiki Ludowej, żeby tam wyeksportować nadwyżki mleka. Wierzę, że konkretne umowy zostaną podpisane i Jedwabny Szlak stanie się szlakiem mlecznym w kierunku Chin. Na szczęście już teraz ceny mleka lekko drgnęły ku górze. Pamiętajmy jednak, że sytuacja pogorszyła się, gdy zniesiono kwoty mleczne, a domagali się tego sami rolnicy w UE, w Polsce też były głosy, aby tak się stało i zagalopowano się za daleko. Ci, którzy byli duzi, chcieli być jeszcze mocniejsi i wykończyć małych lub średnich producentów. A teraz i oni mają wielki problem, bo chcieli przejąć większość rynku, a nie wszystko poszło po ich myśli.

Czy powodem tej sytuacji nie było to, że do krajów wspólnoty zaczęło docierać mleko spoza Unii Europejskiej?

Sygnały o imporcie mleka do mnie dotarły, ale nie mam żadnych twardych dowodów. Podpytywałem członków rad nadzorczych spółdzielni mleczarskich, czy ich mleczarnie sprowadzają zza granicy mleko, a za rodzimy surowiec płacą mniej? Nie potrafili mi tego powiedzieć, a na plotkach nie mogę się opierać. Gdyby się okazało, że tak jest, trzeba byłoby interweniować na szczeblu rządowym. Takich praktyk nie powinno być. Powinniśmy chronić swój rynek.

W kontekście importu zboża też. Jak najbardziej. Kontyngent z Ukrainy może być dla nas rzeczywiście problematyczny. Mam nadzieję, że rząd bierze pod uwagę weryfikację sytuacji, w jakiej znaleźli się polscy producenci zboża.

Jak ocenia pan tegoroczny stan zbóż i żniwa?

Szacujemy, że plony rzepaku będą niższe w porównaniu z poprzednim rokiem o około 30%, choć dokładnych danych nie mamy, bo one cały czas spływają. Zboża też nie wyglądają nadzwyczajnie dobrze. Były przymrozki. W woj. kujawsko-pomorskim większa część zbóż

Jak chronimy nasze rynki mleka, mięsa i zboża?

Z Bogdanem Flemingiem, dyrektorem Agencji Rynku Rolnego w Poznaniu rozmawia Dorota Jańczak



Bogdan Fleming jest rolnikiem i wiceprezesem Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Od kilku miesięcy pełni funkcję dyrektora ARR w Poznaniu

musiała zostać przesiana, do gorszych plonów przyczyniła się susza, a w sierpniu popadywało. Chwała, że był deszcz, ale z drugiej strony mogą być kłopoty ze zbiorem zbóż. Zboże zaczęło porastać. Może pojawić się kolejny problem - gorsza jakość ziarna.

Przewidywane plony zbóż, jak pan zaznaczył, nie są wcale wysokie, dlaczego więc ceny tych płodów rolnych są tak niskie?

Nie mogę mówić o zmowie firm skupujących zboże, bo to się okaże w przyszłości. Ale na początku żniw zawsze jest taka tendencja, że ceny są niskie. By gospodarstwa mogły funkcjonować, rolnicy potrzebują gotówki, dlatego zmuszeni są często do sprzedaży ziarna już teraz. Towaru na rynku jest dużo, firmy skupujące i przetwarzające zboża wykorzystują to i cena spada. Je-

śli okaże się, że tego zboża u nas będzie za mało, a gdzie indziej firmy nie będą mogły go kupić, wtedy ceny zaczną się podnosić. Wielu rolników, mających taką możliwość, przetrzymuje zboże i czeka na lepszą cenę. Zawozi do firm, które magazynują zboże w silosach i czekają na odpowiedni moment. Może to trwać od miesiąca do kilku miesięcy. Wszystko zależy od zasobów pieniężnych poszczególnych gospodarzy. (...) Prowadzona jest gra rynkowa, a powinna być pewna stabilizacja. Powtarza się to co roku. Gdyby wszyscy rolnicy byli na tyle zasobni i mieli odłożone pewne pieniądze na kontach, przetrzymaliby zboże przez kilka miesięcy, wtedy koncerny musiałyby cenę podnieść. Nie chodzi o to, by rolnik nie wiadomo ile zarabiał, ale by miał uczciwie zapłacone. Powinien na zbożu

mieć zysk w wysokości 15%-30%.

Czy o jakimkolwiek zysku mogą mówić sadownicy, skoro w skupie za sprzedaż wiśni i czarnej porzeczki otrzymują złotówkę za kilogram?

Nie może być aż tak karygodnie niska cena za owoce, bo staje się to nieopłacalne. Skoro tak mało otrzymują za towar w skupach, to ile mają zapłacić ludziom za zrywanie? Nie wszyscy mają maszyny, ale jeśli mają maszyny, to za tę maszynę też trzeba zapłacić. Ale do zmowy cenowej nikt się nie przyni.

Owocu na rynku jest bardzo dużo, przetwórcy na tym zyskują. A sadownicy, ledwo wiążąc koniec z końcem, zwrócą się o publiczną pomoc finansową. Przeważnie zarabiają tylko przetwórcy. Powinno to być zmieniowane. Przypominam sobie, że poszły potężne pieniądze z Unii Europejskiej na rozwój przemysłu rolno-spożywczego, na nową infrastrukturę, nowe fabryki i maszynierię. Cel, jaki miał zostać osiągnięty, to rozwój produkcji i przetwórstwa, na którym mieli korzystać także producenci owoców. Miała to być współpraca na zasadzie partnerstwa. A nie ma tego. Rzadko gdzie możemy zauważyć, iż przetwórcy gwarantują rolnikom zbyt i cenę, a nawet dzielą się częścią nadwyżki. Ten obszar gospodarki rolnej trzeba będzie zweryfikować. Wiem, że przetwórcy powiedzą, a dlaczego nas kontrolujecie? W programach unijnych było jednak jasno powiedziane, że ma na tym zyskać także producent. W wielu krajach UE rolnicy są udziałowcami firm, takich jak rzeźnie, przetwórnice. W Polsce dzisiaj jest to rzadkością. Jedynie w spółdzielniach mleczarskich rolnik

jest udziałowcem. Musimy to zmienić. Obecny rząd ma dużo rzeczy do poprawienia.

Uważa pan, że regulacjami prawnymi uda się wpłynąć na poprawę relacji rolnik - przetwórcą?

Są to pieniądze unijne, decyzje i przepisy, jak te pieniądze powinny być wydatkowane, a jakie powinny być powiązania z drugą stroną, dlatego myślę, że możemy mieć na to wpływ. Jeśli przetwórcy nie zgodzą się na wiązanie się z rolnikami, to proszę bardzo, ale kredyt proszę zaciągnąć na swoją odpowiedzialność, a nie korzystać z pieniędzy publicznych. Inne kraje UE sobie z tym poradziły i to funkcjonuje, a w Polsce niestety rozluźniły się relacje w czasie transformacji ustrojowej.

Mogą pojawić się negatywne głosy o ingerencji w wolny rynek.

W rolnictwie nie może być „wolnej amerykanki”. Rolnik musi być powiązany z przetwórcą i mieć stabilność. W starych krajach UE rolnik nie jest sobie sam pozostawiony. Są regulacje, które go chronią.

A jak jest w przypadku producentów świń? Ogromne wahania cen na rynku trzody raczej pokazują, że są oni pozostawieni samym sobie.

Rzeczywiście jest to palący problem. Teraz sytuacja z ceną troszkę się uspokoiła, ale nadal nie jest dobrze. Musimy przede wszystkim zwiększyć w Polsce produkcję trzody chlewnej. Z naszych obliczeń wynika, że rocznie produkujemy w Polsce 5 mln sztuk warchlaka. A niecałe 6 mln sztuk sprowadzamy z innych krajów, głównie Danii. Produkcja trzody chlewnej w Polsce wynosi 10 - 11 mln sztuk, a powinna wrócić do 15 mln sztuk. Przy czym w Niemczech produkcja wynosi 26 mln sztuk trzody chlewnej, a Hiszpania, która obecnie prowadzi w UE, wytwarza 27,5 mln sztuk i liczba ta cały czas rośnie.

Wierzy pan w to, że jesteśmy jeszcze w stanie zwiększyć pogłowie trzody w Polsce?

Tak, ale musimy wpłynąć na świadomość rolników, czy chcą kupować polskie prosięta i warchlaki, czy chcą wzmocniać

Duńczyków i Holendrów. Jako Agencja Rynku Rolnego chcemy zwrócić się do rządu o prawne określenie pojęcia „polski tucznik”. Tym mianem będzie można nazwać zwierzę będące od narodzin do ubicia w Polsce. Chcemy, aby taka informacja pojawiła się na opakowaniach mięsa w sklepach, by konsument miał możliwość wyboru. W przypadku tuczników wyprodukowanych z prosięcia duńskiego czy holenderskiego, taka informacja też powinna pojawić się na produktach. Wierzymy, że dzięki temu hasłu rolnicy zaczną się przestawiać z tuczu nakładczego na produkcję rodzimej świni.

Polscy rolnicy, którzy rozpoczęli współpracę z duńskimi czy niemieckimi firmami, podpisali wieloletnie umowy i nawet, jeśli będą chcieli, nie odejdą tak szybko od tuczu nakładczego. Nie jesteśmy też w stanie zamknąć granic przed duńskimi warchlakami czy importowanymi półtusząmi.

Może polskich producentów trzody do zmiany zmotywuje

podatek. Domagamy się, aby każda sprowadzana do Polski sztuka była opodatkowana. Wielu rolników się ze mną nie zgadza. Ale jestem za tym, że powinien być podatek nałożony, bo ktoś zarabia na tych warchlakach, które sprowadza do Polski. Jeśli wejdzie to w życie, cena naszego polskiego prosięcia będzie bardziej konkurencyjna w stosunku do sprowadzanego.

W jakim kierunku, pana zdaniem, powinna podążać polska polityka zagraniczna w kontekście współpracy gospodarczej w przypadku produktów rolno-spożywczych? Gdzie są dla naszego kraju najlepsze potencjalne rynki zbytu?

Myślę, że kraje Dalekiego Wschodu. Przez lata opieraliśmy się tylko na eksporcie do Rosji, a nie szukaliśmy innych rynków zbytu. Można było przewidzieć, że coś przetnie się na tym rynku i będziemy mieć problem. Nie można opierać się tylko na jednym kraju. Tym bardziej, że Rosja jest coraz silniejsza rolniczo, problematyczna i niestabilna. ■

— R E K L A M A —



**DORADZTWO
ROLNICZE
GRZEŚKOWIAK**

Zakres usług:

- **PROW 2014-2020 kompleksowa obsługa wniosków**
- Przygotowywanie biznesplanów na potrzeby rozwoju działalności gospodarstwa rolnego
- Pobieranie prób i sporządzanie map zasobności gleb
- Prowadzenie ksiąg zwierząt

Kontakt

✉ ul. Plac Wojska Polskiego 11, 64-030 Śmigiel

☎ 603 637 313

✉ ul. Kobylińska 33a, 63-910 Miejska Górka

☎ 667 404 004

www.grzeskowiak.agro.pl biuro@grzeskowiak.agro.pl



**CENTRUM
UBEZPIECZEŃ
KINAS** 1990 **Zaufaj
Profesjonalistom**



**OBOWIĄZKOWE
UBEZPIECZENIE UPRAW
z Dopłatą z Budżetu Państwa**

Jarocin
ul. Wrocławska 29
(byłe biuro Warty przy Rossmannie)
kom. 512 859 406 515 660 444
508 510 532 tel. 62 747 45 85
jarocin@kinas.pl

Pleszew
ul. Sopałowicza 5
kom. 515 660 444
kom. 502 519 544
tel. 62 742 22 48
**marta.kinas@kinas.pl
warta@kinas.pl**

**Kiedy ruszą
zaliczki dopłat
bezpośrednich?**

Podobnie jak w roku ubiegłym i w tym wypłacone mają zostać zaliczki na poczet dopłat bezpośrednich.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa, które ukazało się 23 sierpnia, wypłaty środków unijnych mają rozpocząć się od 17 października. Według dokumentu rolnicy otrzymają pieniądze w wysokości iloczynu 70% stawki danej płatności bezpośredniej oraz powierzchni obszaru i liczby zwierząt zatwierdzonych do płatności. Rozporządzenie zacznie obowiązywać od 16 października, a dopłaty ruszą dzień później. Ministerstwo rolnictwa uruchomienie wypłat zaliczek argumentuje trudną sytuacją na rynkach rolnych. „W szczególności należy zwrócić uwagę na spadek cen i pogorszenie się sytuacji finansowej gospodarstw funkcjonujących na rynku mleka, przedłużający się okres niskich cen w sektorze wieprzowiny oraz istniejące ryzyko pogłębienia destabilizacji na rynku owoców i warzyw” - czytamy w uzasadnieniu do rozporządzenia ministra.

Zaliczki będą wypłacane do wszystkich płatności bezpośrednich: jednolitej płatności obszarowej, płatności dodatkowej, płatności za zazielenianie, płatności związanych z produkcją i płatności dla młodych rolników.

(doti)



Fot. plikiyone - Fotolia

100 tysięcy na działalność pozarolniczą

W pierwszym kwartale 2017 roku ma ruszyć nabór wniosków na rozpoczęcie pozarolniczej działalności na obszarach wiejskich. Za dotację w wysokości 100 tys. zł będzie można postawić lub zmodernizować budynek, zakupić nowe maszyny oraz urządzenia, a także sprzęt komputerowy i oprogramowanie.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Pomoc finansowa ma zostać udostępniona dla rolników, ich małżonków oraz domowników gospodarstwa, którzy zdecydują się na rozpoczęcie działalności pozarolniczej. Stutysięczna premia ma zostać wypłacona w 2 transzach na realizację biznesplanu, który zakłada, że nastąpi utworzenie co najmniej jednego miejsca pracy (w tym również samozatrudnienia). - Objęta wsparciem będzie m.in. produkcja różnego rodzaju wyrobów, działalność usługowa np. usługi transportowe, gastronomiczne, sprzedaż hurtowa i detaliczna oraz turystyka wiejska - wyjaśnia Krzysztof Adamkiewicz, dyrektor Oddziału Regionalnego ARiMR w Poznaniu. Planowana działalność gospodarcza może być realizowana w miejscowościach należących do: gminy wiejskiej i gminy miejsko-wiejskiej (z wyłączeniem miast liczących pow. 5 tys. mieszkańców). Najważniejszy warunek, jaki trzeba spełnić, to wielkość ekonomiczna gospodarstwa, która nie może przekroczyć

15 tys. euro oraz ubezpieczenie w KRUS-ie.

Warto dodać, że z dofinansowania będą mogli skorzystać rolnicy, którzy przekażą lub sprzedadzą gospodarstwo innemu rolnikowi i skorzystają z programu „Płatności na rzecz rolników kwalifikujących się do systemu dla małych gospodarstw, którzy trwale przekazali swoje gospodarstwo innemu rolnikowi” w ramach PROW 2014-2020 (szczegóły na str. 9).

Podobne działanie było realizowane już w ramach poprzedniego PROW 2007-2013. - Wówczas w czterech przeprowadzonych naborach oddział wielkopolski obsłużył ponad 5.700 spraw. Udało nam się uszczęśliwić 3.297 beneficjentów, na których konta przelaliśmy kwotę przekraczającą 233,9 mln zł. Zrealizowane operacje dotyczyły w przeważającej większości usług dla gospodarstw rolnych lub leśnictwa i usług dla ludności - mówi Krzysztof Adamkiewicz. Przy unijnym wsparciu na tworzenie i rozwój działalności pozarolniczej, na obszarach wiejskich powstały zakłady fryzjerskie,

warsztaty samochodowe, punkty usługowe oraz miejsca rekreacji.

W jaki sposób rolnicy muszą rozliczać się z otrzymanych premii na działalność gospodarczą? Jak podaje ARiMR w Poznaniu, dochody z działalności pozarolniczej osiągnięte po zrealizowaniu inwestycji, są weryfikowane na podstawie przesłanych ankiet. - Zgodnie z umową przyznania pomocy beneficjent jest zobowiązany do spełnienia zobowiązań wynikających z tzw. 5-letniego okresu związania z celem i dostarczenia do Agencji ankiety monitorującej w terminie do 31 stycznia drugiego roku kalendarzowego liczonego od roku otrzymania płatności ostatecznej - mówi Krzysztof Adamkiewicz. Poza tym na pisemną prośbę Agencji w przedostatnim roku trwania programu (tzw. związania z celem) beneficjent jest zobowiązany do udzielenia informacji o efektach zrealizowanej operacji. - Agencja ma również prawo przeprowadzić wizytację w miejscu realizacji operacji - zaznacza dyrektor ARiMR.

Sprzedaj gospodarstwo i bierz unijne pieniądze do 2020 r.

Nabór wniosków na pomoc unijną dla rolników, którzy zdecydują się sprzedać bądź oddać w darowiźnie wszystkie swoje grunty ruszy 12 września. Zdobyć można maksymalnie 7,5 tys. euro.

Wnioski o przyznanie pomocy w ramach poddziałania „Płatności na rzecz rolników kwalifikujących się do systemu dla małych gospodarstw, którzy trwale przekazali swoje gospodarstwo innemu rolnikowi” objętego PROW-em 2014-2020 można będzie składać od 12 września 2016 r. do 11 października 2016 r. Dodatkowo wsparcie finansowe w przypadku oddania gospodarstwa w cudze ręce może okazać się atrakcyjne dla tych,

którzy osiągają bardzo niski dochód ze swej działalności. Jeśli więc dana osoba uzna, że nie opłaca jej się dalej prowadzić gospodarstwa, będzie mogła ziemię sprzedać i otrzymać pieniądze z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Warunek przyznania pomocy to oddanie bądź sprzedaż wszystkich gruntów rolnych. Uprawnieni do skorzystania z pomocy będą posiadacze gruntów, którzy kwalifikują się do systemu płatności dla małych gospodarstw rolnych (przyjmują maksymalnie 1.250 euro dopłat rocznie).

Maksymalnie beneficjent będzie mógł otrzymać 7,5 tys. euro. Jednak wszystko będzie zależało od tego, kiedy rolnik zdecyduje się wejść w ten program. Zakłada się, że beneficjentowi

będzie przysługiwać pomoc w wysokości 120% rocznej stawki płatności obszarowej dla małych gospodarstw za każdy rok kalendarzowy aż do końca 2020 roku. Oznacza to, że rolnik, który przekaze gospodarstwo w 2016 roku, otrzyma płatności w wysokości 5-krotności 120 proc. rocznej stawki płatności dla małych gospodarstw ustalonej w roku przystąpienia do systemu dla małych gospodarstw. W związku z tym, że maksymalna roczna stawka płatności dla małych gospodarstw ustalona w PROW 2014-2020 wynosi 1.250 euro, to maksymalna stawka przyjeta do wyliczenia płatności dla rolników przekazujących gospodarstwa wynosi 1.500 euro (1.250 euro x 120 %). Wsparcie wypłacone będzie jednorazowo.

(doti)

Pomoc przysługuje według kolejności ustalonej na podstawie liczby przyznanych punktów. Pod uwagę brana jest:

- ▶ powierzchnia przekazywanego gospodarstwa - im większe gospodarstwo, tym większa liczba punktów (gospodarstwo do 3 ha - 1 pkt; 3 do 6 ha - 3 pkt.; powyżej 6 ha - 5 pkt.);
- ▶ powierzchnia gospodarstwa rolnego obejmującego gospodarstwo od wnioskodawcy - preferowane są gospodarstwa mniejsze (gospodarstwo do 5 ha - 3 pkt.; 5 do 10 ha - 2 pkt.; powyżej 10 ha - 1 pkt);
- ▶ informacja, czy gospodarstwo przekazane jest osobie fizycznej, która w dniu złożenia wniosku o przyznanie pomocy ma nie więcej niż 40 lat i jest ubezpieczona jako rolnik na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników z mocy ustawy i w pełnym zakresie. Jeżeli tak jest - rolnik otrzymuje 3 pkt.

Minimalna liczba punktów uprawniających do uzyskania pomocy wynosi 3 pkt. Warunkiem koniecznym do przyznania pomocy jest, aby powierzchnia gospodarstwa utworzonego przez przejmującego, po przejęciu gruntów rolnych od wnioskodawcy, była równa co najmniej średniej powierzchni gospodarstwa rolnego w kraju. Natomiast w województwach, w których średnia powierzchnia gruntów rolnych jest większa niż średnia powierzchnia gospodarstwa w kraju, utworzone gospodarstwo musi osiągnąć powierzchnię co najmniej średniej wojewódzkiej.

— R E K L A M A —

Więcej mocy.
Więcej oszczędności.

niro

KIA

The Power to Surprise

Nowoczesny napęd hybrydowy o łącznej mocy 141KM oraz 6-biegowa, dwusprzęgłowa skrzynia biegów DCT zapewniają przyjemną, dynamiczną i ekonomiczną jazdę.

Kia Niro. Hybrydowy crossover już od 86 900 PLN

Kia Nowicki

Kalisz/ ul. W. Stanczukowskiego 18/ tel. 62 594 14 71/ www.nowicki-kalisz.kia.pl



7 lat / 150 000 km gwarancji. Szczegółowe składowe gwarancje oraz jej warunki określone są w Książce Gwarancyjnej. Każdy nowy samochód marki KIA, fabrycznie wyposażony w system monitoringu ciśnienia w oponach (TPMS), posiada bezpłatny serwis 24h. W przypadku awarii lub uszkodzenia pojazdu, serwis 24h jest dostępny przez całą dobę.

Komitet Monitorujący PROW

Czy założenia poszczególnych programów w PROW 2014-2020 są prawidłowe? Czy realizacja określonych działań jest prawidłowa? Czy dystrybucja środków unijnych w konkretnych obszarach jest dobrze rozlokowana, w taki sposób, że rolnicy w całości wyczerpią przyznane Polsce pieniądze? Nad tym wszystkim czuwają członkowie Komitetu Monitorującego PROW.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Komitet Monitorujący PROW 2014-2020 powstał w 2015 roku. Należą do niego przedstawiciele m.in. poszczególnych ministerstw, samorządów, ARiMR, organizacji rolniczych i doradczych. Członkowie Komitetu spotykają się raz na kwartał. Jeśli wymaga tego sytuacja - częściej. - Decyzje są także podejmowane w trybie obiegowym, zaocznym. Nasze zadanie jest takie, by PROW koordynować na etapie programowania, dalej na etapie zaawansowanego wdrożenia, czyli już w momencie rozdysponowywania pieniędzy, a potem efektów wdrażania poszczególnych programów. Możemy wpływać na to, by ewentualnie

zmieniać alokację i doprowadzać do tego, by środki te były w jak największym stopniu racjonalnie wydane. Jeśli powstaną luki i nie będzie zainteresowania w pewnych działach lub konkretnych programach, to my będziemy podejmować decyzje, by je alokować gdzieś indziej albo zmieniać zasady programowania. Poza tym naszym zadaniem jest, przez 5 lat po zamknięciu PROW-u, program rozliczyć - wyjaśnia członek Komitetu Wojciech Styburski, rolnik z Kuklinowa (powiat krotoszyński, woj. wielkopolskie). Wraz z ojcem gospodaruje na powierzchni 60 ha. - Specjalizujemy się w produkcji trzody chlewnej. Mamy stado zarodowe świń rasy PBZ. Jesteśmy członkami Polskiego Związku Hodowców i Producentów

Trzody Chlewnej „Polsus”. Oprócz tego prowadzimy produkcję roślinną, w głównej mierze z przeznaczeniem na paszę, poza tym jestem hodowcą bydła opasowego - tłumaczy mieszkanka Kuklinowa, który jest także prywatnym doradcą rolnym i należy do Stowarzyszenia Prywatnych Akredytowanych Podmiotów Doradztwa Rolniczego „Akros”. To nie wszystko. Wojciech Styburski jest członkiem i współzałożycielem Polskiej Izby Wyrobów i Technologii Naturalnych z siedzibą w Warszawie. To właśnie ta instytucja nominowała go do uczestnictwa w obradach Komitetu Monitorującego PROW. - Rolnictwo to moja pasja i wszędzie ją zaszczepiam, nie tylko w pracy

w moim gospodarstwie i doradztwie, ale także w różnych podmiotach działających na rzecz rozwoju obszarów wiejskich - wyjaśnia Styburski.

Członek Komitetu Monitorującego PROW zdradza, że niewiele kontrowersji w obecnym PROW-ie wzbudził podczas obrad Program rolno-środowiskowy. - Nastąpiły w nim zmiany, które powodują, że korzystanie z niego nie jest już tak korzystne, jak w poprzednim rozdaniu środków unijnych. Jednak Komisja Europejska mówi w ten sposób, by działania prośrodowiskowe były działaniami, na których będziemy robić biznes jako rolnicy - tłumaczy Wojciech Styburski.



Lider polskiego przemysłu paszowego

W Centrum Doswiadczalnym bezustannie pracujemy nad tworzeniem nowych, innowacyjnych rozwiązań pasz dla bydła, trzody i drobiu. Dynamicznie rosnący wzrost produkcji, a także jakość i bogactwo asortymentu sytuują nas w ścisłej czołówce krajowego przemysłu paszowego.

- ✓ Maksymalna efektywność
- ✓ Polskie wartości
- ✓ Pełne bezpieczeństwo

www.tasomix.pl

TASOMIX
nasze pasze...

— REKLAMA —



STYBURSKI & GOLINSKI
BIURO DORADZTWA ROLNICZEGO

ul. Krotoszyńska 46
63-740 Kobylin
tel. (65) 545 51 09
504 232 780 504 232 709
styburski.golinski@wp.pl

- doradztwo w zakresie wykorzystania programów unijnych PROW 2014-2020
- biznesplany dla przedsięwzięć inwestycyjnych
- innowacje i odnawialne źródła energii
- dopłaty bezpośrednie
- plany rolnośrodowiskowe
- szkolenia dla rolników
- wdrażanie nowych technologii w produkcji rolnej
- korzystne ubezpieczenia komunikacyjne, rolne i ubezpieczenie mienia
- dotacje z ZUS
- pomoc prawna, odwołania we współpracy z kancelarią prawną

ZADZWOŃ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!



RATBET

Letnia Promocja na opał!

- węgiel orzech 730 zł/t
- węgiel kostka 800 zł/t
- miał węglowy 500 zł/t

ŚRODKI DO PRODUKCJI ROLNEJ:

- kwalifikowany materiał siewny
- śruta sojowa i rzepakowa
- wysłodki buraczane
- kukurydza sucha
- pszenmix
- otręby żytnie i pszenne
- folie, siatki, sznurki rolnicze
- młóto browarniane mokre i suche
- cement, wapno
- stal i wyroby hutnicze
- kruszywo drogowe i budowlane
- kamienie ozdobne
- usługi przewozowe wywrotkami

TOWAR DOWOZIMY

ul. Gostyńska 20 tel. 65 572 19 96
63-860 Pogorzela (były Zakład PZZ) 665 453 697



ROLMEX

super promocja na nawozy

NAWÓZ WAPNIOWY WĘGLANOWY

GRANULOWANY 2-6 mm
CaCO₃ - 90%

379 zł /tona, opak. 500 kg

WAPNO GRANULOWANE KREDA GRANUKAL

CaCO₃ - 80%, MgCO₃ - 5%
reaktywność 80-90%

425 zł /tona, opak. 500 kg

w/w ceny brutto
dostawa 24 tony (Wielkopolska)
na życzenie również inne województwa

Cielcza, ul. Sienkiewicza 53a, 63-200 Jarocin
☎ (62) 749 37 23, 502 140 824, 512 020 960
e-mail: rolmex@rolmex.pl



Pszenica w woj. kujawsko-pomorskim dała od 3,5 t do 6,5 t/ha

Fot. M. Kula

Předostatni tydzień sierpnia. Żniwa w wielu miejscach z trudem dobiegły końca. Dowiadujemy się, jak plonowały zboża i rzepak w różnych regionach kraju. Nasi rozmówcy poruszają kwestię cen i jakości zbiorów.

Kujawsko-pomorskie

Deszcze i nawałne wiatry - tego wszystkiego nie brakowało podczas tegorocznych żniw w woj. kujawsko-pomorskim. Rośliny udało się jednak zebrać z pół. - Można powiedzieć, że żniwa zakończyły się z wielkimi bólami, chociaż w rejonie północnym - Świecie, Tuchola - jakieś zboża jeszcze stoją, ale - generalnie - jesteśmy już po żniwach - informuje Adam Piszczek z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Specjalista mówi o plonowaniu poszczególnych gatunków zbóż. Zaznacza, że pszenica dała od 3,5 t do 6,5 t/ha. A co

Stan zaawansowania zbiorów w przedostatnim tygodniu sierpnia

Żniwa 2016

- deszcze opóźniły zbiory

Pogoda w lipcu i sierpniu nie rozpieszczała rolników. Nawałne deszcze oraz towarzyszące im wiatry utrudniały i opóźniały zbiory. W związku z tym jakość ziarna pozostawia wiele do życzenia.

TEKST  Marianna Kula

można powiedzieć o jęczmieniu ozimym? Czy było co zbierać? - Jeśli chodzi o ten gatunek, to (...) nie wymarzył on do końca (na początku roku, kiedy pojawiły się mrozy bez okrywy śnieżnej

- przyp.red.), choć niektóre powiaty były rzeczywiście bez produkcji jęczmienia, np. Aleksandrów Kujawski, Chełmno, Rypin i Mogilno. W tych powiatach, w których jęczmień ozimy jednak przeżył, można mówić o plonie od 1,8 do nawet 6 t/ha w powiecie świeckim - podaje pracownik K-PODR-u. Jeśli chodzi o jęczmień jary, to jego plantatorom udało się zebrać od 1,6 do 7 t/ha. - Pszenżyto ozime też plonowało różnie - od 3 do 7 t/ha - zaznacza Adam Piszczek. Na tym nie kończy. - Pszenżyto jare - ten gatunek nie wszędzie można było spotkać. Jest kilka powiatów, gdzie nie uprawia się tego zboża w ogóle. Tam, gdzie pszenżyto jare się jednak pojawiło, zebrano od 1,5 do 5 t/ha, choć zdarzyło się miejsce, gdzie to zboże dało 6,5 t/ha - to było w powiecie wąbrzeskim - wskazuje fachowiec. Wspomina również

o owsie. Sypał on od 2,5 do 5 t/ha, a żyto - od 1,5 do 6 t/ha. - Wszystkie informacje na temat zbiorów, to oczywiście - dane szacunkowe - zaznacza Adam Piszczek. Rozmawiamy także na temat rzepaku ozimego. - Tam, gdzie te rośliny zostały po zimie (wielu plantacjom rzepaku zaszкодżył bowiem styczniowe mrozy, dużo roślin wówczas wypadło - przyp. red.), to najniższy plon, który mam zanotowany, to 600 kg/ha, a najwyższy (maksymalny) - 3,5 t - podaje pracownik K-PODR-u.

Wielkopolska

Żniwa w Wielkopolsce już się prawie zakończyły. Zebrano na tę chwilę około 95% zbóż. - Jakość ziarna nie jest do końca zadowalająca - niższa liczba opadania, niższy gluten od ubiegłorocznego. Niektóre ziarna, zwłaszcza te, które były wy-

legnięte, nie trzymają w ogóle liczby opadania. Tak że trudno będzie je sprzedać jako chlebowe. Na pewno będzie więcej „paszówki” - mówi Piotr Kujawa z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Jego zdaniem ten rok pod względem zbiorów jest bardzo przeciętny.

Jak podaje WODR, w tym sezonie zebrano o 0,5-1 t/ha mniej rzepaku niż w zeszłym. - To duża różnica (...) Ubiegły rok nie był zły dla plantatorów rzepaku. Był natomiast nieco gorszy od roku 2014, który był rewelacyjny - uważa Piotr Kujawa. Zaznacza jednocześnie, że w 2016 r. zapowiadają się bardzo dobre zbiory kukurydzy.

Łódzkie

Żniwa w woj. łódzkim można już uznać za zakończone. - Jeśli chodzi o zbiory, to niektórzy mówią, że są trochę lepsze niż w zeszłym roku, inni znowu twierdzą, że dużo słabsze. To zależy od tego, jakie to zboże było - jare czy ozime. Ważne jest również to, czy rolnik zdecydował się na pozostawienie ozimin, które były już przemarznęte. (...) Jeśli tak, to ono plonowało już o połowę mniej niż zboża w zeszłym roku, kiedy temperatury były znacznie

wyższe. Jeśli natomiast rolnik zabrał wymarzną plantację i przesiał ją zbożem jarym, to okazywało się, że wyszedł na tym lepiej niż ci, którzy pozostawili rośliny, ale troszkę gorzej niż na zbożach ozimych w lepszym roku, bo wiadomo, że jare plonuje troszkę mniej niż ozime - tłumaczy Waldemar Trupinda z Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Wskazuje także na średnie plony poszczególnych gatunków zbóż w województwie: pszenica ozima - około 3 t/ha, pszenica jara - 2,8 t/ha, owies - 2,3 t/ha, jęczmień ozimy - 2,8 t/ha, jęczmień jary - 2,7 t/ha, pszenżyto ozime - 3 t/ha, pszenżyto jare - 2,5 t/ha, żyto - 2 t/ha.

Specjalista z ŁODR-u informuje również o zbiorach rzepaku. Zaznacza, że są one gorsze niż w 2015 r. Wynoszą 1,5-3 t/ha. - Najgorzej wyszły jednak rzepaki jare (...) - 1-2 t/ha - mówi Trupinda. - Niektórzy rolnicy pocieszają się jednak, że kukurydzą nadrobią, bo jej zbiory mają być dobre - dodaje fachowiec.

Lubelskie

Woj. lubelskie - tu żniwa też na ukończeniu. - Na terenie powiatu zamojskiego - na przykład

REKLAMA

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH W GOLINIE

Prowadzi szeroki asortyment środków do produkcji rolnej:

- Pasze i koncentraty firm PROVIMI
- nawozy azotowe (RSM!) i wieloskładnikowe
- zboża paszowe (skup - sprzedaż), materiał siewny
- suszenie zbóż i kukurydzy, magazynowanie
- środki ochrony roślin
- części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych
- opał: węgiel, miat, orzech
- dodatki paszowe - efektywne Mikroorganizmy EM
- usługi rolnicze
- STACJA KONTROLI OPRYSKIWACZY (przeglądy i naprawa opryskiwaczy z dojazdem do klienta)

Nasz SKR Twoją firmą!

SKUP TRZODY CHLEWNEJ I BYDŁA
najlepsze ceny | szybka płatność

⬆ Golina ul. Wolności 51 ☎ (62) 740 40 32

— REKLAMA —

PREMIERA GMM mini
WILGOTNOŚCIOMIERZ DO ZIARNA

AGRO-SHOW BEDNARY
23-26 września 2016
hala namiotowa STOISKO 18

3 LATA GWARANCJI

TEL. 89 527 11 30

BLENDEING
www.blending.pl

KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE W ŚRODKI DO PRODUKCJI ROLNEJ I OGRODNICZEJ

OFERUJEMY:

- nawozy mineralne
- środki ochrony roślin
- nawozy dolistne, aktywatory
- wapno nawozowe
- sznurki, siatki, folie rolnicze
- materiał siewny
- skup i sprzedaż zbóż, rzepaku, kukurydzy
- pasze, dodatki paszowe
- śruty, otręby, pszenmix
- akcesoria rolno - ogrodnicze
- opał - węgiel, miat
- materiały budowlane

„BLENDEING” Sp. z o.o.

Siedziba:
63-760 Zduny
ul. Towarowa 1
tel./fax 62 721 53 00
biuro@blending.pl

Filia:
63-700 Krotoszyn
ul. Zamkowy Folwark 11
tel./fax 62 722 78 83
krotoszyn@blending.pl

- zostały już tylko pojedyncze, małe działki ze zbożami. Można zatem powiedzieć, że 95-97% roślin zniknęło z pól - informuje Leszek Jeremek z Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Uważa, że plony są niskie. - Rolnicy narzekają jednak na cenę zbóż - mówi fachowiec. Zauważa, że lokalny rynek psuje ziarno z Ukrainy. Jest go bardzo dużo. - Nie zanoszą się więc na to, żeby cena była lepsza - sądzi pracownik LODR-u.

Specjalista przyznaje także, że jakość naszego ziarna nie jest najlepsza. Wpływ na to miały lipcowe deszcze, które przybiły rośliny do ziemi. - Przez to mamy więcej „paszówki” - twierdzi ekspert.

Rzepaki w Lubelskiem też nie sypały zbyt dobrze. - Dużo plantacji wymarzło. Rolnicy - wprowadzili - starali się wyciągnąć z nich jak najwięcej, jednak chora roślina nie da tego, co zdrowa. Zebrano więc z hektara tak w granicach 2 t. Były jednak gospodarstwa, które miesiąc przed zbiorem zlikwidowały plantacje, bo zachwaszczenie wzrosło. Matka natura nie zna przecież pustki, jak obsady nie było, to czymś pole trzeba było wypełnić, więc urosły chwasty - tłumaczy Jeremek. - Kukurydza jednak zapowiada się wspaniale. Jej plony można szacować na 10-12 t/ha. Rośliny ładnie wyglądają, opady są w normie, kolby wyrosły, więc powinien być piękny plon - dodaje.

Mazowieckie

- Żniwa nie są ukończone. To wynik warunków pogodowych - informuje Wojciech Asiński,

rzecznik prasowy Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Warszawie. Na przeważającym obszarze Mazowsza zboża są już skoszone. Nie brakuje jednak miejsc, w których rośliny nadal stoją na polu, np. na terenie zawiadywanym przez MODR - Oddział Poświęte w Płońsku zebrano tylko 69% pszenicy jarej i 77% pszenżyta jarego. W przypadku innych gatunków zbóż jest tam - na szczęście - lepiej.

Jakie plony zbóż? Pszenica ozima - 30-45 dt/ha, pszenica jara - 30-41 dt/ha, żyto - 23-33 dt/ha, jęczmień ozimy - 26-40 dt/ha, jęczmień jary - 28-35 dt/ha, pszenżyto ozime - 30-43 dt/ha, pszenżyto jare - 25-39 dt/ha, owies - 23-35 dt/ha, mieszanki zbożowe - 28-35 dt/ha. Jakość ziarna w większości regionów Mazowsza jest średnia.

Jakie zbiory rzepaku? Oзимy - 17-27 dt/ha, jary - 20-45 dt/ha.

Dolnośląskie

Raport o stanie zaawansowania żniw przedstawia również Dolnośląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Informacje w nim zawarte pochodzą jednak z dnia 12 sierpnia. - Na polach pozostają jeszcze niewielkie obszary zbóż jarych, głównie pszenżyta (53%) i żyta (32%). Tegoroczny plon zbóż ogółem szacuje się na podobnym poziomie jak w roku ubiegłym - średnio 51,02 dt/ha. Tegoroczny plon szacunkowy pszenicy ozimej to 57 dt/ha (w zeszłym roku było 58 dt/ha) - podaje Sylwia Kędzierska z DODR-u we Wrocławiu.

Według informacji zebranych

przez Ośrodek, pszenica jara plonuje lepiej o około 2 dt/ha - przewidywany plon wynosi obecnie 46 dt/ha. - Z naszych szacunków wynika też, że jęczmień ozimy uzyskuje plon wyższy od ubiegłorocznego o 2 dt/ha - 53 dt/ha, natomiast jęczmień jary pozostał na zbliżonym poziomie i wynosi 47,5 dt/ha - wskazuje Kędzierska.

Zbiór rzepaku na Dolnym Śląsku jest na ukończeniu. Wyliczono bowiem 99% arealu tej rośliny. - W polu pozostały jeszcze niewielkie ilości rzepaku, głównie jarego, w rejonie jeleniogórskim i legnickim. Zakończone są już zbiory w rejonach wrocławskim i wałbrzyskim - podaje pracownica DODR-u. Zaznacza przy tym, że tegoroczny średni szacunkowy plon rzepaku jest niższy niż rok temu, wynosi 30,60 dt/ha wobec 32,56 dt/ha w roku ubiegłym.

Opolskie

O sytuacji na opolskich polach informuje dr Agnieszka Krawczyk z Opolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Zaznacza, że żniwa zakończyły się około 20 sierpnia. - Plony nie są zadowalające. Poza tym są zróżnicowane. Z czego to wynika? Nasze województwo, choć małe, jest jednak zróżnicowane. Na północy mamy słabsze gleby, w środkowej części - średnie, a na południu - najlepsze. Wiadomo zatem, że na południu rolnicy zebrali najwięcej, niemniej jednak te plony i tak nie były wysokie i często rozczarowywały. Natomiast na północy w dalszym ciągu ogranicza nas susza. Wiem, że

w Wielkopolsce ze względu na opady podczas żniw rolnicy mieli problem ze zbiorem, u nas z kolei, jak pada, to tylko lokalnie - mówi fachowiec. - Do tego dochodzi jeszcze cena, która, delikatnie rzecz ujmując, „nie zachwyca” - twierdzi dr Agnieszka Krawczyk. Zwraca także uwagę na jakość ziarna: - Zebrane plody, chodzi mi o zboża, w tym pszenicę, cechuje niska gęstość ziarna w stanie sypnym.

Co z rzepakami? - Ich plony też były zróżnicowane. Według naszego monitoringu, rolnicy zebrali średnio 27 dt/ha. Były jednak plantacje, gdzie zbierano nawet w granicach 45 dt/ha. Były też takie, które dały tylko 15 dt/ha. Plony były więc, generalnie, niższe niż w ubiegłym roku, gdzie rolnicy uzyskali średnio 30-31 dt/ha - informuje pracownik OODR-u. Wskazuje, co miało wpływ na tę sytuację. - Rośliny ozime w 2015 r., pomimo braku opadów, miały jeszcze zapas wody z gleby i w momentach krytycznych mogły ją wykorzystać. Natomiast dużo większy problem był wówczas z roślinami jarymi, w tym z kukurydzą. Rośliny te plonowały bardzo nisko. Na tegoroczne plony wpłynęły bardzo niekorzystne warunki, jakie miały miejsce w okresie siewu rzepaku, a także zbóż - mieliśmy ogromną suszę. Później, w okresie zimy, śniegu właściwie nie było, no i wiosna, że tak powiem, też nie była za bardzo deszczowa. Dopiero teraz lokalnie występują opady deszczu (...). Ma to swoje odzwierciedlenie w zbiorach - tłumaczy specjalista.

Informacje na temat żniw były zbierane w dniach 24-25 sierpnia 2016 r.

— REKLAMA —



**NOWOCZESNE
PŁYNNE I KRYSTALICZNE
NAWOZY
DOLISTNE**



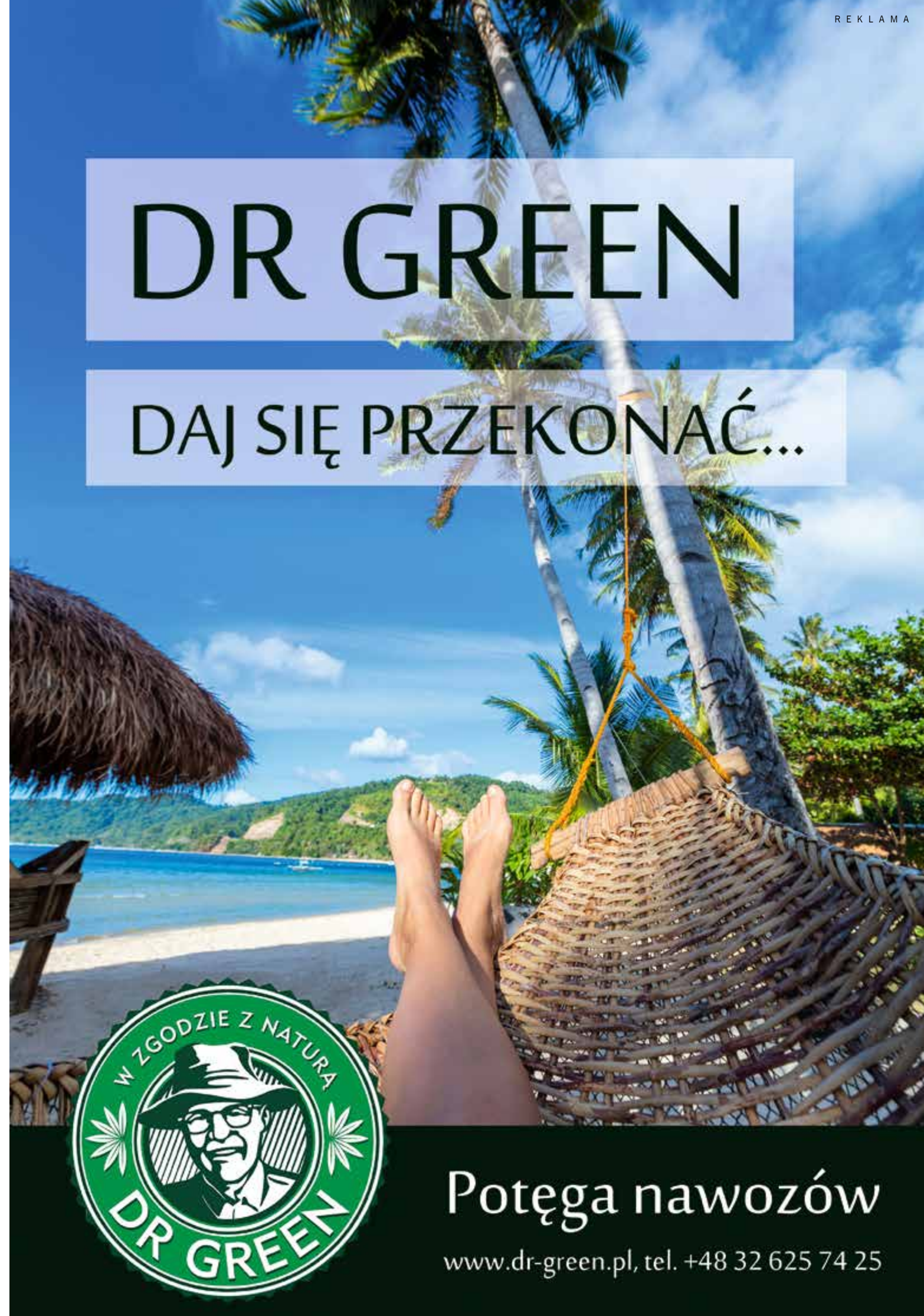


P.E. EKOFLORA Siewielec Tadeusz
ul. Kolejowa 14, 23-200 Kraśnik
tel. (81) 825 24 42, (81) 825 20 25, (81) 825 20 27
fax. (81) 825 24 42 wew. 132
kom. +48 504 328 873, +48 504 190 037
ekoflora@ekoflora.com.pl



www.ekoflora.com.pl

AGRO SHOW
Zapraszamy
na nasze stoisko
nr 9 sektor A



DR GREEN

DAJ SIĘ PRZEKONAĆ...



Potęga nawozów

www.dr-green.pl, tel. +48 32 625 74 25

Tegoroczna jakość polskiego ziemniaka, jak przekonują rolnicy, jest bardzo dobra. - Warunki atmosferyczne sprzyjały wegetacji - mówi Andrzej Kowarz z Pigłowic k. Środy Wlkp., który posiada 80 ha ziemniaków. Średnio z hektara plantatorzy uzyskują około 50 ton ziemniaka jadalnego, 50 ton ziemniaka przemysłowego i 40 ton przeznaczonego na frytki. Niepokoi jednak bardzo niska cena. Piotr Dadun z firmy Norika, która jest producentem około 40 odmian ziemniaka, ma nadzieję, że wzrost zapotrzebowania na ten polski produkt za granicą. - W tej chwili sytuacja na rynku ziemniaka jadalnego jest katastroficzna, jeśli chodzi o cenę. Jestem jednak dobrej myśli, że ulegnie ona zmianie. Myślę, że jesienią i zimą cena ziemniaka się zmieni. Będzie wówczas poszukiwany ziemniak jadany dobrej jakości - mówi Piotr Dadun. Uważa tak dlatego, że sytuacja na polach u naszych zachodnich sąsiadów nie jest najlepsza. Częste i intensywne

Plony ziemniaka będą wysokie, ceny w skupie niskie

Plantatorzy ziemniaka w Polsce nie są zadowoleni z obecnych stawek, które proponują im firmy skupujące to warzywo. Cena na rynku waha się w przedziale 20-30 groszy za kilogram. Czy są szanse na to, aby sytuacja mogła się polepszyć?

TEKST ■ Dorota Jańczak

opady deszczu spowodowały, że wiele plantacji znalazło się pod wodą. - Tamtejsi rolnicy mieli do czynienia z bardzo zimną wiosną, dlatego bardzo późno sadzili, w kolejnym okresie było sucho, następnie przyszły częste i ulewne deszcze - tłumaczy Tigran Richter, prezes Norika Polska. Kiepskie plony zapowiadane są u największych w Europie

warunki pogodowe. - Ziemniaki zawiązały mniej bulw pod krzakiem. Mniejsza ilość bulw spowodowała, że ziemniaki są duże, czyli nadkalibrażowe. Poza tym na plantacjach jest problem ze zdrowotnością. Zazwyczaj bardzo mocno zaatakowała ziemniaki, a co za tym idzie, bardzo dużo bulw nie będzie się nadawało do tego, by je przechowywać - tłumaczy Richter. Dlatego w tym roku pogoda sprzyjała i październik na rynku pojawią się duże ilości ziemniaka. Spodziewać się więc można niskich cen.

Co powinni zatem zrobić polscy producenci, którym w tym roku pogoda sprzyjała? Przechowywać ziemniaki tak długo jak się da i sprzedać je



Z jakości ziemniaka na swoich polach zadowolony jest Andrzej Kowarz, rolnik z Pigłowic k. Środy Wlkp.

Fot. D. Jańczak

producentów - w Belgii, Holandii, Francji i Niemczech. - Te kraje decydują o ilości ziemniaka na rynku europejskim oraz co najważniejsze - o cenie - wyjaśnia prezes firmy Norika.

Tigran Richter dodaje, że Belgia w tej chwili wiedzie prym w sprzedaży ziemniaków na frytki. W tym roku areal upraw w tym kraju zwiększono o 10%. Tylko że nie przeniesie się to na wyprodukowaną ilość ziemniaków. Powód to niesprzyjające

zimą. Wówczas ceny mają poszybować w górę. - Ten kto będzie miał dobry towar i będzie mógł przechować plony, będzie musiał uzbroić się w cierpliwość, powstrzymać na wodzy nerwy i czekać do nowego roku, aby uzyskać lepszą cenę - przekonuje Tigran Richter. W połowie sierpnia za kilogram dobrej jakości ziemniaków, które nadają się do mycia i pakowania, w Niemczech rolnicy otrzymywali 18-20 eurocentów.

— REKLAMA —

CENTRUM NASIENNE FARM Henrykowo 1 63-000 Środa Wlkp.

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA

NA MATERIAŁ KWALIFIKOWANY SĄDZENIAKÓW ZIEMNIAKA BARDZO WCZESNEGO

CARRERA, COLOMBA, AVANTI, VOLUMIA, ADORA,
Z POMORZA I HOLANDII C/A. oryginał

tel. 609-340-414

NR 1 wczesności

Wylączny dystrybutor na Wielkopolskę **HZPC**

Mistrzowie produkcji roślinnej z Lubelszczyzny

Umiejtnie wykorzystują środki unijne i mogą poszczycić się produkcją wysokiej jakości materiału siewnego. Marek Zielonka z synem Sławomirem ze Ślodka Trzeciego, (gm. Kraśnik, woj. lubelskie) dają przykład nowoczesnego gospodarowania.

Panowie Zielonka posiadają ponad 150 ha. W tym roku struktura zasiewów w ich gospodarstwie przedstawiała się następująco: rzepak ozimy (40 ha), buraki cukrowe (25 ha), jęczmień jary (5 ha), pszenica jara (30 ha), pszenżyto ozime (25 ha), pszenica ozima (17 ha). Ziarno sprzedawane jest do Centrali Nasiennej, a buraki Cukrowni Krasnystaw. Osiągane plony: rzepak ozimy 4 t/ha, buraki 70 t/ha, jęczmień 6 t/ha, pszenica 8 ton/ha. W ostatnich latach do gospodarstwa zakupiono nowy sprzęt, częściowo finansowany z funduszy UE. Od lat stosowane są najnowocześniejsze metody gospodarowania - siew tylko ziarnem kwalifikowanych, terminowo wykonywane są wszystkie zabiegi agrotechniczne i chemizacyjne. Gospodar-



Sławomir i Marek Zielonka przy nowym ciągniku

stwo służy przykładem i doradztwem dla wielu rolników z terenu gminy Kraśnik oraz sąsiednich gmin. Gospodarze są aktywnymi działaczami. Pan Marek działa w Lubelskiej Izbie Rolniczej, a syn Sławomir jest radnym Rady Gminy Kraśnik. Gospodarstwo z gminy Kra-

śnik jest nagradzane. W 2013 r. podczas targów rolnych AGRO PARK w Lublinie pięciu właścicieli gospodarstw rolnych z województwa lubelskiego otrzymało zaszczytny tytuł „Rolnika Lubelszczyzny 2013”. W kategorii: produkcja roślinna pierwsze miejsce zajęło go-

spodarstwo Zielonków. Natomiast w 2014 r. podczas Dni Otwartych w ODR Końskowola gospodarstwo to otrzymało II nagrodę w wojewódzkim konkursie „Bezpieczne gospodarstwo rolne”, organizowanym przez KRUS.

Andrzej Wojtan

NOWOŚĆ: Rolnicze sylwetki na www.wiescirolnicze.pl

Przerób buraków w cukrowniach już trwa

Wielkość plonów w tym roku powinna zadowolić plantatorów buraka cukrowego. W większości regionów w Polsce aura sprzyjała wegetacji. - Są rejon, gdzie są plantacje bardzo dobre, dobre i rekordowe. Tylko na niektórych obszarach znaczne opady deszczu wiosną, zwłaszcza na glebach cięższych, mogły spowodować zagęszczenie gruntu i zahamowanie wzrostu rośliny - mówi Antoni Grzebisz, członek zarządu Okręgowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Lesznie.

Polaryzacja, w przypadku tych plantacji, które zostaną ze-

brane w pierwszych tygodniach kampanii, może być niższa (nawet poniżej 16%). Szacuje się, że średni poziom polaryzacji kampanii cukrowniczej 2016/2017 osiągnie zadowalającą wysokość 17%. - Będzie on oczywiście niższy niż w ubiegłym roku, kiedy zawartość cukru w buraku wyniosła ponad 19%. Wówczas była rekordowo wysoka. Trzeba jednak pamiętać, że wysoka temperatura, która sprzyjała polaryzacji, spowodowała niższe plony z hektara - tłumaczy Antoni Grzebisz.

Termin rozpoczęcia przerobu buraków ustalono na początek września. - Już 1 września ruszy kampania w cukrowniach Pfeiffer & Langen - Środa Wielkopolska,

Miejska Górka, Gostyń, do których dwa dni później dołączy Gliniok - podaje Krajowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego. Jeszcze 19 sierpnia koncern cukrowniczy Südzucker Polska SA nie podał ścisłych terminów rozpoczęcia kampanii. - Wstępnie jednak zakłada się, że śląskie cukrownie - Cerekiew, Strzelin, Świdnica rozpoczną przerób ok. 5 września, a Ropczyce i Strzyżów w drugiej połowie września - informuje KZPBC. Krajowa Spółka Cukrowa SA jako pierwszą planuje uruchomić 10 września cukrownię Malbork. Kampanie w kolejnych zakładach ruszą w następujących terminach: Nakło - 15.09, Krasnystaw i Dobrzelin - 21.09,

Kluczewo - 22.09, Werbkowice - 24.09 oraz Kruszwica - 25.09. - Do 15 września rozruch w cukrowniach Chełmża i Opalenica zapowiada Nordzucker Polska SA - dodaje KZPBC.

Szacuje się, że w tym roku w Polsce burakami obsiano łączny areal 205.000 ha. W związku z tym, że od 2015 roku dodatkowe dopłaty unijne do upraw buraka cukrowego są wypłacane do hektara, a nie tony, szacuje się, że za rok 2016 mogą one wynieść 1.600 - 1.700 zł/ha. Warto dodać, że ta płatność dotyczy tylko buraków kwotowych. Kwota przyznana Polsce na tę kopertę finansową to 81,5 mln euro/rok. (doti)

AGROS www.ziemniakisadzeniaki.pl
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

SADZENIAKI ZIEMNIAKA

Oferujemy do sprzedaży kwalifikowane sadzeniaki ziemniaka następujących odmian:

Bardzo wczesne:	Wczesne:	Średnio wczesne:	Odmiany przemysłowe:
• ANUSCHKA, • LORD, • RED SONIA	• AUGUSTA, • BELLAROSA, • OVIACJA, • VINETA	• RED FANTASY, • TAJFUN	• DANUTA, • ZUZANNA

Przedsiębiorstwo Handlowe AGROS Paweł Sikora
ul. Wojska Polskiego 34, 63-600 Kępno
tel. 693-909-629, 601-552-864, agros.sikora@onet.eu

 VincalNAWOZY
NOWEJ GENERACJI

- EKOLOGIA
- OSZCZĘDNOŚCI
- INNOWACJE

www.vincal.pl

W sposobie myślenia o poprawie kondycji gleby istnieje
potrzeba zmiany tylko jednego - wszystkiego!

Innowacyjne wapnowanie



Nadmierne zakwaszenie oraz degradacja gleb jest problemem, z którym można sobie poradzić poprzez nowoczesną i innowacyjną metodę „wapnowanie i rewitalizacja” stosowaną przez firmę Vincal. Została ona oparta na bazie powstałej w trzeciorzędzie KREDY JEZIORNEJ, pochodzącej z odkrywki węgla brunatnego w Bełchatowie. To naturalna kopalina o niespotykanych w innych typach wapna nawozowego właściwościach. Wyjątkowa formuła połączenia kredy jeziornej z innymi substancjami sprawia, że przy długotrwałym użytkowaniu może spowodować nawet podniesienie klasy ziemi rolnej.

- Napędzamy przyszłość niezwykle skuteczną pracą i zaangażowaniem. Jeszcze nigdy nie była dostępna tak szybka poprawa właściwości biologicznych, fizycznych i chemicznych gleby, rozwoju mikroorganizmów oraz poziomu próchnicy. Dziś już jest! Effectha chroni cały ekosystem glebowy. To od niej zależy zwiększenie żyzności gleby i wzrost jej wartości! - mówi z zaangażowaniem Ignacy Grzanka, doradca ds. sprzedaży w firmie Vincal.

Inny rodzaj wapnia

Kreda jeziorna różni się bardzo od wapni skalnych. Jej struktura jest bardziej porowata i żelowa, co ma ogromne znaczenie dla przyswajalności tej formy wapnia

dla roślin i jego działania w procesach glebowych. - Jeżeli ktoś próbuje udowodnić, że węgiel wapnia rozpuszcza się w wodzie - kłamie. Pod jej wpływem rozpuszcza się jedynie granula. Ułatwia tym samym wnikanie nawozu w głąb gleby. To jedynie zmiana fizyczna, a nie chemiczna - tłumaczy Ignacy Grzanka. Najnowsze badania wykazały, iż ten typ kredy jest znakomitym sorbentem tzn. wiąże w środowisku glebowym metale ciężkie, czyniąc je nieprzyswajalnymi dla roślin. A więc mamy naturalnego pochodzenia kopalinę, która zawiera taką samą zawartość głównego czynnika odkwaszającego, jak inne rodzaje wapnia, a dodatkowo elementy poprawiające kondycję gleby. A więc to wszystko co dzisiaj jest w nowoczesnym rolnictwie istotne, poprzez dobre praktyki rolnicze, sadownicze, plantatorskie osiągamy stosując jeden tylko naturalny materiał KREDĘ JEZIORNĄ „EFFECTHA”

Co sprawia, że EFFECTHA jest tak skuteczna?

Specyficzny rodzaj węgla brunatnego - LEONARDYTU, którego struktura chemiczna w połączeniu ze związkami organicznymi i kredą nawozową dają świetne efekty. Sposób pozyskiwania, obróbka technologiczna oraz komponowanie kredy wapniowej przebiega przy wykorzystaniu najbardziej

zaawansowanych technologii opracowanych przez Vincal.

To wszystko przyczyniło się do stworzenia idealnego połączenia, którym jest Effectha. Bogactwo materii organicznej związanej z wysoko reaktywnym węglem zostaje skutecznie wykorzystane w połączeniu z najwyższej klasy kredą nawozową. Dzięki temu uruchamiany jest szereg dodatkowych reakcji chemicznych, które przyczyniają się do jej ogromnej skuteczności. Effectha działa już w pierwszym roku wysiewu. Opiera swoje działanie na zachowywaniu równowagi biologicznej i chemicznej.

Zatankuj swoją ziemię

Effectha to nawóz zalecany do każdego typu gleby. Rekomendowany przede wszystkim na ziemię piaszczystą, zakwaszoną oraz o niskiej zawartości próchnicy. Z powodzeniem stosowany jest na tereny zdegradowane - wymagające rekultywacji oraz zawierające duże ilości związków toksycznych: Mn, Fe, Al, Pb, Cd itp. Stanowi znaczące wsparcie dla rolników, którzy intensyfikują produkcję roślinną i wykorzystują duże dawki nawozów mineralnych. Na glebach I, II, III klasy i wysokiej zawartości składników, Effectha zapobiega degradacji oraz uruchamia proces rozwoju gleby, stwarzając jeszcze lepsze warunki

STOSUJĄC EFFECTHA MOŻESZ SIĘ SPODZIEWAĆ:

- ♦ Poprawy jakości gleby
- ♦ Wzrostu plonów w każdym obszarze zastosowania
- ♦ Zmniejszenia zużycia pozostałych nawozów z uwzględnieniem NPK i azotowych
- ♦ Obniżenia kosztów uprawy
- ♦ Poprawy struktury gleby wraz z jej gospodarką wodną

Fot. Jakub Czajkowski / Fotolia

 VincalNAWOZY
NOWEJ GENERACJI

- EKOLOGIA
- OSZCZĘDNOŚCI
- INNOWACJE

www.vincal.pl

dla rozwoju roślin.

Przy zmniejszających się budżetach gospodarstw rolnych Effectha pozwala na oszczędności na wielu płaszczyznach.

Po pierwsze ze względu na swoje naturalne pochodzenie ma reaktywność na poziomie 98% - dzięki czemu działa natychmiastowo, co przekłada się na rozszerzenie ram czasowych, w których można dokonać zabiegu wapnowania. W przeciwnieństwie do środków odkwaszających w postaci zmielonej skały wapiennej (np. dolomit, węgiel wapnia 04a, mączka wapienna) korzystne działanie Effecthy można obserwować już w niespełna pół roku po zastosowaniu.

Występowanie w Polsce suszy w wielu regionach zaczyna być tendencją, dlatego odpowiednia gospodarka wodna w glebie jest kluczowa m.in. dla zachowania zdrowego korzenia. Effectha z powodu swoich właściwości sorpcyjnych zadba o nią w odpowiedni sposób.

Koszt wapnowania zostaje zredukowany w przypadku regularnego używania - rolnik płaci mniej za transport produktu do gospodarstwa (nie potrzebuje już 3 t/ha) oraz za rozsiew surowca odkwaszającego. Effectha poprawia przyswajalność przez glebę nawozów z najwyższej półki cenowej np. NPK, przez co obniża ich zużycie przy zachowaniu tego samego efektu. ■



Larwa gnatarza rzepakowca



Śmietka kapuściana

Tej jesieni uwaga na szkodniki

Rzepak w tym sezonie może być szczególnie narażony na atak ze strony szkodników. Synoptycy zapowiadają bowiem ciepłą jesień, a to, jak wiadomo, stwarza dogodne warunki dla rozwoju owadów i ich wzmożonej aktywności.

TEKST ■ Marianna Kula

Do najczęściej występujących szkodników rzepaku oziemego w okresie jesiennym zaliczamy: gnatarza rzepakowca, rolnicę i śmietkę kapuścianą.

Gnatarz rzepakowiec to owad o długości od 6 do 8 mm o pomarańczowej barwie z czarną głową. - Jego larwy mają do 2 cm długości. Początkowo

są szarozielone, później aksamitnoczarne. Mają 11 par odnóży - informuje Krzysztof Świerek, agronom z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego - Punkt Doradczy w Gołuchowie. Zaznacza, że jesienią na rzepaku oziemym żerują głównie larwy. - Zwykle trwa to do wystąpienia przymrozków - zwraca uwagę ekspert. Młode osobniki zadomawiają się na dolnej stronie liścia - wygry-

zają dziurki i zjadają miększy, starsze natomiast niszczą całą blaszkę liściową, doprowadzając do gołożeru. - Zapobieganie ich występowaniu polega na stosowaniu izolacji przestrzennej od innych roślin krzyżowych i warzyw kapustnych, a w przypadku wystąpienia zwalczanie chemiczne, np. preparatem Decis Mega 50 EW w dawce 0,15 l/ha - radzi specjalista.

Rolnice są motylami. Ich szkodliwą formą są jednak gąsienice. Motyle rolnic charakteryzują się dużą płodnością. Samica może złożyć aż do 2.000 jaj jednorazowo. Gąsienice z kolei są wielożernym stadium larwalnym. - Ich charakterystyczną cechą jest zwijanie się w czasie spoczynku bądź w razie zaniepokojenia. Osiągają długość do około 5 cm. Mają ciemne i podłużne paski. Nie posiadają owłosienia - opisuje agronom. Gąsienice zimują w glebie. - Ich młode osobniki żerują na nadziemnych częściach roślin, natomiast starsze kryją się w ziemi uszkadzając korzenie albo wychodzą w nocy na powierzchnię i podgryzają rośliny u nasady - tłumaczy agronom. Podkreśla jednocześnie, że najbardziej nara-

żone na uszkodzenia są młode siewki rzepaku. Występowaniu rolnic zapobiegamy przez izolację przestrzenną od innych roślin krzyżowych i warzyw kapustnych. - Dobre rezultaty zwalczania uzyskuje się natomiast przez nocne opryski preparatami chemicznymi, np. preparatem DURSBAŃ 480EC w dawce 1,2 l/ha - twierdzi fachowiec.

Śmietka kapuściana to z kolei muchówka. Jej szkodliwą postacią jest beznoga brunatnobiała larwa o długości do 7 mm. - Zjada ona drobne korzenie rzepaku, następnie przegryza szyjkę korzeniową, drążąc w niej chodniki. Uszkodzone rośliny są pozbawione korzeni bocznych, a na głównym korzeniu i łodydze widać wżery w postaci licznych płytkich korytarzy. Tak uszkodzone rośliny słabo zimują, często wylegają i wcześniej dojrzewają - mówi Krzysztof Świerek. W związku z tym zaleca izolację przestrzenną od innych roślin krzyżowych i warzyw kapustnych. Jeśli to nie pomoże, wówczas należy przystąpić do zwalczania chemicznego, np. preparatem PROTEUS 110 OD w dawce 0,6 l/ha.

Więcej tekstów znajdziesz na portalu
www.wiescirolnicze.pl



Żniwa 2016: Jak sypał rzepak?



Uwaga na ślimaki w rzepaku!



Rzepak drożeje na giełdach

wiescirolnicze.pl



USŁUGI ROLNICZE:

- Młócenie rzepaku, zbóż, kukurydzy
- Koszenie kukurydzy na kiszonkę (możliwość kompleksowej usługi)
- Transport ziarna (tandem 20 t)
- Siew kukurydzy, fasoli, buraków, cykorii
- Siew rzepaku punktowo (w rozstawie 45 cm)

na terenie woj. kujawsko-pomorskiego i wielkopolskiego

Rolirad Tomasz • tel. 601 843 133
www.agrorolas.pl



SKUP ZBÓŻ

... i innych produktów rolnych

USŁUGI ROLNICZE

SPRZEDAŻ NAWOZÓW

Agro-Niemierzewo Sp. z o.o.
Niemierzewo 14, 64-423 Lubosz
Tel. 575-913-833, 608-399-527

ATRAKCYJNE CENY, SOLIDNY PARTNER
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

WIŚNIE NADAL NA DRZEWACH - zbiór się nie opłacił

Józef Kowalik z Radzyna Podlaskiego (woj. lubelskie) nie zebrał w tym roku wszystkich wiśni. Kiedy cena osiągnęła poziom 60 groszy za kilogram, przerwał prace w sadzie. Po co miał prowadzić zbiór owoców, skoro po opłaceniu pracowników pozostałoby mu 10 groszy na kilogramie?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Tak niskich cen wiśni, zdaniem Józefa Kowalika - sadownika z Radzyna, nie było w Polsce od 20 lat. Co prawda rynek zaczął się załamywać już kilka lat temu, ale tegoroczne stawki osiągnęły rekordowo niski poziom. Dlatego w wielu sadach wiśnie nie zostały zerwane. - *Czy to będzie pracownik, czy maszyna, przy tej cenie nie ma żadnego rozwiązania. Kiedy wiśnia spadła do 60 groszy, przestaliśmy cokolwiek robić* - stwierdza sadownik. W sezonie 2016 r. stawka za kilogram wiśni pierwszej klasy (przeznaczonej do mrożenia) rozpoczęła się w hurcie od 1,80 zł, po czym z dnia na dzień zaczęła spadać. W najgorszym momencie osiągnęła wysokość 1,00 zł. W przypadku wiśni drugiej klasy (przeznaczonej do tłoczenia) cena wynosiła od 0,60 do 0,80 zł/kg. Józef Kowalik należy do grupy producenckiej i współpracuje od lat z miejscowym zakładem przetwórczym. W jego opinii nie ma znaczenia, gdzie sadownicy sprzedawali swoje owoce, cena wszędzie była koszmarnie niska. Powód? - *Nie ulega wątpliwości, że przyczyna leży w zmowie cenowej. Jeśli dziś oddaję owoc i nie wiem, za ile sprzedaję, a dowiaduję się o tym dopiero za dobę, to jest coś nie tak. Jeżeli w całej Polsce jednego dnia cena spada, to jak może nie być zmowy cenowej? Tylko ślepy tego nie chce zauważyć* - komentuje sadownik.

Przetwórcy bronią się, że towaru na rynku było za dużo. Ale argumenty przemawiają za tym, że wyjątkowo niska cena nie miała związku z sytuacją na rynku owoców miękkich. Prognozy Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej - PIB z lipca określały zbiory wiśni na poziomie 175 tys. ton, czyli zbliżonym do uzyskanego w latach 2011 i 2012. Wtedy średnie ceny skupu wiśni do mrożenia wyniosły odpowiednio 2,65 zł/kg i 3,30 zł/kg. Jak to się ma do ceny tegorocznej - złotówki za kilogram? - *Według Instytutu obecnie ceny wiśni (dane z sierpnia - przyp. red.) kształtują się na poziomie 1,42 zł/kg za owoce do mrożenia oraz 1,08 zł/kg za owoce do tłoczenia. Oznacza to, że ceny oferowane w bieżącym sezonie pozostają o ok. 50% niższe niż w poprzednich, w których podaż kształtowała się na zbliżonym poziomie* -

podało MRiRW.

Sygnały o podejrzeniach naruszenia zasad konkurencji przez firmy skupujące i przetwarzające owoce dotarły do polityków. Posłanka Anna Krupka i minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel wystąpili do prezesa Urzędu Ochrony Konsumentów i Konkurencji o podjęcie działań w tym kierunku. „Na terenie województwa świętokrzyskiego, a zwłaszcza powiatu sandomierskiego, będących obecnie jednym z głównych terenów, gdzie skoncentrowana jest produkcja tychże owoców, obecna cena wynosi na dzisiaj od 70 groszy do 1,10 zł, a co wymaga podkreślenia - cena ciągle spada” - czytamy w piśmie przesłanym na początku sierpnia przez posłankę Annę Krupkę do UOKiK-u. Żadnych wyjaśnień w tej sprawie do końca sierpnia od urzędników nie otrzymała. - *Dostałam teraz zaproszenie na spotkanie do UOKiK-u* - wyjaśnia Anna Krupka. A sezon zbioru minął. Jeśli ewentualnie zostaną podjęte jakiejkolwiek czynności, nie wpłyną już na tegoroczne zyski sadowników. - *Taka sytuacja z owocami powtarza się co roku. Teraz zaczyna się z kolei problem z jabłkami przemysłowymi. W tamtym roku cena o tej porze wynosiła około 32 groszy, w tym roku jest poniżej 20 groszy. Kłopot w tym, że nie mamy swoich zakładów, ci tzw. inwestorzy nazywani strategicznymi, którzy tu przyszli, mają nas w nosie* - komentuje rolnik z woj. lubelskiego. Jego zdaniem powinny zaistnieć regulacje prawne, które spowodują, że zostanie określona cena minimalna owoców. - *Jeśli jest nadprodukcja, to niech nie skupują wszystkiego, ale cena nie ma prawa być poniżej kosztów produkcji wyliczonych przez instytuty* - mówi Józef Kowalik.

W Polsce produkuje się coraz mniej wiśni. Jak wynika z informacji podanych przez Agencję Rynku Rolnego, na przestrzeni lat 2003-2014 powierzchnia upraw wiśni zmniejszyła się od blisko 40 tys. ha na początku okresu do nieco ponad 32 tys. ha w 2014 r. Wszystko wskazuje na to, że kierunek w dół będzie dalej kontynuowany. Sadownicy już ograniczają produkcję. - *To już się dzieje, bo nikt nie wykona zabiegów pozbióranych, bo za co je wykonywać? Ja też powinienem drzewa dziś przyciąć, zrobić jakieś opryski, ale nawet nie chce mi się wchodzić do sadu* - komentuje sadownik z Lubelszczyzny.

Ryszard Kowalik w swoim sadzie posiada wiele gatunków drzew owocowych, w tym także wiśnie i jabłonie

SKUP kukurydzy suchej i mokrej, pszenicy & pszenżyta.

Kupię ziemię powyżej 7 ha

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
Tel. 500 150 713, 62 742 88 04

Budkot NAGRZEWNICE POWIETRZA KOTŁY Z RUSZTEM MECHANICZNYM do 7 MW

Produkujemy m.in.

- NAGRZEWNICE POWIETRZA
- KOTŁY GRZEWcze z rusztem mechanicznym, automatycznym czyszczeniem, załadunkiem paliwa i odpopieniem do ogrzewania gospodarstw ogrodniczych, hal produkcyjnych, warsztatów

Zakład Budowy Kotłów „Bud-Kot”
63-300 Pleszew, ul. Polna 6
tel. + 48 62 508 31 61, + 48 62 508 31 53
fax + 48 62 742 90 30, sekretariat@budkot.pl
www.budkot.pl

SITA do kombajnów

SITA do wialni i czyszczalni

SITA i bijaki do śrutowników

SITA do suszarni, suszenia i sortowania zbóż nasion itp.

WYTWÓRNIĄ SIT

SITONO

SITA I BLACHY PERFOROWANE

Wytwórnia Sit "Sitono"
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9, 62-330 Nekla
tel: +48 61 438 60 69
+48 61 438 65 73
e-mail: sitono@sitono.pl

Pełna oferta
www.sitono.pl

60 LAT NA RYNKU

LIDER W PRODUKCJI SIT DO MASZYN ROLNICZYCH

Zapraszamy na targi AGRO SHOW w Bednarach: sektor **C** droga **1** stoisko **95**



Mirosław Antczak i Dariusz Andrzejewski nie do końca zadowoleni są z płatności z opóźnieniem

Fot. A. Przepolewska

Dobre plony, ale walczyli z chorobami

Jeśli pogoda pozwoli, to zbiór pomidorów polnych potrwa do połowy września. Prace ruszyły na początku lipca. Rolnicy skupieni w Zrzeszeniu Producentów Owoców i Warzyw „Pomwitrus” swój towar przywożą do Kotliny, gdzie odbywa się skup.

Niestety, ten rok dla producentów pomidorów polnych nie był łaskawy. Chodzi głównie o pogodę. - *Maj był suchy, czerwiec zimny, a teraz mogłaby być pogoda, to jest wszystko odwrotnie. Ale jakoś sobie radzimy* - mówi Krzysztof Tomaszewski z Żerkowa (powiat jarociński), który pomidory uprawia od ponad 30 lat. Podkreśla, że jest zadowolony z uzyskiwanych plonów. Jego uprawy zajmują 2 hektary. - *Jeżeli chodzi o cenę, to (...) będzie ona w granicach 0,43-0,44 zł za kilogram. Mogłaby być wyższa, bo przy tej cenie zbioru to jest cieniutko, ale co zrobić. (...) Dostajemy od tony, ale brix (skala Brix'a określa procentową zawartość cukru w roztworze liczoną w procentach wagowych, co oznacza, że 1°Bx odpowiada 1 g cukru w 100 g roztworu - przyp.red.) też jest badany - wyjaśnia Krzysztof Tomaszewski. Wspomina, że w poprzednich latach wydajność z hektara była niższa, ale cena wyższa. - *Mniej się przywoziło, a więcej się dostało* - twierdzi rolnik.*

Ten rok dla producentów pomidorów polnych nie był łaskawy. Chodzi głównie o pogodę. - Maj był suchy, czerwiec zimny, a teraz mogłaby być pogoda, to jest wszystko odwrotnie. Ale jakoś sobie radzimy - mówi Krzysztof Tomaszewski z Żerkowa.

Około 4 hektarów uprawia Dominik Fabisiak z Izbiczna (powiat pleszewski). - *Dzisiaj przywożem około 6 ton* - mówi. Dodaje, że w tym roku plantacje zaatakowały choroby. - *Nie sprzyjał rok, ale obrodziło. Musimy walczyć z chorobami, które się uodparniają na opryski. Tak jest u wszystkich* - opowiada. Zaznacza, że rolnik do końca nie wie, ile zbierze z pola i czy w ogóle będą jakieś plony. - *Przyjdzie deszcz lub grad i po pomidorach. A prace zaczynamy bardzo wcześnie, bo sami produkujemy flance pomidora* - wyjaśnia. Pomidory do skupu przywozi przynajmniej 4 dni w tygodniu. - *Mam podpisaną na ilość, a kiedy przywożę, to już sam ustalam. Zakontraktowanych mam około 190 ton*

TEKST ■ Anetta Przepolewska

- mówi.

Pomidory na około 5 ha uprawia Mirosław Antczak z Lubini Małej (powiat jarociński). - *Mam wszelakie odmiany, ale w większości z odmian okrągłych. Mam słabe ziemie, to te twarde pomidory się nie udają. (...) W tym roku było sucho, ale pomidory były lepszej jakości. Brix był maksymalny w każdej dostawie, a w tym roku pomidor ma już więcej wody. No i te choroby, im większa była plantacja, tym choroby szybciej zaatakowały. (...) Najważniejsze, żeby zdążyć wszystko zebrać, żeby nic nie zostało na polu* - mówi. Z plonów zadowolony jest Dariusz Andrzejewski, rolnik z Broniszewic (powiat pleszewski). - *Niektóre odmiany mają dużą wydajność - cieszy się.*

Na cenę pomidora ma też wpływ zmiana przepisów dotyczących dopłat do tego warzywa. Do tej pory rolnik dostawał płatność historyczną do kilograma. Teraz plantatorzy będą dostawać do hektara. - *Rolnicy mówią, że sprawiedliwiej było do kilograma. Dostawali za to, co wyprodukowali. Teraz są tacy plantatorzy, którzy nie mają żadnej kontraktacji, a nasadzili pomidory. Zgłaszają się do nas, że mogą sprzedać. Idą na żywioł, bo jak można zasadzić, jak nie ma pewności odbioru* - mówi Krzysztof Szyszka, prezes Zrzeszenia Producentów Owoców i Warzyw „Pomwitrus”. Dodaje, że przyjmują towar od swoich członków. - *Na dziko się nie bawimy - zaznacza. Głównym odbiorcą ich pomidorów jest*

Nasze stowarzyszenie zrzesza rolników z dwóch powiatów: jarocińskiego i pleszewskiego, a przede wszystkim gmina Czermin i Kotlin. Mamy kilku plantatorów spod Koźmina Wlkp. Dokładnie jest 126 plantatorów, a mieliśmy ich 220. Mniej jest o 100 rolników, ale przybyło kontraktacji, bo przy 220 rolnikach było kontraktacji na 11.000 ton, gdzie głównym odbiorcą był Kotlin. Poszukiwaliśmy innych odbiorców i w sumie samo nasze zrzeszenie ma teraz 21.500 ton i na krajankę, i na przecier. Czyli się podwoiło.

Krzysztof Szyszka,
prezes Zrzeszenia
Producentów Owoców
i Warzyw „Pomwitrus”



firma w Kotlinie. Mają także podpisaną umowę z „Jamarem” z Albertowa. - *Mamy też 3 firmy, które biorą pomidory w kostkach (skrzynkach) - opowiada prezes. Rolnicy za swoje produkty, które trafiają do Kotliny, dostają od 0,40 do 0,45 zł za kilogram. Cena uzależniona jest od brixu. Jeżeli chodzi o Albertów, to firma płaci 0,46 zł za kilogram bez względu na brix. Pomidor na krajankę za kilogram kosztuje 0,53 zł. - Jeżeli chodzi o krajankę, to należy wybierać pomidory, jakość musi być lepsza aniżeli na przecier, żeby nie było plam* - wyjaśnia Szyszka. Ubolewa, że cena jest na tym

samym poziomie co w ubiegłym roku. - *Spadła na krajankę, bo w ubiegłym roku było 0,58 zł i utrzymywało się przez cały sezon, a w tym roku spadła o 5 groszy. Podejrzewam, że cena spadła ze względu na te niekontrolowane nasadzenia. Rolnicy sami się zgłaszają i oferują cenę. My np. mamy wynegocjowane 0,53 zł, a oni chcą 0,46-0,48 zł - tłumaczy.*

Wszyscy rolnicy, z którymi rozmawialiśmy, narzekają na brak rąk do pracy. Już od kilku lat jest mało chętnych do zbioru pomidorów. - *Trzeba ludzi przywozić i odwozić - ubolewa Krzysztof Tomaszewski. Pracownicy narzekają na niskie zarobki. W tym roku za godzinę pracy można dostać od 8 do 9 zł. - Gdyby cena za pomidory była wyższa, to byśmy więcej płacili - twierdzi Tomaszewski. W podobnej sytuacji jest też Dominik Fabisiak. - Mam stałych ludzi, którzy przychodzą. Płacę 9 zł, ludzie chcą podwyżek, ale my nie dostajemy za dużo* - mówi rolnik. Tego samego zdania jest Mirosław Antczak. - *Mało tego, musimy czekać za płatnościami, które schodzą z zeszłego roku. Każdy się tłumaczy trudną sytuacją, bo prezes zakładu nie może sprzedać, a my nie możemy pieniędzy odzyskać. Faktycznie to jest kredyt, którego udzielamy bez procentu. (...) A my na bieżąco wszystko musimy regulować* - ubolewa. Tego samego zdania jest Dariusz Andrzejewski: - *Przetwórnia nie za bardzo chce płacić* - mówi.

Mirosław Antczak narzeka też na przepisy unijne, które kilka lat temu nakazały, że rolnik danej branży może należeć do jednej grupy producenckiej. - *Trzeba było wybrać, albo Kotlin, albo Środę Wlkp. Wybraliśmy Kotlin, a nasze udziały zostały w Śro-*

— R E K L A M A —

Seeds®

www.DYMKA.pl



Dominik Fabisiak kilka razy w tygodniu przyjeżdża na skup ze swoimi pomidorami

Fot. A. Przepolewska

dzie. A udziały to pieniądze, ale nikt ich nie chce odkupić. (...) Zakład w Środzie nie odkupi, bo powie, że nie potrzebuje. Kiedyś było tak, że kto ma większą produkcję, to ma większą kontraktację, a to się wszystko pozmieniało - opowiada Mirosław Antczak.

Prezes Krzysztof Szyszka informuje, że zrzeszenie kilka lat temu kupiło kombajn do zbioru pomidorów. - *Ale rolnicy nie mogli się przekonać, bo po*

kombajnie ta jakość pomidorów nie jest taka, jak po ręcznym rwanu - mówi. Dodaje, że od dwóch lat coraz częściej maszyna jest wykorzystywana. - *I ten kombajn już się nie może wyrobić. Z tego, co wiem, są też 2 lub 3 maszyny prywatne. A to jest przyszłość, jeśli ten pomidor ma zostać na naszym terenie* - opowiada. Pomidory zbierane mechanicznie muszą być twarde i dojrzewać w tym samym terminie.

— R E K L A M A —

OrCal®

Nawóz organiczno-mineralny z aktywnym hydratem wapnia

**Podnieś pH gleby
– efekt już w pierwszym plonie**

OrCal® prawie 100 x lepiej niż kreda lub dolomity rozpuszcza się w wodzie. Istotą szybkiego i skutecznego działania nawozu OrCal® jest jego rozpuszczalność w wodzie – 1,7g/1000 ml, co jest doskonałym, prawie 100 razy lepszym, wynikiem w porównaniu z rozpuszczalnością węglanów wapnia (kredy, dolomitów) – 0,02/1000 ml.

Informacje i zamówienia: 91 351 7000

Produkt polski, 10 lat doświadczeń.

www.oralcal.pl

Nie ma giełdy bez rolnika

- Wszystkie nasze sektory są bardzo ważne, podstawą jest jednak to, co produkuje rolnik - mówi o rynku rolno-spożywczym Targpiast Sp. z o.o., zwanym powszechnie wrocławską giełdą, jego wieloletnia pracownica - Gabriela Łukomska. O handlu we wspomnianym miejscu opowiadają również farmerzy i ogrodnicy.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Marianna Kula

Początek wakacji, 8 lipca. Odwiedzamy Targpiast Sp. z o.o. we Wrocławiu. Rozmawiamy zarówno z jego pracownikiem, jak i producentami rolnymi, którzy handlują tam swoimi produktami.

Polskie warzywa i owoce to baza

Najpierw zaglądamy do biura Targpiastu. Spotykamy się tam z Gabrielą Łukomską inspektorem ds. promocji i marketingu. Informuje nas, że giełda działa przez całą dobę każdego dnia w roku, nawet w Wigilię i święta Bożego Narodzenia. - *Nie ma wyjątków. Bileterzy i służba ochrony cały czas pracują. Zazwyczaj jednak w czasie najważniejszych świąt jest pusto* - zaznacza pracownica Targpiastu. Informuje, że największy ruch na giełdzie obserwuje się we wczesnych godzinach rannych - między 3.00-4.00 i 7.00-8.00. Doświadczamy się również, że w sezonie owoców miękkich dużo sprzedających pojawia się także w godz. 13.00-14.00 - przyjeżdżają zbyć drugą partię owoców, które, jak wiadomo, najlepsze są prosto z pola. Dużo sprzedających i kupujących pojawia się we wtorki, środy i czwartki. - *Wzmożony ruch panuje też w soboty i niedziele we wczesnych godzinach rannych, szczególnie w sezonie letnim* - zwraca uwagę Gabriela Łukomska.

- Targpiast jest platformą hurtowej i półhurtowej wymiany towarowej. Z jednej strony operatorzy sprzedający swoje produkty, z dru-

giej właściciele sklepów spożywczych, warzywniaków, firm cateringowych, operatorzy bazarów miejskich i lokalnych targowisk - wylicza Łukomska. Oferta handlowa dzieli się na kilka działów: sektor owoców i warzywnych importowanych, sektor rolniczy - polskie owoce i warzywa, sektor produktów przetworzonych, dział artykułów spożywczych konfekcjonowanych (kasze, kawa, makarony itp.) oraz sektor nowalijek. W Targpiastie nie brakuje także stoisk, na których sprzedawane są zioła i zdrowa żywność. - *Ciekawym sektorem, który się*



Cukinia i fasola - to m.in. warzywa, które sprzedaje Paweł Krzywda z powiatu kaliskiego (woj. wielkopolskie)



Ryszard Wiśniewski z Pleszewa (woj. wielkopolskie) handluje ogórkami

u nas rozwija, są ryby. Na naszym terenie działają aż cztery duże hurtownie. Być może wkrótce będzie można tu nabyć także owoce morza - mówi Gabriela Łukomska. To nie wszystko. Na wrocławskiej giełdzie można się też zaopatrzyć w artykuły biurowe i chemię gospodarczą. - *Jest też punkt sprzedaży ubrań* - informuje pracownica Targpiastu. - Szerokość oferty, jej komplementarność jest siłą Targpiastu - dodaje. Zaznacza jednak, że solą rynku rolno-spożywczego we Wrocławiu jest rolnictwo. Zwraca również uwagę na zmiany strukturalne wśród sprzedających. - *Rolników-producentów jest coraz mniej. Na początku funkcjonowania rynku hurtowego była to bardzo znacząca grupa - ponad 60%, a nawet 70%. Rynek jest jednak doskonałym odzwierciedleniem wszystkich procesów gospodarczych, społecznych, które dzieją się w Polsce. Teraz jest bardzo często tak, że dużemu producentowi rolnemu zwyczajnie się nie opłaca tu przyjeżdżać, bo jego praca jest cenniejsza przy produkcji. Grupa rolników-producentów kurczy się więc na rzecz pośredników handlowych, co jest zrozumiałe w świetle silnego*

nurtu specjalizacji rynkowej - zauważa inspektor ds. promocji i marketingu w Targpiastie. - *Jeśli jest bardzo duży producent ziemniaków, który 80% swojej produkcji przeznaczają na kontraktację, a 20% na sprzedaż na rynku bezpośrednim, to te 20% raczej odda w czyjeś ręce* - tłumaczy Gabriela Łukomska. - Nie oznacza to jednak, że nie ma bezpośrednich producentów. Oni stale są i stanowią duży procent sprzedających - dodaje. Zaznacza jednocześnie, że niezmiennie od lat na rynku hurtowym króluje towar wyprodukowany przez rolnika. - *I to się nie zmienia. Zmieniają się tylko osoby, które ten towar tu sprzedają* - podkreśla Gabriela Łukomska. Zapewnia, że popyt na rodzime owoce i warzywa jest bardzo duży. - *Wszyscy poszukują polskich truskawek, ziemniaków, jabłek, czosnku. Polacy wysoko cenią jakość rodzimych produktów. W okresie wiosenno-letnim naprawdę skupiamy się na naszych krajowych warzywach i owocach, i to najlepiej z pola, nie spod osłony* - mówi inspektor ds. promocji i marketingu.

Pytamy, czy na rynku rolno-spożywczym we Wrocławiu

odbywa się sprzedaż detaliczna owoców i warzyw. - *Kilogram truskawek się u nas nie kupi, ale dwa kilogramy już tak, bo podstawowym opakowaniem dla tego produktu jest dwukilogramowa koblanka. W przypadku jabłek jest to skrzynka* - wyjaśnia pracownica Targpiastu. - *Klienci detaliczni w skali obrotu towarowego są bardzo nieliczni i nie są naszym podstawowym targetem. Podstawowy target to handlowcy hurtowi i półhurtowi. Nie oznacza to, rzecz jasna, że klienci detaliczni nie są mile u nas widziani* - podkreśla Gabriela Łukomska.

Towar trudno sprzedać

Z biura udajemy się na plac, gdzie sprzedawane są krajowe warzywa. Pierwszą osobą, z którą udaje się nam porozmawiać, jest Ryszard Wiśniewski z Pleszewa (woj. wielkopolskie). Rolnik przyjechał zbyć ogórki. Z towarem stoi już drugi dzień. Przyznaje, że interes nie idzie najlepiej. - *Kupujący życzą sobie jasny ogóreczek, króciutki, malutki. Dużo jest ogórków, więc przebiegną* - wyjaśnia nam pan Ryszard. - *A te ziemniaki*



Gabriela Łukomska, inspektor ds. promocji i marketingu

to pana? - dopytujemy. W oczy rzuca nam się bowiem worek dorodnych kartofli. - *Nie, to dla siebie kupiłem, pani jest już chyba czwartą osobą, która o to pyta. Muszę go więc chyba schować, bo do domu nie dojadę* - żartuje mieszkaniec Pleszewa. Mówi także o tym, że wiosną handlował na giełdzie w Kaliszu, teraz przeczucił się na Wrocław. - *Poznań odpada, bo tam są inne układy. Tam trzeba mieć awizację na miejsce i swoich klientów* - zwraca uwagę rolnik. Nieopodal niego swoje stanowisko ma Paweł Krzywda z Kalisza (woj. wielkopolskie). Gospodarz



Pan Piotr z rodziną oferuje wyprodukowaną przez siebie cebulę

sprzedaje m.in. cukinię, fasolkę i buraczki. Na wrocławskiej giełdzie handluje od 6 lat. - *Jak idzie interes? O tym lepiej nie mówić* - twierdzi nasz rozmówca.

Eugeniusz Kaźmierczak, producent pomidorów malinowych z okolic Kalisza (posia-

dający 6-hektarową szklarnię), również przyznaje, że nie jest to najlepszy dzień na handlowanie. Na giełdzie stoi z towarem już prawie 40 godz. - *Interes idzie słabo. Są słabe ceny. Brakuje kupców. Podaż duża, a zbyt mały (...). Długo już tu nie stoję. Po połu-*

— R E K L A M A —

PPHU AGRO-JAR
Krzyżanki 5
63-830 Pępowo

www.agro-jar.pl
tel. 669-491-786
e-mail: agrojar.biuro@gmail.com

Firma z doświadczeniem!

Rolnictwo Precyzyjne

Badanie zasobności gleby

Oszczędności w nawożeniu gleby 20-25%

Mając na uwadze ciągle rosnące koszty produkcji rolnej ROLNIKU, PRZEDSIĘBIORCO!!!
Firma AGRO-JAR z siedzibą w Krzyżankach wprowadza na rynek najnowszy sprzęt do poboru próbek gleby.

Oferujemy:

Kompleksową usługę poboru prób glebowych

- pomiar powierzchni arealu i stworzenie mapy poboru prób glebowych,
- pobór prób glebowych
- badania oraz analiza gleby w laboratoriach akredytowanych (forma elektroniczna i papierowa)
- zlecenia nawozowe

Pobór próbek wykonujemy do głębokości 60 cm za pomocą specjalistycznego urządzenia współpracującego z GPS, co umożliwia szczegółową analizę na zawartość podstawowych pierwiastków:

- makroelementów (fosfor, potas, magnez)
- mikroelementów (mangan, cynk, bor, miedź, żelazo, siarka)
- azotu oraz odczynu gleby pH

Wykonujemy pomiary działek, na której zostały pobrane próbki, z dokładnym umiejscowieniem i zakreśleniem na mapie.

zapraszamy na nasze stoisko podczas targów Agro-Show Bednary 2016

Oferujemy kompleksową obsługę od pobrania do wyników !!! Krótkie terminy realizacji !!!

dniu jeżdżam - mówi mężczyzna. Dlaczego handluje właśnie we Wrocławiu? - *Bo jakbyśmy wszyscy zajechali do Kalisza, to nikt by tego towaru za złotówkę nawet nie kupił. Produkt trzeba wozic na inne rynki, bo tam przecież jest zagłębienie warzywnicze* - wyjaśnia. W międzyczasie do naszego rozmówcy podchodzi klient. Kupuje dwa sześciokilogramowe kartoniki z pomidorami. Minutę później wracam do rozmowy. - *Najlepiej handluje się w Broniszach pod Warszawą, tam jest prawdziwy rynek hurtowy. (...) Tam jest sprzedaż paletowa, nie to, co tu. Litwini to naprawdę wszystko biorą paletami* - opowiada mężczyzna. Podchodzi kolejny klient. - *W jakiej cenie te malinówki?* - pyta. - *Te 15 zł za 6 kg* - mówi pan Eugeniusz. Klient odchodzi. Zmieniamy nieco temat. - *W jakie dni jest tu największy ruch?* - dopytujemy. - *Nie ma reguły. Dlaczego? Bo ten rynek jest nieobliczalny. Niby najwięcej hurtowników przyjeżdża w niedzielę, to jednak zależy od niedzieli. Niby dobrze jest też w środę i czwartek* - mówi mężczyzna. Podobnie rzecz ma się, zdaniem naszego rozmówcy, z cenami owoców

i warzyw. Często zmieniają się one z godziny na godzinę.

- *Jak idzie interes? Naprawdę mam przy pani przeklinać?!* - mówi pół żartem, pół serio producent warzyw z Wrocławia, który dziś od godz. 1.00 w nocy sprzedaje koper i cukinię. - *Już od dwóch tygodni handel nie idzie. Są wakacje. Lepszy ruch jest zazwyczaj przed sezonem urlopowym* - twierdzi nasz rozmówca. - *Koper ładnie wygląda, ładnie pachnie, ale się nie sprzedaje* - dodaje z ironią w głosie mieszkaniowiec Wrocławia. Zwraca również uwagę na to, że na tutejszym rynku hurtowym handluje dużo rolników i ogrodników z Ziemi Kaliskiej i jej okolic. - *Poza tym jest coraz więcej detalicznych odbiorców* - zaznacza mężczyzna. Uważa, że nie wróży to najlepiej. - *Jak tak dalej pójdzie, to takich jak ja już tu wkrótce nie będzie* - zaznacza mężczyzna.

Udajemy się także do sektora z owocami miękkimi. Tutaj udaje nam się porozmawiać tylko z mieszkanką Trzebnicy (woj. dolnośląskie), która na wrocławskiej giełdzie handluje od około 20 lat. Sprzedaje własnej produkcji czereśnie, porzeczki, morele

NA WROCŁAWSKIM RYNKU ROLNO-SPOŻYWCZYM DO DYSPOZYCJI HANDLUJĄCYCH SĄ:

- ▶ obiekty zadaszone (profesjonalne hale i pawilony), będące własnością spółki (pow. 14.567 m²) oraz własnością użytkowników (pow. 5.087 m²),
 - ▶ 600 samochodowych stanowisk handlowych,
 - ▶ 350 miejsc postojowych i parkingowych.
- Blisko 1 milion samochodów rocznie wjeżdża na rynek z towarem i po zakupy.

Źródło: Targpiast Sp. z o. o.

i brzoskwinie. - *Przyjechałam tu wczoraj wieczorem. Idzie dosyć dobrze* - zapewnia kobieta. - *Z towarem jeżdżę tylko do Wrocławia, z innych giełd nie korzystam, bo tu po prostu mam blisko* - podkreśla nasza rozmówczyni. Zaznacza jednocześnie, że tutejszy rynek handlowy odwiedza dużo Czechów, którzy chętnie kupują polski towar.

Wracamy do miejsca, w którym sprzedawane są rodzime warzywa. Spotykamy tu pana Piotra z Łęczycy (woj. łódzkie), który na giełdę przyjechał z rodziną. Stoi z towarem już drugi dzień. Sprzedaje cebulę. - *Interes się dziś nie kręci* - przyznaje mężczyzna.



AKTUALNE CENY
OWOCÓW I WARZYW
Z AŻ 8 GIEŁD NA

wiescirolnicze.pl

Bronisze: Niższe ceny owoców i warzyw

Na największym ryku hurtowym w Polsce - podwarszawskich Broniszach - utrzymuje się tendencja spadkowa cen warzyw. Są one znacznie tańsze niż w ubiegłym roku. A co z cenami owców i grzybów?

Aura sprzyja wegetacji warzyw. Dzięki letnim deszczom jest także więcej grzybów w lasach. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w cenach tych produktów.

Tanie warzywa

Na podwarszawskiej giełdzie cebula biała jest o 20% tańsza w porównaniu z cenami sprzed roku. Sprzedawana jest w dziesięciokilogramowych workach za 0,60-1,00 zł/kg. Fasola szparagowa kosztuje 3,00-

ska, rzecznik prasowy Rynku Hurtowego w Broniszach. Pomidory nadal są tanie. Za 15 zł można nabyć sześciokilogramowe opakowanie zwykłych pomidorów. Malinówki są droższe. Trzeba za nie zapłacić od 18,00 do 25,00 zł (również opakowanie 6 kg).

W Broniszach dużo jest kabaczków, cukinii i papryki. - *Ta ostatnia kosztuje od 2,80 zł za kilogram zielonej do 4,00 zł za kilogram kolorowej* - podaje Skoczewska. Zwraca także uwagę na cenę ziemniaków. Można je kupić już od 40 groszy za kilogram.

4,00 zł za odmiany wielkoowocowe - podaje rzecznika „Broniszy”. Dodaje, że są już polskie gruszki odmiany Klapsa. Ich ceny też niższe niż w 2015 roku. Na podwarszawskiej giełdzie można je kupić za 2,30 - 3,00 zł/kg (opakowania po 20 kg). - *Są one tańsze około 10% w porównaniu z cenami sprzed roku* - zaznacza Małgorzata Skoczewska.

Ile kosztują brzoskwinie w Broniszach? Krajowe owoce są tańsze od importowanych. Te pierwsze na Rynku Hurtowym w Broniszach, sprzedawane są po 2,00-4,00 zł/kg (opakowa-

zbiorczego 15 kg - podkreśla Małgorzata Skoczewska. W ofercie podwarszawskiej giełdy znajdują się również tegoroczne orzechy laskowe. Ceny jednak dość wysokie - od 20,00 do 24,00 zł/kg.

Wysyp grzybów

Koźlarze, kurki i oczywiście prawdziwki - tych grzybów nie brakuje na Rynku Hurtowym w Broniszach. - *Takiego wysypu (...) nie było przez ostatnie dwa lata. A skoro grzybów jest dużo, to i ceny są niskie, zachęcające do zakupu*



AKTUALNE CENY
Z GIEŁDY W BRONISZACH
SPRAWDŹ NA

wiescirolnicze.pl

4,00 zł za kilogram (opakowania po 5 kg). Marchew jest o połowę tańsza, porównując ceny z rokiem poprzednim, i sprzedawana jest w cenie od 0,40 do 0,80 zł/kg. Podobnie kapusta biała, jest o 50% tańsza niż w analogicznym okresie zeszłego roku. Kosztuje od 0,30 do 0,50 zł/kg. Wyjątek stanowią kalafiory. Są w tym roku drogie. Ich cena oscyluje w granicach od 3,50 do 5,00 zł (w zależności od wielkości róży). - *W odniesieniu do cen z 2015 roku jest to o 1/2 drożej* - informuje Małgorzata Skoczewska.

- *Jak widać, tegoroczna aura sprzyja wegetacji warzyw* - podsumowuje rzeczniczka Rynku Hurtowego w Broniszach.

Dużo jabłek

Małgorzata Skoczewska zwraca także uwagę na cenę owoców. - *Koniec sierpnia to czas intensywnego dojrzewania większości odmian śliwek. Zwiększona podaż tych owoców wpłynęła na ich ceny hurtowe. W porównaniu z minionym rokiem ceny są o 10% niższe. W ofercie hurtowej śliwki kosztują od 1,00 zł za węgierki, do*

niach 10 kg), importowane są o 1,00 zł droższe (opakowania po 5 kg).

Na podwarszawskiej giełdzie dużo jest jabłek. Nadal można kupić papierówki i antonówki. - *Z wczesnych odmian są jeszcze: Early Geneva, Paula Red i Piros. Z późniejszych, letnich odmian w ofercie jest Celesta* - wlicza rzeczniczka Rynku Hurtowego w Broniszach. Większość odmian jest w cenie od 1,20 do 1,50 zł/kg. Tylko Ligol i Piros są po 2,00 zł za kilogram. - *Są to ceny przy zakupie opakowania*

- tłumaczy rzeczniczka podwarszawskiej giełdy. Zaznacza, że najdroższe są borowiki, ich cena hurtowa to 20,00- 25,00 zł/kg. Kurki z kolei można kupić po 18 zł za kilogram, podczas gdy kilka tygodni temu kosztowały dwa razy tyle. Podgrzybki dostaniemy natomiast po 10-12 zł, a koźlarze o czerwonych kapeluszach kupimy za 10,00 zł. (mp)

Ceny produktów zawarte w artykule pochodzą z dnia 21 sierpnia 2016 r. i dotyczą Rynku Hurtowego w Broniszach

— REKLAMA —

DLA ROLNICTWA I PRZEMYSŁU
SYSTEMY PAKOWANIA
Spółka z o.o.
Vipak®
63-200 JAROCIN, ul. Zastolna 6A
www.vipak.pl
e-mail: vipak@vipak.pl
vipak@opakowania.com.pl
tel. (62) 747-22-97, (62) 747-26-94
62 505 78 59 do 61

**FOLIE DO SIANKISZONEK,
SIATKI ROLNICZE,
WORKI DO SIANKISZONEK,
SZNURKI ROLNICZE**

- taśmy samoprzylepne, taśmy z nadrukiem, bandujące tworzywowe
- folie opakowaniowe typu stretch
 - maszynowe • ręczne • wstępnie rozciągnięte
 - wzmacniane • kolorowe • perforowane
- folie termokurczliwe
 - poliolefiny • PCV • polietylenowe
 - wysokoprężne
- folie spożywcze, pęcherzykowe
- maszyny i urządzenia pakujące, przyrządy do pakowania
- pianka polietylenowa
- tektura falista, papiery pakowe, wypełniacze do kartonów
- rękawice robocze - worki foliowe

DZIERŻAWA I SERWIS MASZYN PAKUJĄCYCH

HYLMET® Agro Show
- zapraszamy na stoisko 563
tel.: 509 959 703, 884 002 141, 523 365 271

**Pompy hydrauliczne i olejowe
do Twoich maszyn**

Ursus - Zetor - Case - Fendt - Ford - Landini - Renault - Same - Deutz Fahr
John Deere - Lamborghini - New Holland - Mercedes Benz - Massey Ferguson

**pompy premium do
ciągników Ursus i Zetor**

24 miesięce gwarancji

NOWOŚĆ Przekładnia nowej generacji do ładowaczy typu CYKLOP

NOWOŚĆ Przekładnia z dwustronnym wałkiem WOM

zamawiaj bez wychodzenia z domu 24h/dobę
www.sklep.hylmet.pl



Barbara Zych do późnej nocy drukuje dokumenty, organizuje wysyłkę i zamawia kurierów



Jan Czaja z matką Zofią, która zaszczerpiła w nim pasję do ekologii

Paczka od rolnika

Na ekologii można zarobić

Trudno uwierzyć, że można utrzymać się z kilkuhektarowego gospodarstwa ekologicznego, tym bardziej, że wokół nas rośnie coraz więcej ogromnych ferm. Jednakże Jan Czaja z Rzuchowej (powiat tarnowski) zarabia, buduje, rozwija się i planuje wielkie kontrakty.

TEKST ■ Ksenia Pięta

Grupa dwudziestu rolników z województwa małopolskiego postanowiła założyć zrzeszenie i pod jego zwierzchnictwem sprzedawać swoje płody. Projekt realizowany jest pod marką „Od rolnika” i w formie tzw. „Paczki od rolnika”. Polega na tym, że wszyscy producenci prowadzą sprzedaż bezpośrednią, a stowarzyszenie „Grupa Od Rolnika” pełni funkcję koordynatora, zajmując się równocześnie rozwojem projektu i promocją idei sprzedaży bezpośredniej. - *Chcieliśmy, aby produkt rzeczywiście od razu trafił od rolników do konsumentów. Długo walczyliśmy z przepisami. Byliśmy pionierami w tej walce* - mówi Jan Czaja, rolnik ekologiczny z Rzuchowej (powiat tarnowski), założyciel „Paczki od rolnika”. Tłumaczy, że bardzo pomógł Centrum Doradztwa Rolniczego w Krakowie, kiedy w 2010 zorganizował spotkanie z Izbą Skarbową, Ministerstwem Rolnictwa i weterynarzem wojewódzkim. - *Oni nie rozumieli, co chcieli-*

śmy wprowadzić, zwłaszcza że chcieliśmy to robić przez internet. Uważali, że taka sprzedaż opiera się na indywidualnej działalności producentów. Zewnętrzne jednostki chciały, aby wszyscy zrzeszeni rolnicy uczestniczyli w dostarczeniu jednej paczki dla danego konsumenta. Dopiero po tym spotkaniu wynegocjowaliśmy, że jeżeli nie dopuszczamy do kręgu nikogo innego niż grono naszych rolników, to wystarczy, że jeden rolnik zaniósł paczkę z produktami od wszystkich - opowiada Jan Czaja. Obecnie zrzeszonych jest 20 rolników. Z tym, że jeden ma 5 arów, drugi ma 4 hektary, trzeci 20 ha, z czego 44 ary warzyw. Gospodarstwa są bardzo zróżnicowane wielkością i nie u każdego wszystkiego rośnie.

W październiku zeszłego roku zarejestrowana została działalność gospodarcza pod logo stowarzyszenia, uruchomiony sklep, odebrany przez sanepid i wpisany do Wojewódzkiego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. - *Posiadamy także certyfikat Cobico (biuro certyfikacji rolnictwa ekologicznego).*

Sklep prowadzimy w trzy osoby, choć założenie początkowo było inne - przynajmniej 14 rolników z naszej grupy miało się zadeklarować, że będą pełnili w nim dyżur raz na dwa tygodnie. Jednakże szybko im się to znudziło, obecnie została trójka. Do przygotowania dostaw jest też trójka - żali się gospodarz. - *Możemy zatrudnić pracowników, ale to są dodatkowe koszty* - informuje.

Trzeba się liczyć z tym, że sprzedaż bezpośrednia to tak naprawdę jest prowadzenie firmy. Rolnicy uważają, że teraz powinni znaleźć środki na ekspedientów, na kogoś, kto będzie pakował i rozwoził paczki. - *Obecnie sami uprawiamy, pakujemy i rozwozimy. Tym, którzy bardziej angażują się w stowarzyszenie blokuje ono prowadzenie gospodarstwa* - żali się Jan Czaja. Grupa próbowała otworzyć sklep stacjonarny w Krakowie, ale ten pomysł nie wyszedł. - *Sprawdzaliśmy, które są w stanie znieść drogę kuriera tak, aby się nie pogniotyły i nie potłukły (ziemniaki, marchew, buraki, sałata, koper, orzechy itd.), na pewno nie maliny, pomidory, czy miód.*

Grupa postanowiła skorzystać z dofinansowania i stworzyć przyjemne miejsce, w którym będą mogli edukować ludzi z zakresu ekologii, prowadzić imprezy, wynajmować, a przede wszystkim szykować paczki dla klientów. Dodatkowo posiada ogródek, w którym przyjmuje szkoły i prowadzi edukację dzieci. - *Na weekendy otwieramy gospodarstwo, tak aby goście np. z Krakowa mogli przyjechać i sami wyrywać sobie z ziemi te warzywa, które chcą kupić* - zaznacza Jan Czaja. Dodaje, że obecny budynek był projektowany pod pomysły i uwagi klientów. - *Chcą się uczyć u nas gotować, mamy więc studio kuchenne. A gdy mamy mają zajęcia na gorze, dzieci idą do ogródka, gdzie się uczą o uprawie roślin i hodowli krów* - podsumowuje gospodarz.

Obecnie prowadzą sprzedaż na całą Polskę. Na większą odległość wysyłają produkty, które są w stanie znieść drogę kuriera tak, aby się nie pogniotyły i nie potłukły (ziemniaki, marchew, buraki, sałata, koper, orzechy itd.), na pewno nie maliny, pomidory, czy miód.

- *Zdarza się, że musimy weryfikować niektóre zakupy, bo ludzie potrafią np. zamówić maliny do Wrocławia, a wiadomo, że nie przetrwają drogi. Klienci zazwyczaj odbiór w sklepie, a w uwagach piszą, żeby wysłać na adres. My musimy wtedy dzwonić i zmieniać zamówienie* - tłumaczy Jan Czaja.

Rolnik z Rzuchowej uważa, że ludzie nie do końca rozumieją, czym jest żywność ekologiczna, pojmują zdrową żywność przez ekologiczną, a to jest zupełnie coś innego. Pierwszą grupę produktów nie obowiązują żadne restrykcje i każda sieć sklepów może ją wprowadzić na półki. - *Nasze produkty kupują także ludzie chorzy, którzy muszą mieć pewność, że nie ma w niej absolutnie żadnej chemii. My tę gwarancję dajemy* - opowiada. Jedynym nawozem, stosowanym w ekologii jest obornik. - *Odmiany, które uprawiamy są stare. Nowe w rolnictwie ekologicznym nie chcą rosnąć - muszą być przyskane. Próbowaliśmy - po trzech latach wszystko pada* - zaznacza farmer.

Na dzień dzisiejszy stowarzyszenie dostarcza paczki do około 200 osób. Jest to pierwszy rok, podczas którego dostawy nie zostały przerwane przez sezon zimowy. Jedna paczka waży do 30 kilogramów, natomiast kwoty do zapłaty są bardzo różne i wahają się między 50 a 300 zł za jedną. W sumie produkty sprzedaje 20 producentów, ale nie wszyscy za każdym razem oddają swój towar. Sprzedaż odbywa się w cyklu tygodniowym - w poniedziałek każdy przygotowuje produkty w domu, potem jedna z rolniczek - Barbara Zych z Paleśnicy - czasem do późnej nocy drukuje dokumenty, organizuje wysyłkę i zamawia kurierów. Czy warto? - *Różnica w cenie jest ogromna - pani Zosia sprzedawała kiedyś w Tarnowie do hurtowni pomidory ekologiczne za 2,50 zł za kg, w Krakowie w tym czasie klient płacił za nie 14,50, a w Warszawie 19 złotych, u nas te pomidory kosztują 7 zł, a trafiają one bezpośrednio do rolnika* - tłumaczy Jan Czaja. - *Marchewkę natomiast sprzedajemy po 5 złotych, firma skupowałaby ją od nas w granicach 1 zł - dodaje. Na dzień dzisiejszy każdy rolnik zostawia 20% na poczet*

działania sklepu, więc zostaje mu z tej marchewki 4,20 zł. 80 groszy idzie na pudełko tekturowe, stretch, taśmę, aplikację sklepu internetowego, kuriera i paliwo, podatek od sklepu (1.200 zł do gminy), Cobico (1.500 zł rocznie za utrzymanie certyfikatu i kontrolowanie), inwestycje - meble do sklepu, kasę fiskalną itd.

Jan Czaja uważa, że z uprawy ekologicznej można wyciągnąć naprawdę niezłe pieniądze. Jednakże przedsięwzięcie musi być dobrze przemyślane i zorganizowane. - *Najtrudniejszy był dla mnie moment, gdy rolnicy odsunęli się i cały ciężar zarządzania stowarzyszeniem spadł na mnie, na pana Stanisława Ziółkowskiego z Kończysk i na Basię Zych z Paleśnicy. Pamiętam, jak byliśmy w Krakowie, aby rozwieźć towar, staliśmy w korkach. Jedna pani się żołądkowała, bo nie dostała marchewki, zadzwoniła do nas, że nas pozwie do sądu, bo nie ma czym psa nakarmić. Mieliliśmy z Basią dość! Chcieliśmy rzucić całą tę „paczkę”. Ale stwierdziliśmy, że nie możemy się poddać* - opowiada gospodarz. Zaznacza, że nie było łatwo na początku, kiedy wszyscy się uczyli. - *Każdy z nas miał wcześniej gospodarstwo. Myśleliśmy, że sprzedaż będzie wyglądała tak, że ludzie wejdą na stronę, zamówią, potem przyjadą, odbiorą paczkę i tyle* - stwierdza. Wspomina, że pierwsze dwadzieścia paczek zawieźli do Krakowa, umówieni z klientami na godzinę dziesiątą rano. - *Nie zaplanowałem trasy, więc przebiegałem się przez zakorkowane miasto, a w efekcie rozwiozłem tylko 7 paczek* - zaznacza.

Obecnie grupa buduje kolejną inwestycję. Jako stowarzyszenie korzysta ze środków zewnętrznych na promocję. - *Montujemy studio kuchenne ze środków Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego* - mówi dumnie Jan Czaja. - *Ten budynek postawiliśmy wykorzystując środki zewnętrzne, teraz budujemy Inkubator z LEADERa (PROW oś 4) tam są środki specjalnie przeznaczone dla rolników, na zasadzie takiej, że jeśli chcesz sprzedawać rzeczy przetworzone ze swojego gospodarstwa, a nie masz środków na wybudowanie własnego zakładu, to powinniśmy założyć stowarzyszenie rolników, które składa wniosek i dostaje*

pieniądz na inkubator - mówi. Kwota opiewa na 500 tys. zł. Jeśli stowarzyszenie nie jest VAT-owcem i nie prowadzi działalności to ma 100% kosztów kwalifikowanych, czyli jeśli wybuduje i będzie udostępniać infrastrukturę rolnikom. Jeśli natomiast stowarzyszenie zarejestruje działalność gospodarczą, co raczej jest wskazane, bo urzędzenia trzeba serwisować i utrzymywać obiekt, to wtedy poziom dofinansowania wynosi 70%.

Grupa z Ruchowej planuje wybudować małą przetwórnę, ponieważ obecnie, jak uważają członkowie stowarzyszenia, rozwój „paczki od rolnika” jest zablokowany. - Mówią do nas „co z tego, że wy mi przywieziecie płody rolne i to jeszcze tylko w sezonie, jak nie macie masła, przecieru pomidorowego, garmazarki, maki, soków i ja i tak muszę iść do sklepu kupować.” Nasi klienci raz w tygodniu lub raz na dwa tygodnie chcą dostać zestaw certyfikowanej żywności ekologicznej, w takim asortymencie, żeby nie musieli już iść do sklepu. Wiadomo, że nie da się mieć wszystkiego, ale

choć podstawowe produkty - opowiada Jan Czaja. Dlatego też rolnicy przygotowali projekt i planują w inkubatorze robić różne przetwory i wyroby garmazeryjne z wyłączeniem mięsa - ciasta na zamówienie, wszelkie wypieki bezglutenowe, catering ekologiczny (krokiety, pierogi, gotowe zupy), wyroby mączne (płatki, mąkę), linia świeżych soków i przetworów (konfitury, kompoty). Inkubator będzie należał do stowarzyszenia i to ono będzie go prowadziło, ale dodatkowo zatrudni od 2 do 3 pracowników.

Jan Czaja ma wizję dalszego rozwoju - chciałby eksportować produkty ekologiczne za granicę, zwiększyć areał uprawy i zatrudniać pracowników. - Rozmawiałem z Duńczykami, którzy są zainteresowani współpracą z nami. Mają sieć 1.000 sklepów, w których byłyby nasze produkty - mówi zafascynowany. - W 2011 roku byliśmy na targach w Norymberdze wraz z Urzędem Marszałkowskim, wróciliśmy z wizytówkami opiewającymi na kontrakty na 30 mln złotych po-

tencjalnie zainteresowanych klientów. Niedawno grupa nawiązała współpracę ze sklepami spożywczymi. Dostarczają towar do 20 sklepów w Warszawie, Krakowie i na Śląsku.

Pomimo wielu trudności, które spotyka na swojej drodze Jan Czaja, uważa, że prowadzenie gospodarstwa ekologicznego ma sens, ale tylko wtedy, gdy ktoś sprzedaje samodzielnie. Jeśli chce się sprzedawać przez pośredników, to się mija z celem. Z drugiej strony pojedynczy rolnik nic sam nie zdziała, ponieważ odbiorcy indywidualni lubią mieć wybór - trzeba im zapewnić szeroki asortyment. Zaznacza, że współpraca między rolnikami jest niezbędna, choć jest ona niezwykle trudna. - Trzeba ich stale pilnować. Zdarzało się tak, że rolnicy byli takimi na pieniądze i kiedy skończyli im się produkty, kupowali np. na giełdzie. Na początku byliśmy bardzo otwarci - wszyscy rolnicy mieli wgląd w bazę klientów. Wtedy bywały sytuacje, że nawzajem się podkupowali - zbijali sami cenę - tłumaczy Jan Czaja. Współpraca

ma sens, tylko trzeba sobie odpowiednio podzielić obowiązki, tak aby każdy był za coś odpowiedzialny - transport, marketing, sklep internetowy, sklep stacjonarny, księgowość, pakowanie. - Według mnie to jest normalne prowadzenie przedsiębiorstwa. Wreszcie pojawiają się nakłady inwestycyjne niezbędne do stworzenia pewnej infrastruktury. Przecież nie można pakować paczek w garażu, tak jak to robiliśmy na samym początku - mówi. Kooperacja między rolnikami musi być wcześniej zaplanowana. Jeśli u kogoś jest susza, ktoś inny musi go zastąpić, jeśli ktoś zachoruje - także ktoś musi przejąć jego obowiązki. Struktura zasiewów musi być ustalona w określonym terminie, aby nie było sytuacji, w której np. rzodkiewka dojrzewa w jednym czasie, a później jej nie ma - każdy musi się wedłu harmonogramu. Każdy rolnik musi być odpowiedzialny, bo jeśli klient otrzyma któryś z produktów niewłaściwy, to nie będzie się zastanawiał, od kogo był ten surowiec tylko odrzuci całą grupę.

BANK SPÓŁDZIELCZY W BYDGOSZCZY

agro kredyt

bez konieczności rozliczeń

DZIAŁAMY NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

www.bsbydgoszcz.pl

KOTOMIERZ
DOBRZ
SICIENKO
OSIELSKO
DABROWA
CHELMINSKA
BYDGOSZCZ
BIAŁE BŁOTA
NOWA WIEŚ WIELKA
ZŁOTNIKI KUJAWSKIE

— REKLAMA —

KWITOWSKI
63-308 Gizalki, Plac 3 Maja 1

ZBIORNIKI NA OLEJ NAPĘDOWY DWUPŁASZCZOWE

Tel. 606-360-357

Usługi Ślusarsko-Spawalnictwa

ROZWIJARKA DO BALOTÓW, KONSTRUKCJE STALOWE, WIATY, OGRODZENIA, BRAMY, REMONTY MASZYN ROLNICZYCH, SCHODY, BALUSTADY

Tel. 695 865 996 | puhtomczak@wp.pl
www.spawalnictwotomczak24.pl
Łagowo 30, 64-010 Krzywiń

SRB Ślusarstwo Roboty Budowlane

Tadeusz Jeśko
64-800 Chodzież, ul. Notecka 31
tel./faks: 67 282-98-81, GSM: 602 683 391
e-mail: biuro@srb.com.pl, www.srb.com.pl

Znajomość budownictwa inwentarskiego oraz atrakcyjne ceny to doskonała rekomendacja usług świadczonych właścicielom gospodarstw rolnych

- wykonujemy stalowe konstrukcje wszelkich obiektów dla rolnictwa
- specjalizujemy się w wykonywaniu różnego rodzaju pokryć dachowych
- realizujemy zamówienia na ocieplane drzwi garażowe, ogrodzenia, balustrady oraz różnego rodzaju ślusarstwo budowlane
- projektujemy, dostarczamy, montujemy
- kompleksowe wykonawstwo - pod klucz

HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW

kom. 501 078 706 tel. 62 734 30 92

Wozny junior

500-645-700, 62 742-11-83
www.wozny-kotly.pl

Kupon rabatowy NA KOCIOŁ 150 zł

Dni Ogrodnika 10 i 11 września

XVIII Dni Ogrodnika - Targi Międzynarodowe odbędą się 10 i 11 września w Gołuchowie. To impreza wystawiennicza o charakterze promocyjno-konsultacyjnym, przeznaczona dla ogrodników uprawiających warzywa i rośliny ozdobne w gruncie i pod osłonami, plantatorów roślin jagodowych, sadowników, szkółkarzy, punktów zaopatrzenia ogrodniczego, doradców i innych osób związanych z branżą ogrodniczą. Są to największe targi specjalistyczne - ogrodnicze w kraju.

Dni Ogrodnika odbywają się w Gołuchowie na terenie Ośrodka Kultury Leśnej, w bezpośrednim sąsiedztwie zamku Czartoryskich i pięknego parku arboretum. W minionym roku w targach udział wzięło ponad 200 czołowych firm - prezentujących najnowsze technologie i środki produk-



cji dla ogrodnictwa m.in.: nawozy, środki ochrony roślin, stymulatory wzrostu, ciągniki i nowoczesne maszyny ogrodnicze, wyposażenia przechowalni i chłodni, podłoża, systemy nawadniania, fertygacji, doświetlania, urządzenia sortujące i pakujące, mierniki, automatyka szklarniowa,

konstrukcje, zasłony, szkło, folie, urządzenia ciepłownicze, włókniny oraz wiele innych. Ofertę przedstawiły też firmy produkujące sadzonki roślin jagodowych i sadowniczych oraz ozdobnych uprawianych pod osłonami i w gruncie.

Podczas XVIII Dni Ogrodnika, jak każdego roku, naukowcy

m.in. z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach i Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, będą bezpłatnie udzielali porad w punktach konsultacyjnych. Będą też punkty informacyjne, np. Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ARiMR, ARR, PIORiN, IOR-PIB, WODR. Odwiedzający będą mogli zapoznać się z licznymi projektami - programami prowadzonymi przez jednostki naukowe i badawcze. W programie imprezy będzie też finał X edycji konkursu o zasięgu ogólnokrajowym „WZOROWY OGRODNIK” w 6 kategoriach: warzywnictwo pod osłonami, rośliny ozdobne pod osłonami, warzywnictwo gruntowe, sadownictwo, szkółkarstwo roślin ozdobnych, kategoria specjalna. Zwycięzcy zostaną uhonorowani statuetkami z brązu. Wstęp na targi jest bezpłatny. (abi)

Targi Rolnicze AgroShow Bednary

Zapraszamy do naszego stoiska na największych targach rolniczych w Polsce AgroShow 2016 w Bednarach (stoisko C 522, droga dla zwiedzających nr 5). Co nas czeka w tym roku w Bednarach?

800 wystawców z Polski i zagranicy pojawi się na Targach Rolniczych AgroShow w Bednarach, które odbędą się w dniach 23-26 września. Impreza od lat postrzegana jest przez branżę jako doskonałe miejsce prezentacji najnowszych i najnowocześniejszych maszyn i urządzeń rolniczych polskich oraz zagranicznych marek. Podczas 4 dni wystawy rolnicy przybywający do Bednar będą mieli możliwość zapoznania się z kompletną ofertą środków produkcji i usług dla rolnictwa. Ponadto będą mogli spo-

tkać się bezpośrednio z przedstawicielami wszystkich liczących się instytucji oraz agencji związanych z branżą rolniczą. Szacuje się, że do Bednar w dniach 23-26 września zawita ponad 150 tysięcy osób. Cały obszar wystawy przekracza 120 ha. Na targach AgroShow zaprezentowane zostaną maszyny podczas pracy, odbędą się także pokazy agregatów uprawowo-siewnych, konkursy, seminaria i debaty (szczegółowy plan na www.wiescirolnicze.pl)

Zapraszamy! **Pamiętajcie: Wieści Rolnicze (stoisko C 522, droga dla zwiedzających nr 5).** Dla nowych prenumeratorów naszego bezpłatnego miesięcznika upominki w postaci toreb kosmetycznych. (doti)

Agromarsz „Przyjazna Energia w Domu i Zagrodzie”

Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu organizuje w Centrum Edukacyjno-Wystawowym w Marszewie Jesienne Targi Rolno-Ogrodnicze Agromarsz „Przyjazna Energia w Domu i Zagrodzie”. Targi odbędą się 2 października 2016 r. w godz. 9.00-16.00. W ofercie: systemy grzewcze wykorzystujące energię odnawialną, sprzęt rolniczy, maszyny i ciągniki, środki do produkcji rolnej, materiały budowlane i wykończeniowe, usługi dla produkcji roślin-

nej i zwierzęcej, kiermasz ogrodniczy.

Imprezy towarzyszące: Wielkopolskie Dni Energii w Marszewie Jesienne Targi Rolno-Ogrodnicze Agromarsz „SuperRolnik Wielkopolski 2016”, konkursu pn. „PYRA I KORBOL W KUCHNI WIELKOPOLSKIEJ” w roku jubileuszu 150-lecia działalności Kół Gospodyń Wiejskich, Dzień Otwarty Zespołu Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych CKU w Marszewie. (doti)

prof. STANISŁAW KAMIŃSKI
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie,
Wydział Bioinżynierii Zwierząt,
Katedra Genetyki Zwierząt

Trwający od 25 lat stały wzrost poziomu genetycznego bydła mlecznego w Polsce budzi nieskrywany podziw. To efekt upowszechnienia rasy holendersko-fryzyskiej poprzez intensywny import elitarnego materiału hodowlanego, a także doskonalenia żywienia i utrzymania bydła. Dzisiejsze obory, zwłaszcza duże, są zautomatyzowane i funkcjonalne, co z kolei poprawia ekonomikę produkcji. Niestety, szybki postęp w zakresie produkcji mleka spowodował pogorszenie niektórych cech funkcjonalnych, w tym głównie płodności. Kolejnym negatywnym skutkiem jest spadek zawartości kazeiny w białku ogólnym mleka. To z kolei ma istotne znaczenie dla zakładów produkujących sery, którym szczególnie zależy na utrzymaniu wysokiej przydatności technologicznej mleka. Decydują o niej zarówno skład chemiczny mleka, jak i właściwości strukturalne białek mleka. Te dwa komponenty kształtują procesy koagulacji mleka, tworzenia się skrzepu, jego skład, i ostatecznie wydatek produkcji sera.

Pojawia się pytanie - czy możliwe jest genetyczne doskonalenie przydatności technologicznej mleka? Czy hodowla ma jakiekolwiek możliwości poprawy tych cech? Jako że o genetycznym poziomie bydła mlecznego w głównej mierze decydują buhaje (dzięki sztucznej inseminacji), pytanie to należy sprecyzować - czy mamy do dyspozycji buhaje, które są zdolne do poprawy przydatności technologicznej mleka ich córek? Jak takie buhaje znaleźć w ofercie firm hodowlanych?

Przede wszystkim niektóre buhaje mają wyróżniającą się dodatnią wartość hodowlaną dla % białka i % tłuszczu - najważniejszych cech sprzyjających poprawie jakości serów. Przy wyborze takich buhajów powinno się jednak zwracać uwagę na wiarygodność wyceny wartości hodowlanej, gdyż jej zbyt niski poziom (poniżej 85%) może oznaczać, że w kolejnej wycenie buhajów cechy te mogą wypaść inaczej, na przykład spaść do wartości negatywnych. Ponadto, pamiętajmy o różnicy między białkiem ogólnym a kazeiną. Dopóki nie zostanie wdrożona ocena wartości hodowlanej dla zawartości kazeiny, procentowa zawartość białka ogólnego pozostaje jedynym (oprócz % tłuszczu) ilościowym wyróżnikiem serowarskich właściwości mleka.

Na szczęście poważny potencjał w tym zakresie drzemie także w budowie samych białek mleka. Spośród 6 typów białek mleka krowiego, kappa-kazeina (CASK) ma kluczowe znaczenie w procesie tworzenia skrzepu mleka. Zmiany składu aminokwasów tego białka prowadzą do zmian dynamiki i wydajności koagulacji mleka. Okazuje się, że w trakcie ewolucji gatunku bydła w genie kappa-kazeiny doszło do mutacji powodujących zamianę aminokwasów. W efekcie w populacji mamy krowy różniące się budową

BUHAJE „SEROWARSKIE” RASY HF Z BIEŻĄCEJ OFERTY SHIUZ W BYDGOSZCZY (wycena 1/2016) z określonym genotypem kappa-kazeiny (CASK).

Imię buhaja	Nr buhaja	Genotyp CASK
LONDON	FR1723969489	BB
MŚ BIGQUIT 1	PL005225438423	BB
JKMAN RED	DE0770050393	BB
JENO RED P	NL0843634938	BB
GLENN	PL005270546777	BB

BUHAJE wpływające na jakość produkcji serowarskiej



„Buhaj serowarski” MŚ Bigquit 1 ET PL005225438423 z oferty SHIUZ Bydgoszcz

tego białka, a tym samym produkujące mleko o zróżnicowanej przydatności technologicznej. Wykrycie tych mutacji nie jest dzisiaj problemem. Dysponując DNA zwierzęcia, można dowolną mutację zidentyfikować przy pomocy technik biologii molekularnej. Generalnie, w populacji bydła HF występują trzy warianty kappa-kazeiny (A, B i E), przy czym wariant E jest bardzo rzadki i jego wpływ na mleko jest podobny do wariantu A. Najkorzystniejszy okazał się wariant B. Krowy, które oddzieliły ten wariant genetyczny produkują mleko odznaczające się lepszą przydatnością do produkcji serów. Ich mleko zawiera więcej kazeiny, szybciej koaguluje, skrzep jest bardziej związany i ostatecznie wydatek sera wyższy o ok. 5%.

Jak zatem upowszechnić korzystny wariant B w populacji krow? Odpowiedź narzuca się sama - poprzez buhaje. Buhaje także posiadają gen kappa-kazeiny, a poprzez badanie DNA możemy wykryć, jakie warianty genetyczne kappa-kazeiny posiada konkretny buhaj.

Badania takie od wielu lat prowadzone są w Katedrze Genetyki Zwierząt Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie na zlecenie polskich centrów hodowlanych. Najdłużej i nieprzerwanie od 15 lat takie badania wykonywane są dla SHIUZ w Bydgoszczy.

Wyniki ostatnich badań buhajów na nosicielstwo wariantów genu kappa-kazeiny przedstawiono w tabeli. Jak widać, kilka buhajów ma najbardziej pożądaną genotyp BB kappa-kazeiny. Oznacza to, że każdy potomek takiego buhaja oddziedziczy wariant B. Buhaj z genotypem

kappa-kazeiny BB należy do rzadkości i powinien być wyróżniony mianem buhaja „serowarskiego”. To wyróżnienie pełni rolę znaku marketingowego jego szczególnych predyspozycji genetycznych. Nie należy ignorować buhajów z genotypem AB (lub BE), gdyż przekażą one aż 50% potomstwa korzystny wariant B, a to również ma znaczenie, szczególnie jeśli od strony matecznej potomek otrzyma także wariant B.

Pozytywny wpływ na skład chemiczny i przydatność technologiczną ma także inne białko mleka - beta-laktoglobulina (BLG), która występuje w dwóch wariantach A i B, przy czym wariant B jest bardziej pożądaną. Preferowanie buhajów z pozytywną wartością hodowlaną dla % białka i % tłuszczu, a także korzystnymi genotypami CASK i BLG dałoby największy efekt z punktu widzenia produkcji serowarskiej. Ten dodatkowy test także można wykonać w laboratorium w Olsztynie.

Stosowanie nasienia buhajów o preferowanych genotypach CASK i BLG nie niesie za sobą dodatkowego ryzyka dla hodowcy. Buhaje te są bowiem pozytywnie wycenione, z ponadprzeciętnym indeksem PF (Produkcja + Funkcjonalność), czyli uznane jako poprawiające cechy produkcyjne, cechy pokrojowe i inne cechy funkcjonalne. Inną kwestią jest, czy używanie takich buhajów może być w jakiś sposób nagradzane przez zakłady mleczarskie. System zachęt do stosowania w inseminacji buhajów z wariantem B kappa-kazeiny powinien być wypracowany między zakładami mleczarskimi a związkami hodowców. ■

Lucerna należy do grona najcenniejszych roślin pastewnych. Jest odporna na suszę, plonuje na różnych glebach, nie przepada jednak za piaszczystymi czy podmokłymi. Odpowiednio posiana i użytkowana rośnie przez 3-4 lata i zapewnia paszę o większej zawartości białka niż koniczyna. Lucerna daje plon około 8-10 ton z hektara suchej masy w 3-4 pokosach rocznie. Zielonka z lucerny jest przydatna do bezpośredniego skarmiania bydła, wysuszenia lub zakiszenia. Po skoszeniu szybko odrasta. Nie cierpi natomiast wypasania - jest wrażliwa na przydeptywanie i przygryzanie. W jej korzeniach po zaoraniu pozostaje średnio 150-200 kg azotu. Rozkładające się korzenie polepszają strukturę gleby, dlatego plon roślin uprawianych po lucernie daje świetne rezultaty.

Najczęściej jest uprawiana w monokulturze, jednak jej połączenie w mieszance z trawami daje znacznie większe możliwości. Pozwala w pełni wykorzystać jej walory. - *Lucerna produkuje białko, a trawy w takiej mieszance są w głównej mierze źródłem węglowodanów, których u lucerny brakuje. Mieszanki te plonują niekiedy wyżej niż czyste uprawy tej rośliny. Pasza, jaką uzyskujemy z takich mieszanek, posiada co prawda mniejszą zawartość białka, za to większą cukrów rozpuszczalnych i włókna* - tłumaczy dr inż. Waldemar Zielewicz z Katedry Łąkarstwa i Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Zaznacza, że zwierzęta przeżuujące mogą otrzymywać wyższe dawki pokarmowe takiej mieszanki ze względu na bardziej zrównoważony stosunek związków energetycznych (cukrów) do białka w porównaniu z samą zielonką z lucerny. Jakość pozyskiwanej paszy z połączeń różnych traw uzależniona jest zarówno od czynników siedliskowych i agrotechnicznych, jak również od udziału w składzie poszczególnych komponentów.

Aby być zadowolonym z uprawy lucerny, rolnik musi wybrać odpowiednią jej odmianę dla konkretnego kompleksu glebowego, stanowiska i techniki, jaką stosuje. Musi wziąć także pod uwagę wymagania „królowej”, zarówno w kom-

LUCERNA - królowa wśród pasz

Jeden z najważniejszych gatunków roślin uprawianych na paszę dla bydła. W największej skali jest użytkowana w Stanach Zjednoczonych i tam też została okrzyknięta „królową pasz”.



TEKST ■ Ksenia Pięta

Z lucerny najlepiej sporządzić kisonkę. Należy pamiętać, aby przymę dokładnie zabezpieczyć folią kisonkarską przed dostępem powietrza, ponieważ fermentacja kwasu mlekowego - konserwująca paszę, wymaga warunków beztlenowych

pozycji z trawami, jak i w monokulturze. - *Plonowanie mieszanek okazuje się bardziej stabilne w kolejnych latach użytkowania. Z doświadczenia można stwierdzić, że jest to bardziej efektywny sposób produkcji pasz dla bydła, szczególnie na słabszych i bardziej zawodnych stanowiskach glebowych. Zbiór odrostu mieszanki w okresie strzelania w źdźbło traw, a najpóźniej na początku ich kłoszenia, zapewnia w paszy wystarczającą ilość białka i cukrów* - mówi Waldemar Zielewicz. - *Takie zasiewy są mniej wrażliwe na nieprzewidywalne warunki pogodowe. A obecność traw, nawet w niewielkim ich udziale w każdym odroście, gwarantuje lepsze zakiszenie i stabilizację kisonki* - dodaje. Kolejną kwestią przemawiającą za uprawą kompozycji traw z lucerną jest poprawa trwałości upraw, wydłużenie okresu ich użytkowania, a także mniejsza potrzeba nawożenia azotowego.

Ustalenie dawki pokarmowej dla bydła mlecznego opiera się na dwóch podstawowych parametrach - białku i energii, oprócz których w jej skład

wchodzi jeszcze wiele innych elementów. Zaspokojenie potrzeb energetycznych jest trudniejsze, natomiast białkowych - bardziej kosztowne. - *Lucerna jest paszą objętościową, która nie może być pomijana podczas tworzenia bazy paszowej w gospodarstwie. Sama kisonka z kukurydzy nie zapewnia wyłączności w pokrywaniu zapotrzebowania na składniki pokarmowe, jak również nie zapewnia w diecie przeżuwaczy właściwej struktury fizycznej. Lucerna z dodatkiem traw jest świetną propozycją paszy poprawiającej strukturalność dawki pokarmowej dla krów* - uważa specjalista. Należy także wspomnieć, że „królowa” stwarza szansę na lepsze ślinienie się bydła, a więc efektywniejsze przeżuwanie.

Lucerna jest bogata w niacynę, cholinę, beta-karoten, witaminy A, B₂, C, E i K, a także w wapń oraz inne niezbędne dla zwierząt mikroelementy. Jej wadą jest natomiast to, iż dojrzewając - szybko drewnieje. Z wiekiem zmniejsza się w niej udział liści w stosunku do łodyg, dlatego należy ją kosić

przed lub na początku kwitnienia, a jeśli ma być przeznaczona na susz - jeszcze wcześniej. - *O terminie zbioru pierwszego pokosu mieszanki decyduje faza początku kłoszenia traw, która u większości gatunków wykorzystywanych do kompozycji występuje na przełomie kwietnia i maja. O terminie zbioru pozostałych odrostów decyduje już faza rozwoju lucerny. Drugi pokos wykonuje się w pełni pąkowania, które przypada na pierwsze dni lipca. Trzeci przeprowadzany jest w fazie początku kwitnienia występującej w połowie sierpnia. Czwarty natomiast w zależności od warunków wilgotnościowych i termicznych panujących latem przypada na przełom września i października, opóźniając zbiór aż do momentu kwitnienia lucerny* - tłumaczy naukowiec. Należy uważać, aby nie zebrać pokosu zbyt wcześnie, co obniży trwałość całego zasiewu, a zwiększona ilość białka w lucernie może powodować wzdęcia u bydła.

„Królowa” ma także swoje wady. Główną jest to, że jej białko szybko rozkłada się w żwaczku, co komplikuje pokrycie potrzeb na ten element w jelicie cienkim. Jednocześnie wysoki poziom białka może skutkować zbyt dużą ilością mocznika we krwi. Drugą kwestią jest wysoki poziom potasu (2,8-3,2%), który źle wpływa na zasuszenie, więc w ostatnich trzech tygodniach należy obniżyć udział lucerny w dawce. Jest także przyczyną zalegań poporodowych oraz tężyzki pastwiskowej u bydła. Waldemar Zielewicz uważa, że optymalna ilość w paszy to 1,7% suchej masy.

Najlepszą formą konserwacji jest kisonka. Zielonkę z kolejnych odrostów można spasać bezpośrednio lub przeprowadzać krótkotrwały, jednodniowy wypas, a nadmiar paszy zakonserwować. - *Produkcja siana z mieszanki lucerny z trawami jest pracochłonna i nie daje zadowalających efektów pokarmowych na skutek oblamywania liści - najcenniejszych elementów w strukturze morfologicznej lucerny i traw. Dlatego najlepiej sporządzić kisonkę w przyrządach ziemnych, silosach oraz związanych belach zabezpieczonych folią* - podkreśla specjalista.

Na podstawie wykładu: „Mieszanki traw z lucerną źródłem wysokiej jakości paszy w żywieniu bydła” dr. inż. Waldemara Zielewicza z UP w Poznaniu

Wirus, który zaskodzi nie tylko rolnikom

ASF jest wysoce zakaźną i zaraźliwą wirusową chorobą trzody chlewnej i dzików. Nośnikami wirusa są dziki europejskie, dzikie świny afrykańskie, głuszce i kleszcze, a także przetworzona żywność.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

300 świń musi być zabitych i zakopanych, bo w Wielkopolsce na terenie powiatu pleszewskiego w jednym z gospodarstw wykryto ognisko Afrykańskiego Pomoru Świń. Rolnicy w promieniu trzech kilometrów od miejsca ujawnienia wirusa nie mogą sprzedawać zwierząt. Na drogach rozłożono maty dezynfekcyjne. To na szczęście tylko czarny scenariusz wydarzeń w przypadku, jeśli wirus ASF dojdzie m. in. do województwa: wielkopolskiego, opolskiego, kujawsko-pomorskiego czy dolnośląskiego. Tereny te na razie (26 sierpnia) wolne są

od choroby. Dlatego powiatowi lekarze weterynarii w całej Polsce spotykają się z rolnikami i apelują do nich oraz uczulają, jak muszą postępować, żeby ich zwierzęta były bezpieczne.

Od czerwca 2013 roku wirus zarejestrowano na Białorusi, a w lutym 2014 wykryto go w Polsce u padłych dzików, które prawdopodobnie przedostały się z Białorusi. Do 26 sierpnia 2016 odnotowano 107 przypadków ASF u dzików w Polsce. Wszystkie dotychczas stwierdzone zarażenia w naszym kraju zlokalizowane były w pobliżu granicy

z Białorusią, na obszarze trzech powiatów: sokólskiego, białostockiego i hajnowskiego, w województwie podlaskim. Niestety, w Polsce wykryto przypadek ASF również u trzody chlewnej, w gospodarstwie oddalonym o 100 km od granicy z Białorusią. - *Są dowody na to, że wirus pojawił się nie tylko za pośrednictwem dzików, ale również i niestety za pośrednictwem człowieka* - mówi Andrzej Długiewicz, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Pleszewie (Wielkopolska). Ponad 80 kilometrów od ostatniego przypadku wirus znalazł się w stadzie trzody chlewnej u rolnika w okolicy Łomży. - *Przyczyną, jak się okazało, takiego rozrzuca ognisk poza strefę zagrożoną, był nielegalny handel na targowisku w Sokolach. Dlatego Główny Lekarz Weterynarii apeluje do rolników, którzy zaopatrywali się w warchlaki na tym targowisku u handlarza, o informację o poczynionym zakupie. Ten człowiek został zatrzymany i będzie odpowiadał za stworzenie zagrożenia wbrew zakazom. Spowodowało to rozszerzenie okręgu zagrożenia o kolejne powiaty i sięgnęło województwo mazowieckie oraz lubelskiego, aż po część gminy Janów Podlaski* - tłumaczy Andrzej Długiewicz. W sumie w gospodarstwach trzody chlewnej w Polsce odnotowano już 18 ognisk choroby (26 sierpnia).

Włodzimierz Skorupski, Główny Lekarz Weterynarii zwrócił się do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Prokuratury Generalnej o wszczęcie postępowania w sprawie przypadku ASF w gminie Wysokie Mazowieckie. Uważa, że piątego przypadku Afrykańskiego Pomoru Świń odkrytego na początku sierpnia we wsi Rębiszewo Studzianki (woj. podlaskie) nie moż-

na w żaden sposób wiązać z zarażonymi dzikami. Za przeniesienie wirusa na stado trzody chlewnej liczące 550 świń odpowiada czynnik ludzki. Szef Głównego Inspektoratu Weterynarii zaznacza bowiem, że wykonane badanie dzików w okolicy tego ogniska choroby nie wykazały żadnego pozytywnego wyniku. - *Dla mnie to jest zastanawiające. Uważam, że zakażenie nie było dziełem przypadku* - stwierdza Włodzimierz Skorupski.

Co to jest Afrykański Pomór Świń? Choroba po raz pierwszy została zaobserwowana w Kenii w 1910 roku u świń, które miały kontakt z dzikimi afrykańskimi świniami. W roku 1957 wystąpiła w Europie - w Portugalii. ASF jest wysoce zakaźną i zaraźliwą wirusową chorobą trzody chlewnej i dzików. Nośnikami wirusa są dziki europejskie, dzikie świny afrykańskie, głuszce i kleszcze. - *Te kleszcze są o tyle istotne, że przy dezynfekcji używamy także preparatów przeciukleszczowych, żeby nie roznieść wirusa na kolejne stada* - wyjaśnia Andrzej Długiewicz. Wirus może się przenosić także w przetworzonej żywności, np. dzik po spożyciu mięsa z wyrzuconych zakażonych resztek jedzenia zaraża się wirusem.

Charakterystycznym objawem klinicznym ASF jest bardzo wysoka temperatura dochodząca do 42 stopni Celsjusza. Zwierzęta nie mają apetytu i wykazują nadmierne pobudzenie. - *Gorączka utrzymuje się przez 3-4 dni. Uszy i skóra stają się sine. Inne objawy to: wybroczyny, biegunka z domieszką krwi, duszność, pienisty wypływ z nosa, wymioty, niedowład zadu i poronienia* - mówi lekarz weterynarii. Zarażone zwierzęta po kilkunastu dniach padają. Świnie



Fot. PWW-PB

Charakterystyczne objawy Afrykańskiego Pomoru Świń

**ŻYWOTNOŚĆ
WIRUSA:**

- ▶ W tkance nieżywego dzika - **do 18 miesięcy,**
- ▶ W mięsie mrożonym - **do 1.000 dni (3 lata),**
- ▶ W mięsie z kością - **105 dni,**
- ▶ W suszonym mięsie odkostnionym - **300 dni,**
- ▶ W chłodzonym mięsie odkostnionym - **5 miesięcy,**
- ▶ Tłuszcz, podroby - **300 dni,**
- ▶ Gotowane mięsa odkostnione - **0 dni**
- ▶ Mięso konserwowane - **0 dni**

nie zdążą wytworzyć odporności immunologicznej. Choroba ta w postaci ostrej powoduje 100% śmiertelność w stadzie. Niestety, przeciw ASF nie ma szczepionek. Choroba zwalczana jest z urzędu i finansowana w całości przez państwo. Jeśli jednak rolnik nie będzie przestrzegał określonych przepisów, wymogów higieny, będzie kupował zwierzęta z nieznanymi źródłami, bez dokumentów, to



Fot. PWW-PB

może nie dostać odszkodowania. Może też być pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Choroba ta nie jest niebezpieczna dla człowieka, ale powoduje ogromne straty ekonomiczne dla rolników i nie tylko. Jeżeli ognisko zostało by potwierdzone w gospodarstwie na terenie powiatu pleszewskiego, to wyznaczony zostanie okręg o promieniu 3 kilometrów - będzie to teren zapowietrzony. - *Reżim w tym terenie jest bardzo surowy: zakaz obrotu zwierzętami, zakaz uboju na użytek własny, zakaz krycia naturalnego. Rolnicy nie mogą wykonywać żadnego ruchu bez wiedzy*

i porozumienia z powiatowym lekarzem weterynarii - tłumaczy. Lekarze odwiedzają wszystkie gospodarstwa - dokonają perlustracji i spiszą wszystkie zwierzęta oraz przez cały czas będą monitorować gospodarstwa do chwili wyeliminowania wirusa. - *Ale to nie wszystko, bowiem należy wyznaczyć kolejny okręg o promieniu 10 km - tzw. okręg zagrożony. To już często obejmuje sąsiednią gminę, sąsiedni powiat, często też sąsiednie województwo. W tym przypadku jest zakaz organizacji targów, wystaw oraz przemieszczania się zwierząt bez wiedzy i zgody powiatowego lekarza weterynarii. Wyłącznie do rzeźni, ale też z odpowiednim pozwoleniem - zaznacza lekarz weterynarii. Wstrzymany będzie obrót i eksport świń oraz wieprzowiny. - Proszę, aby rolnicy uświadomili sobie, że ważne jest, aby postępować według ściśle określonych zasad - podkreśla. Jeżeli choroba zostanie potwierdzona w innych powiatach, to kontrahenci po prostu odmówią przyjmowania wieprzowiny z Polski. - Wiosną rolnicy przychodzili do nas i mówili, że mają okazję tanio*



Fot. PWW-PB

Objawami są: wyniszczenie, ataki gorączki, martwica skóry, zapalenie płuc

zachowuje żywotność - wyjaśnia. Z kolei w zanieczyszczonych kojcach przy temperaturze 50 stopni Celsjusza przeżywa 70 minut, a przy temperaturze 70 stopni Celsjusza już tylko 20 minut. - Wysoka temperatura jest skutecznym działaniem, jednak trudno wrznięciem polewać korce - wyjaśnia.

Jeśli w stadzie chociaż jedna sztuka ma potwierdzenie istnienia wirusa, to wszystkie świnię są zabijane i utylizowane. - Nie ma możliwości pozyskania z nich mięsa. Nie dlatego, że szkodzi człowiekowi, ale dlatego, żeby wirus nie został rozwleczony, bo on się bardzo łatwo przenosi w resztkach pożywienia, tzw. kanapkach czy odpadach kulinarnych - tłumaczy Andrzej Długiewicz. Zabite

zwierzęta najbezpieczniej jest zakopać na terenie gospodarstwa w dole wykopanym na głębokości 2-2,5 metra. Można też spalić. - Jeżeli mamy do czynienia z dużym stadem powyżej 50-100 sztuk, wówczas trzeba szukać innych wyjść. Urzędy gmin mają wskazać takie tereny, gdzie mogą być lokalizowane grzebowiska, gdyż trudno przez pół Polski wieść zwierzęta do zakładu utylizacyjnego - mówi Andrzej Długiewicz.

Z kolei ludzie muszą być odkażeni. Ważne jest, aby rolnicy przed wyjściem z chlewni przebierali się. - Jeśli będziemy mieli oddzielną odzież, buty, w których chodzimy do zwierząt lub inny sprzęt, który poddamy dezynfekcji, to jesteśmy w stanie wyeliminować obecność wirusa ze środowiska - zapewnia. PLW zachęcał rolników, aby już teraz - nie czekając na pojawienie się wirusa - używali detergentów i środków do dezynfekcji. Pokazał jeden z wielu dostępnych środków, który - jego zdaniem - jest uniwersalny i bardzo skuteczny. Należy przy wejściu do chlewni wyłożyć maty ze środków dezynfekcyjnych. Nie pozwalać wchodzić do pomieszczeń osobom postronnym. Wszystkie osoby wchodzące do obiektów hodowlanych powinny zmieniać odzież przy wejściu, umyć się i poddać dezynfekcji. Podobnie opuszczając obiekt. ■

Więcej tekstów znajdziesz na portalu
www.wiescirolnicze.pl



**Zakaz handlu obwoźnego
trzodą chlewną**

**Dokąd dotarł ASF?
Aktualna mapa zasięgu
groźnej choroby!**

**Będą obowiązkowe
świadczenia dla świń**

wiescirolnicze.pl

Macica niczym kiszkiwaty twór



Grzegorz Balicki informacji
udziela pod nr telefonów:

660 269 595
662 061 858

Tak wygląda
wypadnięta
macica

znacznie gorsze niż w przypadku wypadnięcia tylko pochwy - tłumaczy.

Główne czynniki predysponujące do wypadania narządów rodnych to: genetyka, topografia narządu rodowego, nadmierne skurcze porodowe i naciągnięcie więzadeł, zbyt duże prosięta, nieprawidłowe ułożenie prosiąt w drogach rodnych, wąska miednica oraz nieuzasadnione podawanie leków. - *Narząd swym wyglądem przypomina kiszkiwatą twórz, w miarę upływu czasu narząd powiększa się, przyjmuje sino-brunatne zabarwienie. Rokowanie w takiej sytuacji zależy od czasu trwania, kondycji lochy i zmian miejscowych na tym narządzie - wyjaśnia Grzegorz Balicki.* (abi)

— REKLAMA —

Stawiam na ocenę

Zyskuję:

- * Poprawę wydajności i jakości mleka
- * Większy zysk ekonomiczny
- * Profesjonalne doradztwo z zakresu hodowli i żywienia
- * Monitoring zdrowotności stada

MÓJ ZYSK 1 900 kg*

PFB Polska Federacja Hodowców Świń i Producentów Młok
ul. Żurawia 22, 00-515 Warszawa
tel. 22 582 33 43 / fax 22 582 33 44
pfb@pfb.pl | www.pfb.pl

Producenci mleka inwestują miliony w nowe obory, by przetrwać?

Jaka jest przyszłość polskich hodowców bydła mlecznego? Z jednej strony cały czas słyszymy o wręcz tragicznej sytuacji na rynku mleka, z drugiej - widzimy coraz to nowocześniejsze i większe obory warte miliony złotych. Czy receptą na przetrwanie w tych trudnych latach jest właśnie inwestowanie?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Jolanta i Jarosław Dobrowolscy z miejscowości Stany Małe w powiecie siedleckim (woj. mazowieckie) posiadają około 250 sztuk bydła (z czego połowa to krowy mleczne, reszta młodzież). Na 115 hektarach gruntów uprawiają przede wszystkim kukurydzę i trawę. W 2010 roku postanowili zainwestować w nową oborę wolnostanowiskową, która wybudowana została w 2011 roku, a zasiedlona w styczniu 2012 r. - *Uznaliśmy, że jeśli chcemy się utrzymać na rynku, trzeba inwestować i powiększać stado. Pierwotnie mieliśmy małe krowy mleczne, zaczęliśmy je dokupywać. Ale ostatecznie i tak je przekroczyliśmy. Kary za to są dla nas dotkliwe, ale innego wyjścia na tamten czas nie mieliśmy. Musieliśmy zaryzykować, bo nie mieliśmy pieniędzy na spłacanie rat kredytu zaciągniętego w ramach wsparcia dla młodego rolnika - tłumaczy Jarosław Dobrowolski.*

Rolnicy są zdeterminowani, by powiększyć stado o dodatkowe 60 sztuk krow dojnych. Złożyli wniosek o środki unijne w ramach Modernizacji gospodarstw rolnych na zakup trzeciego robota udojowego (obecnie posiadają dwa). - *Gdy budowaliśmy obiekt, w grę*

wchodziły karuzela i roboty. Na tamten czas była niewielka różnica cenowa pomiędzy zakupem dwóch robotów a karuzeli. Dzięki robotom można sobie inaczej prace rozłożyć, jeśli chodzi o obsługę systemu doju - zaznacza Jolanta

Dobrowolska. Kontrola polega głównie na tym, że dwa razy dziennie - rano i wieczorem dogląda się krowy i sprawdza, które nie poszły do doju. - Ale i tak trzeba być częściej w oborze, żeby wychwycić ruję, chorobę

czy posprzątać na matach - wyjaśnia Jarosław Dobrowolski. Rolnikom pomagają synowie Mateusz i Łukasz, którzy obecnie studiują zootechnikę. - Nie zatrudniamy pracowników. Prace tak się rozkłada, że jesteśmy w stanie sobie sami poradzić. Sezonowe, wzmożone prace układamy tak, by nie pokrywały się synom ze zjazdami na uczelni. Jeśli jest chociażby zbiór sianokiszonki, to trzech jest na ciągniku, żeby w miarę szybko szło. A tak kogo mielibyśmy wynająć i posadzić za kółkiem na drogi sprzęt? Jest to ryzyko i dodatkowe koszty - stwierdza rolnik z gminy Suchożebry. W oborze zastosowany jest system żywienia TMR. Poza tym państwo Dobrowolscy zdecydowali się na roboty: do podgarniania paszy na stole paszowym oraz do usuwania odchodów zwierzęcych. Dbają o to, by cały czas się rozwijać. Uczestniczą w wystawach zwierząt, szkoleniach, współpracują z Mazowieckim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego.

W 2015 roku średnia wydajność mleczna krow należących do hodowców ze Stanów Małych wynosiła 10.140 litrów mleka rocznie od sztuki. Jeszcze do niedawna obora ta była

pod oceną Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, jednak ze względu na cięcie wydatków, rolnicy zrezygnowali z tej usługi. - *Są to duże koszty, miesięcznie 1,5-2 tys. zł. A cena za mleko drastycznie spadła - tłumaczy pani Jolanta. Obecnie stawka za litr w Spółdzielni Mleczarskiej w Siedlcach, do której hodowcy odprowadzają surowiec, w skupie wynosił około 1,10 zł. - By było to opłacalne, cena musiałaby wynieść przynajmniej 1,40 zł. To by nam wystarczyło - zaznacza Jolanta Dobrowolska.*

Trudno przewidzieć, kiedy siedlecka spółdzielnia mleczarska (podobnie jak inne zakłady mleczarskie w całej Polsce) zaproponuje hodowcom takie stawki za kilogram mleka. Obecnie raczej nie mówi się o tym, by sytuacja mogła się poprawić, chyba że znacznie ograniczona zostanie produkcja mleka w UE oraz wzrośnie eksport unijnego surowca do Chin. Temat wsparcia rynku mleczarskiego na zebraniach z udziałem ministerstwa, posłów, europosłów oraz przedstawicieli branży powraca jak bumerang.

Zdaniem Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka należy wprowadzić szereg rozwiązań, aby popra-

wić sytuację, w której znaleźli się rolnicy. Organizacja wystosowała pismo do ministra rolnictwa. Prezydent Federacji Leszek Hądzlik nie zgadza się w nim ze stwierdzeniem Phila Hogana, unijnego komisarza ds. rolnictwa, który powiedział, że „producenci mleka powinni wziąć odpowiedzialność za ciągle wzrastającą produkcję”. Przypomniał, że Komisja Europejska w momencie zniesienia kwot uspokajała, że będzie popyt na mleko i jego przetwory. Czy więc tylko producenci mleka są winni? Zdaniem przedstawicieli branży mleczarskiej - nie, dlatego zarówno polski rząd, jak i Parlament Europejski powinny podjąć działania pomocowe.

Jeszcze we wrześniu ruszy tzw. pakiet wsparcia producentów mleka z krajów unijnych. Komisja Europejska przeznaczyła na niego 500 mln euro. Pomoc ma trafić m.in. do hodowców bydła, którzy postanowią ograniczyć produkcję mleka. W sumie do osób, które zdecydowały się na redukcję ilości wytwarzanego surowca trafi 150 mln euro (w skali całej UE). System wypłacania środków ma być taki sam we wszystkich krajach członkowskich. W Polsce realizacją zadania zajmować się będzie Agencja Rynku Rolnego.

Rozporządzenie wykonawcze w tej sprawie w ministerstwie rolnictwa już powstało. - *Pomoc będzie wypłaca tym producentom, którzy w jednym z wyznaczonych przez KE trzymiesięcznych okresów zredukują dostawy mleka do podmiotów skupujących w stosunku do analogicznego trzymiesięcznego okresu poprzedniego roku kalendarzowego, tzw. okresu referencyjnego - wyjaśnia ministerstwo rolnictwa.*

Pierwszy okres redukcji dostaw mleka to: miesiące październik - grudzień 2016 r., drugi: listopad 2016 r. - styczeń 2017 r., trzeci: grudzień 2016 r. - luty 2017 r. i czwarty: styczeń - marzec 2017 r. Hodowcy zainteresowani pomocą będą musieli do Agencji Rynku Rolnego złożyć dwa wnioski. Pierwszy o pomoc, w którym wskażą planowaną wielkość redukcji dostaw mleka, do której ubiegają się o pomoc, przy czym wielkość ta nie może być mniejsza niż 3.000 kg i większa niż 50% ilości mleka sprzedanego w odpowiednim, okresie referencyjnym. (Informacje na bieżąco

na www.wiescirolnicze.pl). Ważne! Termin składania wniosków o pomoc w odniesieniu do pierwszego okresu redukcji (październik - grudzień 2016 r.) upływa 20 września 2016 r. o godz. 12.00. Drugi to wniosek o płatność, w którym producenci mleka wskazują rzeczywistą (ostateczną) wielkość redukcji dostaw mleka, do której wnioskuje o pomoc; wnioski te składane są w terminie 45 dni po zakończeniu okresu redukcji.

Stawka pomocy do redukcji dostaw mleka została określona na poziomie 14 euro do 100 kg zredukowanej ilości mleka.

Przypomnijmy, że wiosną uruchomiona już została pomoc w postaci dopłat 0,14 grosza do litra sprzedanego mleka. Pieniądze hodowcom wypłaciła w czerwcu ARR. Dla wielu z nich była to jednak kropla w morzu potrzeb. Czy proponowane tym razem wsparcie finansowe przekona ich do tego, by zmniejszać stado? Trudno powiedzieć. Wydaje się, że na rynku utrzymują się tylko najsilniejsi. ■



Obora Jolanty i Jarosława Dobrowolskich z Mazowsza zajęła drugie miejsce w IV Edycji Ogólnopolskiego Konkursu w kategorii Ferma Roku 2014 Bydła Mlecznego. Czy państwu Dobrowolskim uda się utrzymać na rynku?

Fot. D. Jańczak

Więcej tekstów znajdziesz na portalu
www.wiescirolnicze.pl



A może hodowla Blonde d'Aquitaine?



Dopasować żywienie do fizjologii krow



Dorodne i zdrowe krowie trojaczki

ZOBACZ MATERIAŁ VIDEO!

wiescirolnicze.pl

ŚWIEŻA WODA MLEKA DODA!

NOWOŚĆ!

Poidło dla krow ze stali nierdzewnej

AGRO INSTAL

63-840 Krosno ul. Jutrzenkowska 28A tel. 65/571-12-84 kom. 602-806-421
www.agroinstal.com.pl agroinstal@vp.pl www.klep.agroinstal.com.pl

AGROTECHNIKA

Paweł Owczarek

PROFESJONALNA PIELĘGNACJA UŻYTKÓW ZIELONYCH

- maszyny Guttler
- podsiew łąg
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkie

Tel. 608 159 646

www.agrotechnika-owczarek.pl

DOIĄZO 100 KM OD KALISZA

Cena mleka zależeć będzie od pogody

Z Janem Polowczykiem, prezesem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Śremie rozmawia Dorota Jańczak



Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Śremie to mały zakład, skupujący mleko od rolników z siedmiu gmin. Mimo silnej konkurencji i pojawienia się na rynku dużych graczy udaje się państwu przetrwać. Od początku istnienia mleczarni, a więc od 1899 r. działamy na niezmiennym terenie, w powiatach: kościańskim, śremskim i poznańskim. Mamy 600 członków spółdzielni i 230 aktywnych dostawców surowca, od których skupujemy mleko. Rocznie skupujemy 25 mln litrów mleka. Swoje produkty natomiast sprzedajemy głównie w regionie i zachodniej części Polski.

Czym różnią się wasze produkty od tych produkowanych przez duże zakłady?
Masło jest produkowane ze śmietany ukwaszanej, tak jak to robiły kiedyś babcie. Twarogi produkujemy metodą tradycyjną w wannach, nie na powszechnych obecnie w zakładach mleczarskich liniach. Masło, kefir, maślanke

czy śmietanę produkujemy tak samo jak 20 lat temu.

Nie myśleliście o tym, by połączyć się z większym podmiotem?

Propozycje dołączenia się do większego zakładu są cały czas. Tylko kto będzie chciał oddać osobowość? Czy ma się coś do powiedzenia, gdy idzie się do większego koncernu? To co w Wielkopolsce stało się z zakładami, które połączyły się z innymi, to na zasadzie przeinwestowania, chcieli być więksi, wpadli w dółek finansowy i nie mieli innego wyjścia jak stać się filią większego.

Państwa dostawcami są rolnicy indywidualni?
Tak i dodałbym jeszcze - ci mniej. Większi kilka lat temu założyli grupy producenckie, które negocjują warunki już według swoich praw. Nie byliśmy w stanie sprostać ich oczekiwaniom i odeszli. Mogliśmy z nimi współpracować, ale dlaczego mieliśmy pła-

cić cenę o 10-20% większą niż na wolnym rynku? W tej chwili mleko pełne na rynku jest tańsze niż gdyby miało zapłacić się dużemu producentowi czy grupie producentów. Niektórzy nasi dotychczasowi dostawcy poszli do dużych zakładów.

Jak krytyczna sytuacja na rynku mleka odbiła się na rolnikach współpracujących z państwą zakładem?

Niektórzy producenci rzeczywiście zmniejszali stada krów. Inni nie zważali na kary, a gdy je dostali, zapłacili bardzo grube pieniądze. Większe zakłady zaczęły mieć problemy z nierentownym mlekiem, którego cena po zniesieniu kwotowania zaczęła drastycznie spadać. Najtrudniejszy był okres kwietnia - maja ubiegłego roku, gdy rynek momentalnie zaczął się załamywać.

produkowali więcej? Bo cena była dobra.

Udało się przetworzyć w zakładzie nadwyżki mleka?

Gdy był przyrost w granicach 7% wszystko odbieraliśmy od rolników i przetwarzaliśmy. Nie raz trzeba było jednak sprzedać mleko poniżej kosztów skupu. W ostatnich tygodniach zaczęła cena mleka rosnąć, ale do tej pory spółdzielnia rolnikowi płaciła więcej za mleko, niż mogła na rynku wtórnym na nim zarobić.

Ile obecnie płaci w skupie za surowiec Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Śremie?

Średnia cena płacona rolnikom za litr mleka utrzymuje się na podobnym poziomie, jak w sąsiednich spółdzielniach, tj. ponad złotówkę.

Jak pana zdaniem będzie kształtował się rynek?

Rynek jest w tej chwili bardzo chwiejny. W tym roku najgorszy był miesiąc maj. W tej chwili cena się poprawia, natomiast jak będzie za kilka miesięcy? Trudno powiedzieć. Wszystko będzie zależało od pogody, od tego, jakie będą żniwa. Wpływ na obecny wzrost ceny za mleko ma moim zdaniem to, co się stało w Bawarii i Francji, gdzie wiele pól uprawnych zostało zalanych.

Czy pana zdaniem program 500 plus wpłynie na ogólne zwiększenie spożycia przez Polaków produktów mleczarskich?

Myślę, że jest duże prawdopodobieństwo, iż tak się stanie. Rodziny najmniej uposażone mogą, jeśli będą racjonalnie myśleć, więcej wydać na żywność. ■

Obszerny wywiad z prezesem Okręgowej Spółdzielni
Mleczarskiej w Śremie Janem Polowczykiem na
www.wiescirolnicze.pl

Mieszanka paszowa
uzupełniająca dla tuczników
powyżej 30 kg masy ciała
z dodatkiem Fitobiotyku,
z zakwaszaczem

SUPERKONCENTRAT

600+

WYŻSZE ZYSKI W TUCZU
Z WALINĄ
ZDROWSZE JELITA + ZDROWE PŁUCA
WYŻSZA DAWKA WITAMINY E
OGRANICZENIE WYSTĘPOWANIA BEZTLENOWCÓW
WYSOKO ZBILANSOWANE AMINOKWASY
MNIEJ AMONIAKU W CHLEWNI

ENZYM SYSTEM

MADE IN POLAND
PREMIUM QUALITY
BY NEOROL

Zeskanuj i dowiedz się
więcej o linii produktów
600+ dla trzody chlewnej.



DUŃCZYK

Chojna 51, 62-130 Golańcz
www.warchlaki-dunczyk.pl

*Duńczyk Targi Warchlaki
najmniejsza jakosć
za rozsądną cenę!*

FARM-POL

wyposażenie budynków inwentarskich

- systemy wentylacyjne
- systemy zadawania pasz
- ruszta betonowe dla trzody chlewnej i bydła
- kompleksowe wyposażenie budynków inwentarskich

Siedlec 10, 63-830 Pępowa
tel. 504 201 706, 661 217 767, fax (65) 573 68 04

STARTER

GAMA SUPLEMENTÓW DIETY DLA CIELĄT

**BIEGUNKI
INWAZYJNE**
(WIRUSOWE, BAKTERYJNE,
PASOŻYTNICZNE)

**BIEGUNKI
LEKKIE**
(POKARMOWE)

**PROMOCJA
HYPRED**

WRZESIEŃ 2016

www.hypred.pl

Tel. +48 61 813 86 40

STOP BIEGUNKOM U CIELĄT.
START W ROZRODZIE U KRÓW.

Śmierdzi inaczej niż 20 lat temu

Nawozy naturalne są źródłem próchnicy, a tym samym polepszają jakość gleby. Jednak rolnicy nawożący swoje pola coraz częściej słyszą, że obornik śmierdzi ich sąsiadom.

TEKST ■ Elżbieta Rzepczyk

Porównując rolnicy najczęściej nawożą ziemię obornikiem lub gnojowicą. O zalecie tego działania nie trzeba nikogo przekonywać. Jest to ceny nawóz naturalny. Poza substancją organiczną, z której powstaje próchnica, dostarcza też roślinom niezbędnych do ich wzrostu makro- i mikroelementów. Specjaliści przekonują, że w naszym kraju przeważają gleby mineralne, charakteryzujące się małą zawartością próchnicy. - *Próchnica jest elementem żyzności gleby. Jest elementem wchłaniającym wodę, pozwalającym roślinie oddychać, dobrze*

ukorzenie się - mówi Andrzej Obst, główny specjalista ds. ochrony roślin w Wielkopolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. Wskazuje, że obornik należy stosować w racjonalnych dawkach, aby z jego wywozu dla gleby wynikały zalety. Zgodnie z Kodeksem Dobrej Praktyki Rolniczej dawka nawozu naturalnego (obornik, gnojówka i gnojowica) na hektar użytków rolnych w ciągu roku nie może przekroczyć 170 kg N/ha. Odpowiada to średnio, rocznej dawce obornika w ilości 40 ton na ha lub dawce gnojowicy 45 m³ na ha/rok. Wspomniane ograniczenia wprowadzono



Fot. Ludmiła Smile - Fotolia

w celu ochrony środowiska. Chodzi głównie o ochronę gleb i wód przed zanieczyszczeniem azotem i fosforem, gdyż te składniki oprócz cennych podstawowych właściwości plonotwórczych, stanowią potencjalne i poważne źródło zanieczyszczeń rolniczych gleb i wód. - *Należy również uważać, aby nawozy organiczne nie spotkały się z nawozami wapniowymi, bo dużo gleb w Polsce wymaga*

Zgodnie z ustawą o nawozach i nawożeniu nawozy naturalne i organiczne w postaci płynnej lub stałej (obornik, gnojówka, gnojowica) można stosować w terminie od 1 marca do 30 listopada. Wyjątek stanowią uprawy pod osłonami, gdzie takie nawozy można stosować cały rok. (Dz. U. 2007 nr 147 poz. 1033). Nie dotyczy to również rolników gospodarujących na obszarach OSN (obszary szczególnie narażone na zanieczyszczenia

związkami azotu). Zgodnie z założeniami programów działań dla OSN nawozy naturalne i organiczne można stosować jedynie do 15 listopada. Dodatkowo nawozów naturalnych nie wolno stosować: ▶ na glebach zalanych wodą oraz przykrytych śniegiem lub zamrożonych do głębokości 30 cm, oraz podczas opadów deszczu, ▶ płynnych nawozów naturalnych (gnojowica, gnojówka) na glebach bez okrywy roślinnej,

położonych na stokach o nachyleniu większym niż 10%, ▶ płynnych nawozów naturalnych (gnojowica, gnojówka) podczas wegetacji roślin przeznaczonych do bezpośredniego spożycia przez ludzi. Jednocześnie warto pamiętać, że zgodnie z prawem, zastosowana w okresie roku dawka nawozu naturalnego nie może zawierać więcej niż 170 kg azotu (N) w czystym składniku na 1 ha użytków rolnych.

nawożenia wapniowego - odkwaszenia - i tutaj bezpośrednie sąsiedztwo tych dwóch grup nawozów: organicznych i wapniowych nie powinno mieć miejsca - zaznacza specjalista WODR-u.

W okresie wegetacyjnym nie ma znaczących obostrzeń odnośnie użyźniania gleby nawozami naturalnymi. Ze względów fitosanitarnych nie wolno go stosować na polach, na których są uprawiane niektóre warzywa.

Jednak rolnicy nawożący swoje pola coraz częściej słyszą, że obornik śmierdzi ich sąsiadom. Ostatnio na uciążliwe zapachy narzekali mieszkańcy Zakrzewa. - *To jest inny smród niż ten, który my znamy na wsi - kiszonki, oborników. One są jeszcze jakieś znośne. A tego, co tam wywożą, nie da się wytrzymać. To są zwierzęta (chodzi o norki - przyp. red.) hodowane na padlinie. Proces rozkładu powoduje taki uciążliwy smród* - mówi Ryszard Kołodziej, mieszkaniec Zakrzewa, radny miejski Jarocina.

Szef Przedsiębiorstwa Rolnego w Rusku przyznaje, że gnojowica wywożona na pola w okolicy tej wioski pochodziła z jego gospodarstwa. - *Mamy taki okres, że się gnojowicę wywozi i my to robimy. Jest to zgodne z prawem - podkreśla Wojciech Wójcik. - Chcemy ekologicznie i zdrowo żyć. My wywozimy nawóz naturalny, a mieszkańcy się buntują i nasyłają na nas różne inspekcje. Wobec tego, jak to się nie podoba, możemy stosować opryski i natwozy. Wtedy nie będzie ekologicznie będą im dodatkowe piersi rosły. Trzeba się zdecydować, czego chcemy - oburza się właściciel gospodarstwa w Rusku.*

Zaprzecza, jakoby gnojowica pochodziła z fermi norek.

Zdaniem Andrzeja Obsta uciążliwość zapachów wynika z koncentracji produkcji. - *Kiedyś było znacznie mniej ferm i były zdecydowanie mniejsze. Nie pamiętam, aby 20 lat temu w gospodarstwach było 200 - 300 macior. Dzisiaj jest to dość powszechne. Poza tym na wsi osiedlają się też mieszcuchy i im wszystko przeszkadza, co jest związane z wsią - ocenia specjalista z WODR-u. Dodaje, że na rynku są dostępne szczepionki bakteryjne, które ograniczają odory. - *Jakość obornika jest inna niż była 30 lat temu. Jest to trochę inny produkt, ale w dalszym ciągu jest to produkt organiczny, który ulega rozkładowi - uważa ekspert.**

Narzekania niektórych mieszkańców wiosek nie rozumie Krzysztof Szyszka, rolnik i radny w jednej osobie. - *Nie wiem z czego to wynika. Niby ludzie chcą, żeby wszystko było ekologiczne, a przeszkadza im jak ktoś wywozi obornik jeden lub dwa dni. Trzeba się trochę przyzwyczaić do tych zapachów. To jest nieprawda, że śmierdzi dwa tygodnie, bo rolnicy starają się zaorywać* - mówi kotliński radny. W jego ocenie rolnicy najszybciej jak mogą zaorują pola nawiezione obornikiem czy gnojowicą. - *Nie może być tak, że rolnik wiezie obornik i zaraz protest, bo śmierdzi* - ocenia.

Podobnie jak specjalista WODR-u uważa, że uciążliwość zapachów wynika z koncentracji produkcji, a jeszcze kilka lat temu prawie każdy miał hodowlę i był przyzwyczajony do zapachów.

— REKLAMA —



OSI POLAND FOODWORKS należy do amerykańskiego koncernu OSI GROUP, obecnego na światowych rynkach mięsnych od ponad 100 lat.

Jesteśmy jednym z największych zakładów produkujących wołowinę w Polsce. W ubiegłym roku zapotrzebowanie produkcyjne przekroczyło 70 tysięcy sztuk bydła.

Przystąp do programu „SFS - Standard Hodowli Bydła” i zyskaj nawet 30 gr do kg!

- rozliczenia wysyłane na drugi dzień od sprzedaży
- terminy płatności - do 7 dni od sprzedaży
- wideo rejestracja momentu klasyfikacji tuszy

Skup bydła

Najlepsze ceny za krowy!

Zadzwoń do centralnego biura skupu i zapytaj o szczegóły!
tel. 65 619 43 50

OSI POLAND FOODWORKS Sp. z o.o.
Zakład Produkcyjny w Chrościnie 3a, 56-200 Góra
www.foodworks.pl

An **OSI** Group Company

KURTINY AUTOMATYCZNE,
POKRYWY NA ZBIORNIKI,
RĘKAWY WENTYLACYJNE

LUBRATER COVERTEC VETSMART TUBES



KURTINY AUTOMATYCZNE

- kurtyny otwierane górą WLO - max. wymiar 100 x 4,5 m
- kurtyny otwierane dołem WLU - max. wymiar 100 x 4,5 m
- napęd centralną rurą napędową, linkami lub silnikiem wewnętrznym
- sterowanie ręczne lub elektryczne
- możliwa pełna automatyka (czujnik deszczu, wiatru, temperatury, wiatru)
- montaż w cenie



NOWOŚĆ!

POKRYWA PŁYWAJĄCA

- odpowiednia dla zbiorników na gnojowicę starego typu, gdzie nie ma możliwości montażu dachu skrywającego lub gazoszczelnego
- wszechstronne wykorzystanie: zbiorniki, laguny, baseny, zbiorniki wodne
- do stosowania na zbiornikach metalowych lub betonowych; zalecane do 20 m
- przykrycie łąstra płynów w 99%
- kwasoodporny materiał



RĘKAWY WENTYLACYJNE

- optymalny klimat w budynku inwentarskim bez przeciągów
- świeże powietrze równomiernie rozprowadzone po całym pomieszczeniu
- spadek zachorowalności zwierząt
- technologia opracowana przy współpracy z lekarzami weterynarii
- montaż w nowym jak i istniejącym budynku
- gabaryty i wymiary ściśle obliczone dla wielkości obiektu
- odpowiednie dla cielętników, obór, chlewni i stajni
- montaż w cenie

HUESKER
HUESKER Synthetic GmbH
Lokalizacja: Duijmen
Im Broekman 5, 4842H Duijmen
Phone: +49 (0) 25 94 89 27 / 3
www.HUESKER.com

HUESKER
HUESKER Synthetic GmbH
Biuro AGRO Polska
Niedzwiedzki 14
63-200 Jarocin
Tel: 62 / 747 53 99
biuro@HUESKER-agro.pl
www.HUESKER-agro.pl

Zdaniem Karola Skoczylasa z firmy Termit, tej jesieni nie powinno być tak dużej migracji gryzoni do naszych budynków jak zeszłej. W minionym roku było bowiem bardzo sucho, szkodniki podchodziły więc pod gospodarstwa w poszukiwaniu wody. W tym sezonie spadło więcej deszczów. Nie oznacza to jednak, że nie będzie w ogóle problemu z myszami i szczurami. - *One są i nadal będą próbowały znaleźć schronienie również w naszych domostwach* - zaznacza fachowiec z firmy Termit.

Gryzonie w magazynach zbożowych

Rolnicy nie powinni rezygnować z uszczelniania magazynów zbożowych. - *Mała myszka może przedostać się przez otwór o średnicy ołówka, dlatego nie można bagatelizować najmniejszych nieszczelności* - zaznacza Karol Skoczylas. Co zrobić, jeśli jednak myszy i szczury zdomowią się w miejscach, w których jest przechowywane ziarno? Jakimi metodami można się ich skutecznie pozbyć? Czy warto z nimi walczyć na własną rękę czy lepiej jednak skorzystać z pomocy fachowców? - *Zanim rolnik zadzwoni do profesjonalistów, zazwyczaj próbuje uporać się z problemem na własną rękę przy pomocy trutek. Niestety, trutki często stają się nieskuteczne, ponieważ gryzoń ma pokarmu pod dostatkiem, dotyczy to zwłaszcza szczurów, które w ramach strategii przetrwania wykształciły nieufność wobec nieznanego sobie przedmiotu, ludzkiej i zwierzęcej aktywno-*

Jak zapobiec inwazji gryzoni?

Myszy i szczury rozmnażają się w zastraszająco szybkim tempie. Potrafią błyskawicznie opanować miejsca, w których jest im dobrze - magazyny zbożowe, chlewnie, obory, kurniki itp. - wyrządzając tam znaczne straty. Co zatem robić, aby nie dopuścić do ich rozprzestrzeniania się? Jak się pozbyć tych intruzów?

TEKST ■ Marianna Kula



Gryzonie potrafią siać ogromne spustoszenie w magazynach zbożowych

Fot. studyjose - Fotolia.com

ści oraz zamieszkiwania otwartych przestrzeni. Oznacza to, że potrafią być bardzo ostrożne w podejściu do nowych pojemników z trucizną i nieznanego pożywienia, początkowo ich unikając lub spożywając jedynie niewielkie ilości, aż się nie upewnią, że są one bezpieczne. Takie zachowanie nazywa się neofobią. Dlatego przy dużej infestacji gryzoni najlepiej od razu skorzy-

stać z pomocy profesjonalistów - uważa Skoczylas. Dlaczego? Wspomniane szkodniki bardzo szybko się rozmnażają. Samica szczura wędrownego - na przykład - dojrzałość płciową osiąga w wieku 5 tygodni, a co za tym idzie w tym też czasie jest zdolna do rozrodu. - *Mało tego, jest ona w stanie rodzić jeden miot za drugim, ponieważ*

tuż po urodzeniu młodych znowu jest gotowa do zapłodnienia. Każdy miot może liczyć od 7 do nawet 17 młodych, które otwierają oczy w 13-17 dniu. Warto także wiedzieć o tym, że ciąża szczurzycy trwa 21-23 dni. Czyli w sprzyjających okolicznościach z jednej samicy może w ciągu roku powstać 10.000 osobników - wylicza Karol Skoczylas.

Gryzonie w budynkach inwentarskich

Jeśli chodzi o ochronę budynków inwentarskich przed myszami i szczurami, to najlepszą metodą, zdaniem specjalisty z firmy Termit, jest profilaktyka - regularne czynności zabezpieczające obiekty przed przedostawaniem się szkodników do środka. - *Podstawową, jak już mówiłem wcześniej, jest szczelność. Ważny jest również regularny monitoring - czyli obserwacja intensywności żerowania gryzoni* - uważa Karol Skoczylas. - *Należy także pamiętać o tym, że metoda zwalczania gryzoni skuteczna 30 km dalej, może nie być skuteczna u nas.*

Podobnego zdania jest Krzysztof Wcześniak z firmy DDD-1. Zwraca uwagę na monitoring gryzoni w dużych obiektach inwentarskich - oborach, chlewniach i kurnikach. Mówi, że to podstawa. - *Hodowcy, aby trzymać rękę na pulsie, zakładają stacje deratyzacyjne, karmniki deratyzacyj-*

ne, stacje bajtowe - różnie to się nazywa, cel jest jednak jeden: sprawdzić, czy mamy szkodniki. Ma to być po prostu „puszka” - plastikowa albo metalowa, do której wkładamy trutki przeciwko gryzoniom. Służy to do kontrolowania obecności szkodników na danym terenie - tłumaczy Krzysztof Wcześniak z firmy DDD-1. - *W karmniku deratyzacyjnym dochodzi do dwóch rzeczy: po pierwsze - stwierdzenia obecności gryzoni, po drugie - do trucia osobników, które tam weszły i tę trutkę posmakowały* - dodaje fachowiec. Zaznacza, że na podstawie zużytej trutki stwierdza się poziom zagrożenia ze strony szkodników. - *Poziomu zagrożenia nie ma jednak co skalować - mały czy duży, choć na pewno trudną sytuacją dla fermi jest taka, w której ze wszystkich karmników deratyzacyjnych znika trutka. Oznacza to bowiem, że inwazja gryzoni jest naprawdę duża. Czujnym warto jednak być także, gdy choć w jednym z karmników trutka zostaje nadgryziona przez myszy lub szczury. To sygnał o tym, że mamy szkodniki*

w obiekcie. Wówczas też trzeba szybko działać, bo gryzonie - jak powszechnie wiadomo - bardzo szybko się rozmnażają - mówi specjalista z firmy DDD-1.

Jakimi metodami zwalcza się zazwyczaj myszy i szczury w dużych obiektach inwentarskich? - *Najczęstszej jest to rozkładanie rodentycydów w formie saszetek z pastą lub kostek woskowych w postaci past w saszetkach lub - ewentualnie - w postaci kostek, czyli korzystamy z gotowych preparatów gryzoniobójczych, rzadko kiedy zdarza się nam robić swoje „przynęty”*. Tak się dzieje głównie, gdy szczury nie chcą pobierać gotowej trucizny. Są to bowiem bardzo inteligentne stworzenia. Z myszami natomiast nie ma problemów. Mysz, generalnie, zjada każdy rodzaj trutki i potem ginie - twierdzi nasz rozmówca.

Krzysztof Wcześniak zwraca również uwagę na następującą sprawę: - *Jeżeli na fermie jest stworzony system monitorowania i zwalczania gryzoni, to on musi cały czas funkcjonować/pracować, on nie może być robiony dla inspekcji weterynaryjnej*

czy też dla sanepidu, to powinien być system, który naprawdę daje pełną ochronę obiektowi, który, krótko mówiąc, zabezpiecza hodowcę i jego zyski, bo przecież gryzonie mogą zrobić ogromne spustoszenie - zjadają bowiem pokarm, gryzą kable, roznoszą choroby.

Czy obiekty sąsiadujące z dużymi fermami, w których, delikatnie rzecz ujmując, zdomowili się gryzonie, także są narażone na ich inwazję? - *Niekoniecznie. Jeżeli szczerem jest dobrze na fermie, to one będą się jej trzymały. (...) Szczury tworzą kolonie i niechętnie się przenoszą. One muszą być do tego zmuszone. Wyobraźmy sobie - na przykład - fermę kilkukurnikową, gdzie hodowana jest nioska w klatkach i przychodzi na takiej fermie czas, że na dwa-trzy miesiące znikają z nich kury, automatycznie znika z nimi też pasza i woda. Hodowcy przystępują do dezynfekowania budynków. Wówczas dopiero te szczury zaczynają się rozchodzić po okolicy za pożywieniem i wtedy mogą trafić do sąsiednich gospodarstw* - podkreśla Krzysztof Wcześniak. ■

— R E K L A M A —

**INSEKT2.pl**
25 lat doświadczenia w branży

CHROŃ SVOJE ZBIORY!
Zabezpiecz magazyny i silosy przed wołkami, trojszykami i innymi szkodnikami

**Pozbądź się owadów gryzoni w swoim domu!**
Tani i skuteczny środek na **muchy** do budynków inwentarskich

Skutecznie zwalczamy:
muchy, komary, mrówki, osy, szerszenie, myszy i inne

 **501 636 449**  **biuro@insekt2.pl**

P.U.H. TERMIT
pest control

- » zwalczanie much i zabezpieczenia
- » gazowanie zboża (w silosach, magazynach, przymach)
- » zwalczanie szkodników
- » fumigacja
- » ozonowanie
- » zamglawianie
- » odgrzybianie



gwarancja na wykonane usługi
dojazd GRATIS!

Tel.: 604 226 353
www.termit24h.pl
www.ozonowanie24h.pl
www.szkodnikidrewna.com.pl

**USŁUGOWE MIESZANIE PASZ**
DOJAZD DO KLIENTA
Eugeniusz Gumieny
Pogorzela, ul. Boh. Westerplatte 10
604 883 444, 695 564 884

**SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997



CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

**Ubojnia Gola**

UBOJNIA BYDŁA W GOLI

OFERUJEMY
SKUP BYDŁA
RZEŹNEGO

PROWADZIMY UBÓJ
Z KONIECZNOŚCI
NA TERENIE GOSPODARSTWA

tel. do biura: 65 572 50 07
tel. 601 066 439, tel. 605 992 812
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Testujemy auta dla rolników

Moc i design

Ostatnie metry asfaltu. Dalej jest już tylko bezdroże. Gliniana, polno-leśna ścieżka. Włączam napęd 4x4. Wciskam gaz. Auto pokazuje swoją prawdziwą naturę. Nie jest już wielkim, wygodnym wozidłem. Staje się potężną maszyną, bez trudu pokonującą każdą nierówność na drodze.

TEKST ■ Hubert Mościpan

Pierwsze wrażenie - jest masywny. Potężny. 181 cm „wzrostu”, ponad 5,3 metra długości, 2,1 tony wagi i wielkie 18-calowe koła. Przód został zmieniony. Jest drapieżniejszy, emanuje siłą. Przypomina stylistyką mniejsze modele - z górnym grillem płynnie przechodzącym w przednie światła. Z tyłu przeprojektowano lampy. Do

tego ulepszona, wzmocniona konstrukcja, która w opinii producenta ma wytrzymać jeszcze więcej. Pod maską mamy 2,4-litrowy diesla silnik o mocy 150 KM.

Wewnątrz widzimy znakomicie wypełnioną przestrzeń. Pod tym względem zmieniło się najwięcej. Nie mamy już wrażenia, że podróżujemy autem typowo roboczym. Miękkie materiały, design ten sam, co



Testowana wersja SR5, 2,4 D-4D (150KM), 6 A/T (4x4) diesel

we flagowych modelach osobowych. Czujemy się jak w corolli czy nawet avensisie. Z tą różnicą, że siedzimy kilkadziesiąt centymetrów wyżej.

Próby terenowe nie robią na nim żadnego wrażenia. Testowaliśmy hiluxa na dziurawych polnych drózkach, nierównych leśnych ścieżkach i typowo piaszczystych odcinkach off-roadowych, które po deszczu przeradzały się w glinia-

sto-błotne powierzchnie. Na pokrętle z prawej strony kierownicy wystarczyło jedynie włączyć napęd 4x4 i po prostu cieszyć się jazdą. Do wyboru był również klasyczny napęd na tył oraz 4x4 z blokadą tylnego dyferencjału. Nie ma mowy o zakopaniu się, wymięknięciu w połowie podjazdu czy braku mocy pod nogą. Gdy jest szczególnie stromo, czy to w górę, czy w dół, mamy do

dyspozycji funkcję ułatwiającą pokonanie stoku. Kąt natarcia wynosi 30°, zejścia - 20°, a głębokość brodzenia - 70 cm. Do tego większy prześwit i skok amortyzatorów.

Pozycja za kierownicą, jak na tego typu wóz, jest wyjątkowo stabilna i wygodna. Mamy znakomitą widoczność, a nasze plecy cieszą się z komfortowych siedzeń, niczym nie ustępujących tym w rodzinnych modelach Toyoty.

Wszelkie potrzebne informacje są wyświetlane na 4,2-calowym ekranie usytuowanym pomiędzy zegarami. W centralnym punkcie deski rozdzielczej mamy ponadto 7-calowy doty-

kowy wyświetlacz z pełnym pakietem multimedialnym, znany już m.in. z corolli. Do tego system Toyota Safety Sense, zawierający cztery układy: ostrzegania o niezamierzonej zmianie pasa ruchu, rozpoznawania znaków drogowych, wykrywania zmęczenia kierowcy oraz wczesnego reagowania w przypadku ryzyka zderzenia. Ten ostatni jest najbardziej przydatny - w chwili, gdy poprze-

dzający samochód gwałtownie hamuje, zostajemy ostrzeżeni sygnałem dźwiękowym i wyraźnym czerwonym napisem „hamuj!” na wyświetlaczu. Jeśli nie zareagujemy odpowiednio wcześniej, samochód sam zacznie wytracać prędkość. Warto też pochwalić opcję ostrzegania o zmianie pasa ruchu - kiedy jesteśmy zmęczeni lub nie mamy pełnej widoczności, np. gdy oślepią nas słońce, samochód zareaguje, kiedy najedziemy na linię z lewej, czy z prawej strony. Wszystkie te funkcje są oparte na pracy kamery i laserowego czujnika, zamontowanych u góry przedniej szyby.

Na plus bardzo dobrze pracująca automatyczna skrzynia biegów, która w terenie gwarantowała, że nie spalimy sprzęgła, a w trasie nie pozwalała silnikowi wejść powyżej 2,5 tysiąca obrotów i zakłócać rozmów w kabinie.

Ponadto dostępne są dwa tryby: eco oraz power. Ich przełączniki znajdują się pod ręką, tuż obok skrzyni biegów. Każdy z nich to inne oblicze hiluxa. Eco obniża moc i dynamikę,

silnik pracuje ciszej niż w wersji bez żadnego trybu, skrzynia zmienia biegi niżej, a spalanie spada nawet w granice 8,5 litra. Z kolei power wyciska z auta co najlepsze. W trasie wykorzystywałem go głównie do wyprzedzania i w sytuacjach, gdy „eco” determinował zbyt leniwą jazdę. Z kolei na piaszczystej nawierzchni „power” w połączeniu z napędem na cztery koła budził prawdziwą terenową bestię. Wskaźnik chwilowego spalania wariował, ale poczucie pełnego zaufania do samochodu na najtrudniejszych odcinkach jest tego warte. A skoro o paliwie mowa - dysponując pełnym, 80-litrowym zbiornikiem, i jadąc w trybie „eco”, hilux może mieć zasięg nawet ponad 800 km.

Podczas jazdy miejskiej odczuwalna jest twardość zawieszenia, które reaguje na każdej studziennie czy progu zwalniającej. Największy problem, z jakim zmagamy się w ruchu miejskim, widać jednak od razu - wymiary. Hilux nie jest autem na podziemne parkingi, ciasne uliczki czy wciskanie

się między dwa auta w strefie parkowania. Ale o tym nie ma co pisać. Kupując takiego olbrzyma, doskonale zdajemy sobie sprawę, do jakich celów będzie służył.

Ładowność auta określona jest na 1.11 kg. Bez trudu przewieziemy nim quada, kartony płytek, palety czy narzędzia rolnicze. Paka naszego modelu była najmniejsza, ze względu na podwójną, pięcioosobową kabinę. Maksymalnie może to być nawet 235x157 cm.

Do wyboru mamy trzy typy nadwozia: z kabiną pojedynczą, podwójną, a także z półtorą kabiny oraz cztery wersje: DL, DLX, SR i SR5. Najtańsza wersja - pojedyncza kabina DL kosztuje 109.000 zł

Nowy hilux to dominator w swojej klasie. Nie tylko dzięki mocy i właściwościom jeźdźnym, ale także designowi.

Jest to doskonała propozycja dla rolników, którzy często jeżdżą po nieutwardzonym terenie, jak pole czy las.

Za udostępnienie samochodu dziękujemy dealerowi Toyota Mikołajczak Kalisz

— REKLAMA —

PN-EN 303-5:2012
KLASA 5

POSTAW NA DOBRY **EFEKT**
BIO EFEKT

EFEKTywnne rozwiązania w 5 klasie

Konstrukcja wymiennika z ceramiką i retortą obrotową	EFEKT - niskoemisyjność, wysoka sprawność >90%
Kompaktowe wymiary, wersja z czopuchem do góry i przepustnicą spalin	EFEKT - dopasowanie do małych kotłowni
Największy wybór mocy - typoszereg 14-46 kW	EFEKT - idealny dobór mocy do każdego domu
Czujnik otwarcia klapy zasobnika, STB	EFEKT - bezpieczeństwo użytkownika
Czyste spalanie w palniku SAS Multi Flame na pelety	BIO EFEKT

Dowiedz się więcej o **NOWYCH KOTŁACH SAS** w klasie 5 **EFEKT** i **BIO EFEKT** www.sas.busko.pl

— REKLAMA —

Sprawdź wyjątkowe ceny na 25-lecie Toyoty w Polsce!

Dokładnie 25 lat temu Toyota pojawiła się na polskim rynku motoryzacyjnym. Z tej okazji mamy dla Ciebie limitowane edycje modeli Toyoty ze specjalnymi pakietami wyposażenia w wyjątkowych cenach. Nie czekaj, liczba aut w promocji jest ograniczona! Szczegóły w salonach Toyoty.

25 LAT W POLSCE
EDYCJA SPECJALNA

Kalisz, Stanczukowskiego 25-27 (przy wylocie na Poznań)
tel./fax 62-760 56 00, fax 62-760 56 01
Zapraszamy: pon. - piątek 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 14:00
email: kalisz@toyocarp.pl

Leszno, Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 4
tel./fax 65-529-63-13
Zapraszamy: pon. - piątek 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 14:00
email: leszno@toyocarp.pl

Toyota Mikołajczak

Toyota Yaris - zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta od 3,3 do 5,1 l/100 km i od 75 do 119 g/km (cykl średni). Toyota Auris - zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta od 8,5 do 6,2 l/100 km i od 79 do 143 g/km (cykl średni). Toyota Aygo - zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta od 4,1 l/100 km i od 95 do 119 g/km (cykl średni). Toyota RAV4 - zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta od 4,7 do 7,3 l/100 km i od 124 do 169 g/km (cykl średni). Toyota Auris - zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta od 4,2 do 6,3 l/100 km i od 108 do 143 g/km (cykl średni). Podane zużycie paliwa i emisja CO₂ zostały zmierzone zgodnie z wymaganiami określonymi w Rozporządzeniu UE 715/2007 z późn. zm. i aktami wykonawczymi, dla różnych wersji wyposażenia na rynek europejski. Zużycie paliwa i emisja CO₂ w konkretnym pojeździe w warunkach drogowych mogą różnić się od podanych wyników pomiarów. Na zużycie paliwa i emisję CO₂ wpływa sposób prowadzenia pojazdu oraz inne czynniki (takie jak: warunki drogowe, natężenie ruchu, stan pojazdu, ciśnienie w oponach, zainstalowane wyposażenie, obciążenie, liczba pasażerów itp.). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl. Szczegóły u Autoryzowanych Dealerów Toyoty.

Według danych GUS w grudniu 2015 r. w Polsce

było 215 tys. sztuk owiec. Obecnie pogłowie tych zwierząt stanowi zaledwie 5% pogłowia z lat 80-tych. Owce utrzymywane były głównie dla wełny, której wartość (z uwagi na coraz mniejszy popyt) w latach 90-tych drastycznie spadła. Hodowla pozostała w rejonach, gdzie są obszerne tereny pastwiskowe. Obecnie występuje problem zarówno ze sprzedażą runa, jak i mięsa owczego. W większości przypadków polska jagnięcina trafia na rynek zachodni. Z kolei polskie restauracje kupują mięso jagnięce z Nowej Zelandii. - Restauratorzy nie kupią od nas całych tusz, potrzebują jedynie konkretne wyreby, a importer jest im w stanie dostarczyć to, czego chcą - tłumaczy Dariusz Kubasik, główny hodowca Ośrodka Hodowli Zarodowej Garzyn. Dlaczego w Polsce spożywa się tak mało mięsa owczego? - U nas nie ma tradycji jedzenia jagnięciny czy baraniny. Poza tym nie jest to mięso tanie - stwierdza Kubasik.

Mięso jagnięce z owczarni w Bylewie jest także eksportowane. Zajadają się nim Włosi. Ale stado owiec nie jest utrzymywane tam dla zysku, a dla zachowania tradycji. Ośrodek Hodowli Zarodowej w Garzynie może poszczycić się tym, że jego stado Merynos Polski było jako pierwsze zarejestrowane w księgach hodowlanych. Na uwagę zasługuje fakt, iż hodowlę owiec merynosa OHZ Garzyn prowadzi od 1919 r. - Nie posiadamy żadnych pastwisk, utrzymujemy zwierzęta w budynku, a więc trzeba im podawać gotową paszę, a to generuje koszty - wyjaśnia Dariusz Kubasik. Stado liczy w sumie 185 matek, w tym 110 jest rasy zachowawczej i do nich OHZ otrzymuje z ARiMR dodatkowe płatności do hodowli, a pozostałe to typ mięsny.

W związku z tym, że wykot zaplanowany jest na początek października, strzyżenie odbyło się pod koniec sierpnia. Dlaczego te dwie sprawy są powiązane? Przemawiają za tym dwa czynniki: lepsza jakość wełny i dobrostan zwierząt.

Strzyża owiec - ważna przed wykotami

Występujące kiedyś w każdym gospodarstwie owce, dziś są raczej rzadkością. Ich hodowla stała się nieopłacalna. W gospodarstwie rolnym w Bylewie (Wielkopolska) stado utrzymywane jest bardziej ze względów sentymentalnych niż ekonomicznych.

TEKST ■ Dorota Jańczak



Jeden strzygacz w ciągu 10 godz. jest w stanie ostrzyć 150 sztuk owiec

- Stres, którego doświadczają matki podczas wykotów powoduje, że wełna staje się przezwężona i jest gorszej jakości. Wełna to dodatkowa okrywa, która powoduje, że zwierzęta nie oddają ciepła. Gdy maciorki produkują mleko, emitują większą ilość ciepła, a dzięki temu, że zdejmujemy się runo, zwierzętom jest chłodniej - wyjaśnia Dariusz Kubasik. Owce powinny być strzyżone raz w roku też

z tego względu, że późniejszy odrost jest ładniejszy - dzięki strzyżeniu owca produkuje lepszą wełnę.

Tylko część wyhodowanych w Bylewie jagniąt (waga w granicach 25-30 kg) trafia na rzeź. Pozostałe są przeznaczone do dalszego remontu stada. Najczęściej sztuki sprzedaje się w grudniu przed świętem Bożego Na-

rodzenia. Wówczas cena jest najwyższa. Matki merynosa zazwyczaj osiągają wagę 70 kg, a tryki 80 kg. Zwierzęta te dożywają maksymalnie do 10 lat. Ciąża u owcy trwa 5 miesięcy. Z reguły z jednego miotu rodzą się 2 sztuki. Roczna produkcja wełny o wysadności co najmniej 7 cm, wynosi u maciorek 4-5 kg, a u tryków 5-7 kg.



W ramach unijnych dofinansowań dostępne są dopłaty do hodowli owiec. Ośrodek Hodowli Zarodowej w Garzynie otrzymuje dofinansowanie dla matki pow. jednego roku 100 zł/szt. Dotyczy to rasy zachowawczej Merynos Polski w Starym Typie - MPS



OHZ Garzyn od lat współpracuje ze strzygaczami Sylwestrem Kłossikiem i Dawidem Koperskim



Strzyża owiec odbywa się zawsze ok. 6-8 tygodni przed planowanym wykotem

AGRO
LAGROM
Skup bydła
zakup na wagę
żywą lub WBC

- ♦ krótkie terminy płatności
- ♦ konkurencyjne ceny
- ♦ odbiór własnym transportem

Tel. 65 573 22 62
kom. 605 302 633
Czarkowo 26, 64-125 Poniec

OŚRODEK HODOWLI ZARODOWEJ
"GARZYN"
Sp. z o.o.

Oferujemy zwierzęta hodowlane o wysokim statusie zdrowotnym:

- buhajki hodowlane HF - stado bydła wolne od IBR/IPV i BVD-MD
- knurki i loszki PBZ i WBP (na zamówienie oferujemy też loszki prośne) wolne od specyficznych patogenów świń - SPF
- tryczki merynosa polskiego w starym typie wolne od genu trzęsawki (scrapie)
- bydło mięsne highland

Garzyn, ul. Leszczyńska 34
64-120 Krzemieniewo, woj. wielkopolskie
tel./fax 65 536 60 44
tel. 65 536 60 70 - sekretariat, tel. 65 536 60 53 - dział sprzedaży
kom. +48 603 395 047
e-mail: zootechnika@garzyn.pl, e-mail: sekretariat@garzyn.pl



Silos - potrzebne pozwolenie na budowę?

Zanim zdecydujesz się na montaż silosu do magazynowania zboża, musisz wiedzieć, jakie warunki formalne należy w związku z taką inwestycją spełnić. - Czas kompletowania niezbędnych dokumentów w niektórych przypadkach może potrwać nawet kilka miesięcy - przestrzega Krzysztof Wieczorek, projektant z firmy projektura.pl.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Przepisy dotyczące budowy płyty pod silos zbożowy określa Prawo budowlane. Zgodnie z nim naziemny silos na materiały sypkie o pojemności do 30 m³ i wysokości nie większej niż 4,5 m można budować bez pozwolenia na budowę. Taka inwestycja musi zostać zgłoszona odpowiedniemu organowi (w zależności od rejonu - starostwu powiatowemu, urzędowi miasta czy urzędowi marszałkowskiemu). Do dokumentu o zgłoszeniu powinniśmy dołączyć mapę sytuacyjną lub mapę ewidencyjną z naniesionym szkicem usytuowania silosu, opis rodzaju, zakresu i sposobu prowadzenia robót budowlanych, szkice i rysunki obrazujące obiekt i jego parametry takie jak: wysokości i objętość oraz oświadczenie o prawie do dysponowania nieruchomością



- Zdarzały się przypadki, w których klienci dzwonili do mnie z pytaniem, czy wykonam dla nich szybki projekt na płytę pod silos, bo za tydzień przyjadą montować zbiornik zbożowy, a za dwa tygodnie zbiorą plony do zmagazynowania. Takie myślenie jest błędne - tłumaczy Krzysztof Wieczorek z projektura.pl

na cele budowlane. - Jeśli w ciągu 30 dni z urzędu nie otrzymamy pisma z uwagami czy prośbą o wyjaśnienia, możemy rozpocząć budowę silosu - przy zgłoszeniu obowiązuje zasada cichej zgody - tłumaczy Krzysztof Wieczorek.

W przypadku gdy wysokość silosu ma przekroczyć 4,5 metra i pojemność 30 m³, jeszcze przed realizacją inwestycji musimy postarać się o pozwolenie na budowę. Decyzję taką wydaje wydział budownictwa właściwego starostwa powiatowego. Do wniosku o wydanie pozwolenia na budowę dołączyć należy: oświadczenie o posiadaniu praw do dysponowania nieruchomością na cele budowlane oraz cztery egzemplarze projektu budowlanego wraz z opiniami, uzgodnieniami i innymi dokumentami wymaganymi przepisami szczególnymi oraz zaświadczeniem potwierdzającym

cym wpis projektanta na listę członków właściwej izby samorządu zawodowego, aktualnym na dzień opracowania projektu. Prócz tego w niektórych sytuacjach konieczna jest także decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu (powinniśmy o nią wcześniej wystąpić do właściwego urzędu gminy czy miasta) lub wypis z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Maksymalny czas oczekiwania na rozpatrzenie naszego wniosku dotyczącego wydania decyzji o pozwolenie na budowę wynosi 65 dni. Po otrzymaniu pozwolenia na budowę, kolejne 14 dni to czas na uprawomocnienie się dokumentu. - Po otrzymaniu pozwolenia na budowę musimy zgłosić do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego (PINB) termin rozpoczęcia budowy, wystąpić o dziennik budowy, zlecić wytyczenie obiektu uprawnionemu geodecie oraz powierzyć nadzór nad budową kierownikowi budowy. Po zakończeniu prac musi on poinformować o tym PINB, jeżeli urząd w ciągu 14 dni od zgłoszenia

zakończenia robót nie zgłosi uwag, można rozpocząć użytkowanie obiektu budowlanego - zaznacza Krzysztof Wieczorek.

W efekcie czas przygotowania do realizacji inwestycji może przedłużyć się nawet do czterech miesięcy. Rolnicy często nie wiedzą o tym. - Zdarzały się przypadki, w których klienci dzwonili do mnie z pytaniem, czy wykonam dla nich szybki projekt na płytę pod silos, bo za tydzień przyjadą montować zbiornik zbożowy, a za dwa tygodnie zbiorą plony do zmagazynowania. Takie myślenie jest błędne - tłumaczy Krzysztof Wieczorek z projektura.pl. Tak na dobrą sprawę, każde postawienie silosu na terenie gospodarstwa powinno być zgłoszone do starostwa. Nawet, jeśli zbiornik nie osiąga wysokości 4,5 metra. Gdy wystarczy samo zgłoszenie inwestycji (bez wystąpienia o pozwolenie na budowę), mu-

simy mieć świadomość, że procedury potrąją ponad miesiąc.

O czym jeszcze warto pamiętać? Przede wszystkim o odległości od innych budynków. W przypadku silosu na zboże i pasze o pojemności większej niż 100 ton, odległość od domów i budynków inwentarskich powinna wynosić 15 m, od innych budynków - 8 m, od biogazowni - 15 m, od składu węgla i koksu - 15 m, od granicy działki sąsiedniej - 5 m.

Należy także uwzględnić odległości od zbiorników na odchody zwierzęce czy płyt do składowania obornika. (Mówi o tym Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 7 października 1997 r.).

Warto więc na samym początku rozpoczęcia jakichkolwiek działań sprawdzić, czy mamy wystarczająco dużą

działkę, aby te wymogi spełnić i udać się do biura projektowego z wymiarami gabarytowymi silosu (parametry konkretnego modelu) oraz wytycznymi do projektowania płyty, które otrzymamy od producenta zbiornika. - Warto też przemyśleć plan na przyszłość, aby w późniejszym okresie nie utrudnić sobie budowy np. płyty do składowania obornika lub infrastruktury towarzyszącej - mówi Krzysztof Wieczorek.

Zadaniem projektanta jest wykonanie projektu płyty pod silos oraz opracowanie planu zagospodarowania terenu. - Spełnienie tych wszystkich wymogów ma wielorakie znaczenie. Da nam gwarancję bezpieczeństwa i długotrwałego użytkowania silosu. Poza tym nie narazimy się na dość wysokie kary nałożone przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego - wyjaśnia Krzysztof Wieczorek z projektura.pl. Zgodnie z prawem budowlanym za postawienie budowli bez zezwolenia grozi dotkliwa kara finansowa zależna od m.in. rodzaju obiektu budowlanego oraz nakaz rozbiórki obiektu. ■

4,5 m

jeśli planujesz postawienie silosu o takiej wysokości, będziesz musiał postarać się o pozwolenie na budowę

— REKLAMA —



Planujemy Twoją fermę, budujemy Twoją fermę, wyposażamy Twoją fermę i serwisujemy Twoją fermę drobiu. Dbamy o całą inwestycję i zapewniamy rozwój Twojego biznesu. Gwarantujemy swoje kompetencje, posiadamy wieloletnie doświadczenie w każdym zakresie usług naszej oferty, ale i współpracujemy od lat ze stałym gronem klientów. Właśnie na tym polega nasza misja: wspieramy najbardziej wymagających przedsiębiorców.



PLANOWANIE

Po zapoznaniu się z Twoją wizją przygotujemy biznesplan od A do Z, od ogólnych założeń po szczegółowe opisy techniczne.



WDROŻENIE

Zaopatrzymy Cię w systemy najnowszej generacji: wiąże się z tym ogromna odpowiedzialność.



WSPARCIE TECHNICZNE

Nie rozstajemy się z Tobą i możesz na nas liczyć w każdej chwili. Doradztwo to stały element współpracy z nami.

Nasze rozwiązania:



Systemy wentylacji



Systemy żywienia



Systemy pojenia



Systemy ogrzewania



Systemy sterowania



Padcooling

— REKLAMA —



603 722 958
691 261 300

Mieszków, ul. Osiecka 47a
63-200 Jarocin

Pracujemy w całej Wielkopolsce

Więcej informacji na stronie
www.projektura.pl

PROJEKTY BUDOWLANE DLA ROLNICTWA:

- budynki inwentarskie: stodoły, obory, chlewnie, kurniki itp.
- budynki gospodarcze, warsztaty, wiaty maszynowe
- drogi i place manewrowe
- hale magazynowe, płaskie magazyny zbożowe oraz silosy i inne

Czy wiesz, że zdobycie wszystkich pozwoleń i uzgodnień przed rozpoczęciem budowy może trwać nawet kilka miesięcy?

Chcesz otrzymać dotację?

Wyprzedź innych mając gotowy projekt!

Pełna obsługa Inwestycji – zyskaj czas i pieniądze zlecając sprawy urzędowe, projekt i nadzór profesjonalnej firmie.

Wystarczy zadzwonić a przyjedziemy do Państwa omówić kwestię współpracy!

TWOJA FERMA, Trzcianka 36, 64-316 Kuślin,
SPRZEDAŻ: tel. 604 941 974 • WSPARCIE TECHNICZNE: tel. 692 901 592
www.twojaferma.pl, mail: sklep@twojaferma.pl
Zapraszamy do naszego sklepu internetowego

Jesteśmy
autoryzowanym
dystrybutorem
firmy SKOV



Climate for Growth



Prąd z dachu i z pola

Współczesna energetyka jest nierozdzielnie związana z dynamicznym rozwojem energetyki odnawialnej. - *Taki stan rzeczy będzie wymuszał inwestycje w nowoczesne sieci elektryczne, które będą w stanie zintegrować dużą ilość rozproszonych terytorialnie elektrowni wykorzystujących odnawialne źródła energii do produkcji energii elektrycznej z funkcjonującym systemem dystrybucyjnym i przesyłowym* - uważa Joanna Tabaka z firmy T&T Proenergy.

Panele fotowoltaiczne na swojej posesji zamontował Marek Głowacki ze Świnkowa (powiat krotoszyński). Zainwestował, bo na początku miały wejść taryfy gwarantowane. Jednak zmieniono przepisy i producentom energii odnawialnej nie opłaca się jej sprzedawać. - *Przyznając, że takie rozwiązanie nie miało by racji bytu, bo byśmy drożej sprze-*

dawali energetyce niż energetyka sprzedaje swoim klientom - wyjaśnia. Mimo to nie żałuje, że na dachu budynku gospodarczego są panele na powierzchni 70 metrów kwadratowych o mocy 10 kW. - *Energię będę wykorzystywał na własne cele. Nowe przepisy umożliwiają to, by energię, którą wyprodukuję, gromadzić w sieci. Licznik dwukierunkowy zlicza energię i nadprodukcję możemy wykorzystać w dowolnym czasie, czy to latem w nocy, czy zimą, kiedy produkcji energii jest trochę mniej. Nie muszę mieć akumulatora, który jest drogi. Wiadomo, że w dzisiejszych czasach bez prądu nie działa nic* - mówi. Jeśli jego instalacja 10 kW wyprodukuje 1 kW energii i zostanie ona wpuszczona do sieci, to można pobrać 0,8 kW. W przypadku instalacji powyżej 10 kW, przelicznik wynosi 0,7 kW. - *Wiadomo, że energetyka też musi zarobić* - opowiada Marek Głowacki. Podejmując decyzję o zamontowaniu paneli szukał

sprawdzonej firmy. Trafił na Goodenergy, certyfikowanego partnera niemieckiej firmy Solarworld - z 40-letnią tradycją. - *A nie żadna chińszczyzna, bo nie chciałbym dawać dużych pieniędzy firmie, która po kilku latach zniknie z rynku. Instalacja kosztowała mnie około 60.000 zł* - wyjaśnia. Dodaje, że firma Goodenergy dała mu gwarancję, że jego panele po 30 latach użytkowania będą miały jeszcze 86% sprawności. Nie obawia się, że zimą wyprodukuje mniej energii. - *Ogniwa fotowoltaiczne działają na promienie UV, a nie na słoneczne, tak jak instalacje glikolowe do ogrzewania wody. I jeżeli są pochmurne dni, to energia przez cały czas jest produkowana* - wyjaśnia. Jego obliczenia wskazują, że rachunki za prąd z czasem będą zerowe.

Energię pozyskaną z paneli chce wykorzystać nie tylko do ogrzewania wody czy funkcjonowania lodówek, czajników bądź telewizora. Planuje też zmienić

dotychczasową instalację centralnego ogrzewania węglowego - na elektryczną i właśnie dzięki panelom ogrzewać cały dom. - *Zainwestowałem teraz, myśląc o swojej przyszłości. Wiadomo, że za 20 lat, kiedy pójde na emeryturę, to chcę mieć jak najniższe koszty stałe, czyli rachunki. Na emeryturze będę miał mniej pieniędzy, rachunki będą takie same* - mówi. Uważa, że panele fotowoltaiczne są przyszłością. - *Produkcją takiej energii powinien się zająć ten, kto ma nawet małe rachunki. Przecież produkujemy zieloną energię. (...) Nie chciałbym żyć w zadymionym terenie, tak jak to jest w Krakowie* - opowiada. Dodaje, że warto zainwestować w fotowoltaikę czy inne źródła energii odnawialnej. - *Słońce nie wysyła nam rachunków za prąd* - mówi Marek Głowacki.

Coraz więcej w naszym kraju na dachach widać panele słoneczne, a na gruntach rolniczych - farm fotowoltaicznych. - *Na takie inwestycje decydują się rolnicy, któ-*



Marek Głowacki uważa, że panele fotowoltaiczne są przyszłością. - *Słońce rachunków nam nie wysyła* - mówi

rzy chcą zapewnić sobie przyszłość i elektrownia fotowoltaiczna będzie ich „drugą emeryturą” - wyjaśnia Joanna Tabaka z T&T PRO-ENERGY. Właściciele małych gospodarstw, gdzie ziemie są słabej klasy, najczęściej wybierają instalację o mocy 1 MW. Może

ona powstać na obszarze od 1,5 do 2 ha. Z kolei właściciel dużego arealu inwestowanie w ten rodzaj OZE może potraktować jako zabezpieczenie już prowadzonej działalności. - *Ponadto państwo polskie jako kraj członkowski UE przyjęło cele w zakresie rozwoju*

wykorzystania odnawialnych źródeł energii, wg „Polityki Energetycznej Polski do 2030 roku” wzrost wykorzystania odnawialnych źródeł energii w bilansie energii finalnej do 19% w roku 2020 i 20% w roku 2030 - przypomina Joanna Tabaka. Dodaje, że inwestycja bez

dotacji wg nowej Ustawy OZE i zaproponowanych cenach zakupu na aukcji OZE zwraca się w 10 lat. Przy wykorzystaniu środków unijnych, w zależności od regionu kraju, jest to minimum 5 lat.

Rolnicy, budując elektrownie słoneczne na danym terenie wraz np. z biogazowniami, będą mogli dołączyć do klastra energetycznego. - *Korzyści z niego wynikające byłyby wielopłaszczyznowe. Po pierwsze, energia produkowana lokalnie jest konsumowana lokalnie, zatem nie są ponoszone straty na przesył energii. Klastry energetyczne w swojej bardziej zaawansowanej formule mogą przybierać postać Spółdzielni Energetycznych. Najlepszym przykładem są tutaj niemieckie spółdzielnie energetyczne, które są m.in. odpowiedzialne za ogromny sukces energetyki odnawialnej w tym kraju. Ministerstwo energii zapowiada uruchomienie projektów pilotażowych klastrów energetycznych w celu wypracowania najlepszego modelu ich wsparcia poza środkami unijnymi oraz wytycznych dla podmiotów zamierzających realizować tego typu inicjatywy* - wyjaśnia Joanna Tabaka. (ab)

— REKLAMA —

Budowa instalacji fotowoltaicznych

Kompleksowa obsługa inwestorska

Dobór parametrów instalacji	Przygotowanie Wniosków WZ
Doradztwo w zakresie finansowania	Przygotowanie Wniosków o przyłącza
Pomoc w uzyskaniu kredytu	Projektowanie i budowa przyłącza
Pomoc w uzyskaniu dotacji	Nadzór budowy instalacji

www.ttproenergy.pl tel. + 48 65 520 74 34 e-mail: biuro@ttproenergy.pl

— REKLAMA —

www.goodenergy.pl

do 80% niższe rachunki za prąd!

5 lat ubezpieczenia mikroinstalacji GRATIS!

30 lat gwarancji pracy modułów!

Korzystne opusty dla Prosumentów!

Instalacje fotowoltaiczne

Goodenergy Sp. z o.o.
ul. Szpitalna 4, 63-300 Pleszew
tel: +48 733 100 111
biuro@goodenergy.pl

... dzielimy się dobrą energią



Nie wszyscy chętni otrzymają wsparcie na modernizację

ARiMR w lipcu opublikowała listy rankingowe z nazwiskami osób zainteresowanych wsparciem w ramach Modernizacji Gospodarstw Rolnych (dostępne na www.wiescirolnicze.pl). Ilu z nich otrzyma rzeczywiście pomoc?

W wiosennym naborze wnioski o pieniądze złożyło 30,5 tys. rolników. Ogromna większość z nich, bo aż 95% zwróciła się o unijne środki

w ramach tzw. obszaru „D”, a więc dotyczącego racjonalizacji technologii produkcji i wprowadzania innowacji (w większości przypadków zakupu maszyn). W przypadku beneficjentów, którzy poprawnie złożyli wnioski

Dokończenie na s. 58

— REKLAMA —

DOTACJE UNIJNE

PROW 2014-2020

Rozwój usług rolniczych 500.000,00 zł dla firm świadczących usługi na rzecz rolnictwa - październik 2016	Przetwórstwo rolne oraz handel artykułami rolnymi 300.000,00 dotacji dla rolników - wrzesień 2016
--	---

Uzupełnienia wniosków z działania Modernizacja gospodarstw rolnych
Fotowoltaika - dotacje dla rolników, firm i osób prywatnych

JACEK ZIĘTARA - Tel. 796 977 771

MIESZALNIKI PASZ | ŚRUTOWNIKI
WYCIĄGI LINOWE OBORNIKA | OBCINARKI DO CEBULI
Tel. (54) 285 04 74

kredyty dla rolników

- oferty wielu banków
- na dowolny cel
- bez zabezpieczeń
- możliwość spłaty innych kredytów

Szybko i bezpłatnie!
Wyberzemy najlepszy kredyt dla Ciebie.

- decyzja w 15 min
- pieniądze nawet w 24h

Na życzenie dojeżdżamy bezpłatnie do Klienta
tel. 505-511-044 lub 500-210-757

KONSTRUKCJE STALOWE

hale, obory, magazyny

W ofercie posiadamy płytę warstwową ścienną i dachową z wypełnieniem styropianowym lub pianką poliuretanową

plyta ścienna z ukrytym łącznikiem plyta ścienna z widocznym łącznikiem plyta ścienna z ukrytym łącznikiem

kom. 602 309 009 **AndBud**

ISOVER
SAINT-GOBAIN

ISOVER – na miarę nowoczesnej, zdrowej i wydajnej hodowli

pieczarkarnie

fermy drobiu

stajnie

chlewnie



Gama produktów ISOVER Agro – uniwersalne zastosowanie w budynkach inwentarskich i hodowlanych dla zdrowia, dobrej kondycji, trwałego bezpieczeństwa i efektywności Twojej hodowli.



Biuro Doradztwa Technicznego ISOVER
tel. 800 163 121
e-mail: konsultanci.isover@saint-gobain.com
www.isover.pl
www.e-isover.pl



w obszarach „A” - produkcja psiat; „B” - produkcja mleka krowiego i „C” - produkcja bydła mięsnego, raczej nie ma większych wątpliwości. Oni otrzymają unijne pieniądze. Potwierdziła to Małgorzata Książyk, dyrektor Biura Prasowego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. - Z naborów, przeprowadzonych w 2015 r. i 2016 r. w obszarach „A”, „B”, „C” pomocą zostaną objęci wszyscy wnioskodawcy, których wnioski uzyskały minimalną liczbę punktów przyznawaną na podstawie kryteriów wyboru i zostaną pozytywnie zweryfikowane - wyjaśniła Małgorzata Książyk.

A co z osobami, które złożyły wnioski w obszarze „D” (racjonalizacja technologii produkcji, wprowadzenie innowacji, zmiana profilu produkcji, zwiększenie skali produkcji, poprawa jakości produkcji lub zwiększenie wartości dodanej produktu)? O środki na m.in. zakup maszyn wystąpiło prawie 30 tys. beneficjentów. Wartość ich wniosków opiewa łącznie na kwotę około 5,57 mld zł (około 1,4 mld euro). Przy

czym dla naboru przeprowadzonego w 2016 r. udostępniono - w podziale na województwa - na obszar „D” kwotę 364.667.443 euro. Ma zostać ona jednak zwiększona. - W związku z dużym zainteresowaniem wnioskodawców planowane jest zwiększenie tej puli środków o 60%, do poziomu 583.467.909 euro - zaznaczyła dyrektor Biura Prasowego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To oznacza, że w ramach obszaru „D” na dofinansowanie ma szansę 13 tys. wnioskodawców.

583 mln euro, a więc kwota, która ma dotrzeć do beneficjentów w ramach tegorocznego naboru na obszar „D”, stanowić będzie 49% całkowitej kwoty przeznaczonej na ten obszar w PROW 2014-2020. Pozostałe 51% alokacji obszaru „D” zostanie udostępnione w naborach przeprowadzanych w kolejnych latach. - Dzięki temu nastąpi selekcja wniosków i objęte pomocą zostaną te najlepiej oceniane - stwierdziła Małgorzata Książyk.

(doti)



ILU ROLNIKÓW WNIOSKOWAŁO O ŚRODKI UNIJNE W KWIETNIOWYM NABORZE?

obszar A - produkcja psiat - 139 beneficjentów (131 mln zł)
obszar B - produkcja mleka krowiego - 411 beneficjentów (167 mln zł)
obszar C - produkcja bydła mięsnego - 227 beneficjentów (94 mln zł).
obszar D - inwestycje związane z racjonalizacją technologii produkcji, wprowadzeniem innowacji, zmianą profilu produkcji, zwiększeniem skali produkcji, poprawą jakości produkcji lub zwiększeniem wartości dodanej produktu - około 30 tys. rolników (5,57 mld zł)

BUDŻET PRZEZNACZONY W PROW 2014-2020 NA OPERACJE TYPU „MODERNIZACJA GOSPODARSTW ROLNYCH” ZOSTAŁ PODZIELONY NA CZTERY ZAKRESY WSPARCIA:

- ▶ rozwój produkcji psiat - obszar „A” (alokacja - 102 000 000 euro),
- ▶ rozwój produkcji mleka krowiego - obszar „B” (alokacja - 1 068 267 500 euro),
- ▶ rozwój produkcji bydła mięsnego - obszar „C” (alokacja - 136 794 656 euro),
- ▶ racjonalizacja technologii produkcji, wprowadzenie innowacji, zmiana profilu produkcji, zwiększenie skali produkcji, poprawa jakości produkcji lub zwiększenie wartości dodanej produktu - obszar „D” (alokacja - 1.192.935.807 euro).

Fot. Björn Wylezich - Fotolia.com



Rolnicy wkrótce rozpoczną inwestycje budowlane za pieniądze z „Modernizacji”

Z **Markiem Piślewskim**, zastępcą kierownika Biura Wsparcia Inwestycyjnego OR ARiMR w Poznaniu rozmawia Dorota Jańczak

Marek Piślewski przestrzega uczestników programu „Modernizacja gospodarstw rolnych”, by wszelkie zakupy czy inwestycje dokonywać dopiero po podpisaniu umowy z Agencją



Fot. D. Jańczak

prowadzona także w oparciu o ilość uzyskanych punktów rankingowych. W pierwszej kolejności już są przewidziane do rozpatrywania. Jeśli te pozycje utrzymają, dostaną dofinansowanie. Ale w trakcie weryfikacji może się okazać, że podane przez beneficjenta dane rankingowe, za które powinien mieć punkt, zostały błędnie wskazane i wtedy wniosek zostanie przesunięty na dalsze, właściwe sobie miejsce.

Jak długo może trwać ta weryfikacja?

Obecne rozporządzenie przewiduje proces rozpatrywania wniosków w terminie 8 miesięcy od dnia ogłoszenia listy rankingowej. W tym okresie rolnik powinien otrzymać informację o zakończeniu procesu weryfikacji wniosku, kończącym się umową, bądź odpowiedź negatywną. W międzyczasie rolnik może zostać wezwany do uzupełnienia, jeśli będą braki formalne we wniosku, do których będzie musiał się ustosunkować w ciągu 14 dni. Według nowego projektu rozporządzenia przewiduje się rozpatrywanie wniosków w terminie 10 miesięcy oraz możliwość drugiego wezwania wnioskodawcy do uzupełnienia braków formalnych wniosku.

Do kiedy do rolnika może przyjść pismo informujące o obowiązku dostarczenia dokumentów?

Pierwsze pisma rolnicy już otrzymali. Kolejne będą wysyłane sukcesywnie. Natomiast w ciągu najbliższych miesięcy będziemy chcieli wszystkie wnioski objęte limitem środ-

ków poddać weryfikacji.

Wszystko będzie więc zależało od tempa waszej pracy?

Tempo obsługi zależy od kompletności wniosków, ale potwierdzam - jest wysokie. Po nadesłanych uzupełnieniach trzeba zweryfikować, potwierdzić, czy dany wniosek znajduje się na właściwej pozycji na liście. W przeciwnym razie, gdy wniosek spada w inne, dalsze miejsce, jest konieczność sięgnięcia po kolejny wniosek do weryfikacji. Stąd będziemy działać na większej puli wniosków, aby docelowo wyluskać tę właściwą liczbę wniosków, właściwe projekty objęte limitem środków.

Jaką ilość wniosków biorą państwo pod uwagę?

Tak jak wcześniej wspominałem wszystkie z obszaru A, B, C, czyli związane z rozwojem produkcji psiat, mleka krowiego oraz bydła mięsnego. Natomiast w odniesieniu do listy z obszaru D dot. racjonalizacji technologii produkcji, limit ten ma być jeszcze zwiększony, stąd ostateczna liczba wniosków objęta dofinansowaniem zostanie ustalona wkrótce.

Jakie jeszcze czynności są podejmowane w przypadku wniosku rolnika, który spełnił wymogi formalne, a więc złożył poprawnie wniosek, zdobył wysoką ilość punktów, uzupełnił dokumenty i naniósł poprawki?

Po weryfikacji formalnej wniosku Agencja może skierować do wnioskodawcy pismo o wyjaśnienie niezgodności ekonomiczno-technicznej. Może też zlecić przeprowadzenie

Jest ogromne zainteresowanie środkami z „Modernizacji gospodarstw rolnych”. Spodziewaliście się aż tylu wniosków?

Tak, spodziewaliśmy się dużego zainteresowania, ale ilość złożonych wniosków rzeczywiście nas zaskoczyła pozytywnie. Trochę przerosło to nasze oczekiwania, ale cieszymy się, że jest potrzeba inwestowania wśród rolników. Pojawiły się listy rankingowe z nazwiskami chętnych na unijne pieniądze.

Nadal jednak nie wiadomo, kto z nich ma szansę na pomoc.

Szanse na pomoc mają wszyscy, którzy spełniają kryteria dostępu, złożyli kompletne wnioski, bądź je uzupełnią w terminie oraz dostępne będą dla nich środki. Nie wszystkie jednak wnioski będące na tych listach są objęte limitem środków. Wnioski w ramach obszaru „A”, „B”, „C” są wszystkie objęte środkami i tutaj nie ma obaw o ich brak, decyduje tylko kolejność rozpatrywania. Natomiast obszar „D”, w którym jest największe zróżnicowanie inwestycyjne, cieszył się największym zainteresowaniem i dla wszystkich wniosków niestety nie ma środków, a kolejność ich weryfikacji jest

— REKLAMA —

HOG SLAT

WYPOSAŻENIE FERM TRZODY CHLEWNEJ I DROBIU

WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE STAWIA NAS NA POZYCJI ŚWIATOWEGO LIDERA W DZIEDZINACH:

- ✓ projektowania i kompleksowego wyposażania ferm trzody chlewnej i drobiu
- ✓ wdrażania i realizacji projektów
- ✓ opieki serwisowej

OFERUJEMY CZĘŚCI ZAMIENNE DO URZĄDZEŃ:

- ▶ paszociągów
- ▶ automatów paszowych
- ▶ systemów pojenia
- ▶ wentylacji i chłodzenia (pad cooling)
- ▶ nagrzewnic

HOG SLAT SP. Z O.O.

📍 Batorowo

☎ /61/ 833 04 55

✉ biuro@hogslat.com

www.hogslat.pl

SKLEP W CZAPLINKU

📍 ul. Pławieńska 7

☎ /94/ 316 10 38

☎ 668 907 098

✉ sklepzaplinek@hogslat.com

SKLEP W LESZNIE

📍 Grónówko 31 k/Leszna

☎ /65/ 527 16 71

✉ sklepleszno@hogslat.com

SKLEP W ŻUROMINIE

📍 ul. Wyzwolenia 122

☎ /23/ 655 20 64

☎ 728 394 429

✉ sklepzuromin@hogslat.com

SKLEP W SIEDLCACH

📍 ul. Karowa 16

☎ /25/ 748 11 12

✉ sklepiedlce@hogslat.com



wizyty kontrolnej w celu potwierdzenia stanu faktycznego w gospodarstwie, a tym co jest zadeklarowane w biznesplanie. Jeśli wystąpiłyby niezgodności, możemy wysłać kolejne pismo o ich wyjaśnienie. Gdy jest wszystko poprawnie i sprawdzana jest dostępność środków, następuje podpisanie umowy.

To wszystko dzieje się w ciągu pierwszych 8 miesięcy, a potem?

Po podpisaniu umowy z Agencją, a przed złożeniem wniosku o płatność wnioskodawca zobowiązany jest do przeprowadzenia postępowania ofertowego, mającego na celu wyłonienie firmy - dostawcy towaru bądź usługi.

Rolnicy będą musieli wybierać wykonawców inwestycji budowlanych i wyposażeniowych czy maszyny w oparciu o ogólnopolski portal internetowy?

Obecnie postępowanie przetargowe przeprowadzane jest w wersji papierowej. Trwają

intensywne prace w kierunku, aby taki portal powstał. Dzięki niemu wnioskodawcy będą mieli możliwość składania, zamieszczania swoich propozycji inwestycyjnych, a oferenci będą składać oferty, spośród których zostaną wybrane te, spełniające najkorzystniejsze kryteria wyboru. Jeszcze w tym roku taka platforma zostanie uruchomiona. Narzędzie to, w znacznym stopniu przyspieszy proces prowadzenia postępowania przetargowego przez rolników, natomiast Agencji da potwierdzenie, że zaproponowana cena jest ceną rynkową.

Co dzieje się po zakończeniu postępowania przetargowego? Rolnik ma wybraną firmę budowlaną bądź model konkretnej marki i co dalej?

Wnioskodawca podpisuje umowę z wykonawcą usługi, tylko w przypadku inwestycji budowlanych. Istnieje możliwość złożenia całości dokumentów postępowania ofertowego do oceny pracownikom Agencji i jeśli jest potwierdzona poprawność

wyboru ofert, wnioskodawca może rozpocząć inwestycję. Warto przypomnieć, by wszelkie działania inwestycyjne rozpoczynać dopiero na tym etapie. Po zrealizowaniu projektu rolnik składa wniosek o płatność wraz z fakturami, dowodami zapłaty oraz dokumentami przeprowadzonego postępowania ofertowego, jeśli nie uczynił tego wcześniej, po czym następuje weryfikacja zgodności zrealizowanego projektu z umową. Jeżeli dokumenty te odpowiadają temu, co było przedmiotem zawartej umowy następuje transfer środków na konto beneficjenta. Termin na rozpatrzenie wniosku o płatność to 3 miesiące, plus ewentualnie termin na uzupełnienie dokumentów.

Na jakim etapie są rolnicy, którzy składali wnioski w jesiennym naborze?

Wnioski te są na etapie końcowym. Większość z tych wniosków, przynajmniej mówimy w odniesieniu do Wielkopolski, zostało rozpatrzonych i zostały podpisane umowy. Było zło-

zonych około 540 wniosków. Pozostało nam około 30 sztuk, które są w trakcie końcowych wyjaśnień i w najbliższym czasie zostanie zakończona ich weryfikacja.

I jeśli wszystko będzie w porządku, podpisana zostanie wkrótce umowa o dofinansowanie?

Tak. Złożone projekty inwestycyjne były skomplikowane. Spotkaliśmy się z projektami budowlanymi o wartości kilku milionów złotych, gdzie wymagane były kosztorysy, projekty, decyzje budowlane, czasem też decyzje środowiskowe.

Czy ci rolnicy jeszcze w tym roku zdążą rozpocząć inwestycje?

Myślę, że tak. Rolnicy, którzy już podpisali umowy, składają do oceny postępowania ofertowe i mogą rozpocząć inwestycje. Pozostałe projekty w najbliższych dniach zostaną rozpatrzone i jesienią rolnicy będą mogli rozpocząć prace budowlane, jeszcze przed nadjeściem okresu zimowego. ■

— REKLAMA —

HARMONOGRAM PLANOWANYCH NABORÓW W RAMACH PROW 2014-2020

WRZESIEŃ 2016

PROGRAM	ZAKRES PROGRAMU
Przetwórstwo i marketing produktów rolnych	Dla rolników, domowników - dofinansowanie do 300 tys. zł

PAŹDZIERNIK 2016

PROGRAM	ZAKRES PROGRAMU
Rozwój przedsiębiorczości - rozwój usług rolniczych	Zakup maszyn i urządzeń - dofinansowanie do 500 tys. zł

I KWARTAŁ 2017

PROGRAM	ZAKRES PROGRAMU
Modernizacja gospodarstw rolnych - obszar A, B, C	Budowa budynków inwentarskich - obszar A do 900 tys. zł - obszar B, C do 500 tys. zł
Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach NATURA 2000	Budowa budynku inwentarskiego dla bydła i zakup sprzętu rolniczego dla przeźuwaczy do 500 tys. zł
Premie na rozpoczęcie działalności pozarolniczej	Dotacja w formie 100% inwestycji do 100 tys. zł

Rolniku!

Wykorzystaj środki unijne, rozwiń swoje gospodarstwo!

Placisz tylko za skuteczność!

BIURO RACHUNKOWE DORADZTWO I POZYSKIWANIE FUNDUSZY UNIJNYCH DANIEL ŁODYGA
ul. Tęczowa 20, 64-400 Międzybóże

Dowiedz się więcej BEZPŁATNIE! Zadzwoń:
661 403 720; 691 030 077



Nowa era

IZOLACJI

w rolnictwie

W obecnych czasach rosnące ceny energii cieplnej i elektrycznej skłaniają do analizy strat ciepła w pomieszczeniach inwentarskich. Sposobem ograniczenia kosztów jest stworzenie budynków o wysokiej energooszczędności. Można to osiągnąć stosując płyty termoizolacyjne termPIR.

Szczególne warunki, jakie panują w obiektach inwentarskich, sprawiają, że użycie tradycyjnej izolacji może okazać się nieskuteczne. Dlatego coraz większym zainteresowaniem cieszą się materiały o najwyższych parametrach termoizolacyjnych, mogące przez długie lata służyć bezawaryjnie, a ich najważniejsze parametry użytkowania nie ulegają zmianie. Dla każdego inwestora ważna jest trwałość pozwalająca na uniknięcie uciążliwych konserwacji, częstych remontów oraz napraw. Jednym z pierwszych i największych w Polsce oraz Europie producentów płyt warstwowych jest firma Gór-Stal. W ofercie firmy znajdują się również nowoczesne płyty izolacyjne termPIR w różnych okładzinach np.: papier kraft, włókno szklane, powłoka bitumiczna oraz zaprojektowana specjalnie dla rynku rolniczego płyta pokryta aluminium. Górstałowskie produkty wykorzystywane są m.in. do budowy hal, magazynów, sklepów, chłodni, budynków jednorodzinnych oraz rolniczych. Warto również dodać, iż tylko ta izolacja posiada jako jedyną najlepszy współczynnik przewodzenia ciepła wśród innych producentów reklamujących się na polskim rynku termoizolacji.

TermPIR AGRO stworzona dla rolnictwa

Produkowana przez firmę Gór-Stal płyta izolacyjna termPIR AGRO została zaprojektowana przede wszystkim do budynków inwentarskich. Jej użycie oznacza wyraźne oszczędności kosztów ogrzewania oraz chłodzenia, co w rezultacie przekłada się na zwiększenie efektywności produkcji rolnej. Produkt termPIR AGRO jest to odpowiednio przygotowana płyta poliizocyanurowa produkowana ze specjalnymi powłokami, przystosowanymi do pracy w specyficznych warunkach sektora rolniczego.

Dlaczego warto zastosować termPIR AGRO w budynkach inwentarskich?

△ Zastosowanie podsufitki z płyty termPIR AGRO zapewnia wiele korzyści. Płyta posiada jeden z naj-

lepszych współczynników przewodzenia ciepła równy $\lambda=0,023 \text{ W/m} \cdot \text{K}$, dzięki czemu zapewnia mierzalne oszczędności w kosztach ogrzewania i chłodzenia oraz wpływa na dostosowanie temperatury panującej we wnętrzach budynków inwentarskich.

△ termPIR AGRO jest to specjalnie przystosowana płyta, posiadająca doskonałą odporność mechaniczną oraz chemiczną. Bez problemu możemy czyścić ją za pomocą myjek ciśnieniowych. Jest to bardzo ważny parametr, który pomaga utrzymać czystość, szczególnie tam, gdzie w grę wchodzi hodowla zwierząt.

△ Warunki, jakie panują w budynkach inwentarskich, są wymagające. Dlatego, w odróżnieniu od pozostałych izolato-

△ Nasiąkliwość płyty pozostaje na poziomie poniżej 2%, co oznacza, że płyta jest praktycznie wodoodporna. Struktura pianki o zamkniętych porach jest najbardziej odporna na wszelkiego rodzaju zawilgocenia. Precyzyjnie ukształtowane połączenia płyt oraz odpowiednio wyprofilowane krawędzie zwiększają izolacyjność cieplną. Dzięki temu płyty spełniają najwyższe wymagania dotyczące szczelności ogniowej, szczelności na wody opadowe, infiltrację powietrza i pary wodnej.

△ Kolejną bardzo ważną zaletą sufitów podwieszanych z płyt termPIR AGRO jest brak utraty parametrów izolacyjnych oraz bardzo długa trwałość materiału. Lekkość oraz sztywność płyty zapewniają łatwy i szybki montaż. Można je mocować bezpośrednio wkrętami do krokwi, jętek lub za pomocą profili PCV. Płyty termPIR AGRO można stosować w obiektach rolniczych, np. chlewniach, oborach, kurnikach, wszędzie tam, gdzie zwykła izolacja może nie wystarczyć.

Postaw na energooszczędne budownictwo

Firma Gór-Stal stara się wspierać inwestorów budowlanych, również z sektora rolniczego. Prowadzenie tego

typu inwestycji dla współczesnego rolnika może być skomplikowanym przedsięwzięciem przede wszystkim z uwagi na większą niż kiedyś skalę produkcji oraz konieczność przestrzegania rygorystycznych wymogów dotyczących m.in. warunków termicznych oraz wilgotnościowych panujących w budynkach inwentarskich. Użyte materiały budowlane i zastosowane technologie mają więc kluczowe znaczenie. Gór-Stal posiadając ponad 12-letnie doświadczenie i obszerną wiedzę doskonale zna potrzeby rynku. Dzięki temu tworzy produkty i rozwiązania o najwyższej jakości.

 $\lambda = 0,023 \text{ W/mK}$

polskim rynku, płyty termPIR AGRO zapewniają całkowitą odporność na wszelkie lotne związki organiczne np. amoniak, grzyby oraz pleśnie, a także na zakładanie gniazd i nor przez owady, gryzonia oraz ptaki.

GÓR-STAL
PŁYTY WARSTWOWE

Gór-Stal sp. z o.o.
ul. Przemysłowa 11
38-300 Gorlice

tel./fax: 18 353-98-00
e-mail: info@gor-stal.pl

www.gor-stal.pl

ŁADOWACZE CZOŁOWE TUR5



Wykonujemy także:
łyżki do ładowaczy,
krokodyle, chwytaki bel,
paletniki, pługi do
odsiewiania, kosze
wysokościowe.

od
9450
zł brutto

Do ciągników:
URSUS, ZETOR, MF, MTZ,
PRONAR, BELARUS, CASE,
JOHN DEERE, NEW HOLLAND,
KUBOTA, RENAULT, VALTRA,
HURLIMANE i wielu innych!

TARNOWA 75
k. Rakoniewicz
www.olimet.eu

Tel. 604-407-206
882-020-364
664-125-869

Profesjonalny serwis montażowy
do każdego ciągnika - cały kraj!

sorpac



POLSKI PRODUCENT MASZYN DO WAŻENIA I PAKOWANIA



Zapraszamy na targi Agro Show w Bednarach sektor F droga 3 stoisko 330

AGRO SHOW

wagi kombinacyjne, raszlownice, wagoworkownice

ul. Golska 56, 63-233 Jaraczewo
tel. +48 62 307 09 50
www.sorpac.pl biuro@sorpac.pl



Przyczepa Atlant ukraińskiego producenta Kobzarensko

Rozwiązania w dużych przyczepach

Duży ciężar własny i całkowity, objętość materiału, praca w różnorodnym terenie czy prędkość. Na te i inne czynniki konstruktorzy przyczep wielkogabarytowych muszą zwrócić uwagę, aby praca była bezpieczna i komfortowa.

TEKST ■ Paweł Nowicki

Rozwiązania technologiczne stosowane w takich przyczepach to, oprócz solidnej ramy i skrzyni ładunkowej, także inne podzespoły i elementy. Mają one jak najlepiej przenosić obciążenie oraz minimalizować ryzyko związane z pracą.

Agregatowanie z ciągnikiem

Sprzęg przyczepy z ciągnikiem jest kluczowym elementem. Rozłożenie osi w ciągnionym pojeździe w jednym punkcie, niezależnie od systemu - osi pojedyncza, tandem, tridem - skutkuje znacznym obciążeniem miejsca sprzęgania. Dlatego ważny jest odpowiedni dobór rodzaju zaczepu.

- W przyczepach o podwyższonym tonażu najbardziej optymalne są zaczepy przykręcane czołowo, tzw. zaczepy flanszowe, o różnych rozstawach otworów, w zależności od masy ciągniętej przyczepy. Charakteryzują się zarówno wysoką wytrzymałością DMC > 20 t, jak i dużym naciskiem siły pionowej ok. 3-4 t. Montowane są przede wszystkim w tandemach, tridemach, rozrzutnikach itp. - mówi Adam Kalinowski z firmy Scharmüller. - Zaczepy obrotowe z konsolą, jedne z najmocniejszych zaczepów obrotowych występujących na rynku, przeznaczone są do przyczep o DMC > 30 ton

przy 3-4 tonach nacisku pionowego. Stosowane są w maszynach pracujących na nierównym terenie, gdzie dochodzi do częstych przechyłów i co za tym idzie dużych obciążeń na połączeniu zaczepowym - dodaje specjalista. Twierdzi również, że coraz popularniejsze na polskim rynku stają się zaczepy kulowe. Ich zalety w porównaniu z tradycyjnym oczkiem ciężko kwestionować. Jedną z głównych cech jest bezłuzowe połączenie dwóch pojazdów. Takie rozwiązanie eliminuje wstrząsy podczas pracy na polu czy ruszania i hamowania. Szywno sprzężone maszyny pozwalają osiągać większe prędkości jazdy, zachowując przy tym bezpieczeństwo i komfort pracy. Wydłuża

Polskie akumulatory dla rolnictwa

ZAP SZNAJDER BATTERIEN S.A. to firma z Piastowa - polski lider branży produkującej akumulatory, w której powstaje ponad 1,2 miliona baterii rocznie!

Najnowocześniejsza technologia, wysokie kwalifikacje personelu oraz monitorowanie na każdym etapie produkcyjnym spowodowały, że firma może poszczycić się posiadaniem certyfikatów ISO 9001, ISO/TS 16949 oraz ISO 14001. Oznacza to, że wszystkie produkty cechuje bardzo wysoka jakość. ZAP SZNAJDER reprezentuje polski kapitał i myśl techniczną. Przeprowadzamy na krajowym rynku, czego potwierdzeniem jest wachlarz nagród i wyróżnień: Teraz Polska, Gazele Biznesu, czy naj-

świeższa - Regionalne Orły Eksportu.

W ofercie marki ZAP SZNAJDER jest ponad 100 produktów w różnych szerokościach. To serie PLUS, SILVER czy TRUCK EVOLUTION

Dla rolników szczególnie polecane są serie Green Line i Truck Professional.

6V AGRO stosowany do starszych typów ciągników oraz nowa seria akumulatorów Green Line, to zestaw 4 typów akumu-

latorów 120Ah/800A oraz 120Ah/900 i 140Ah/800A oraz 170Ah/1000A. Najnowsza seria akumulatorów przeznaczona do samochodów ciężarowych i maszyn rolniczych o nazwie TRUCK Professional występuje w odmianie Heavy Duty oraz Super Heavy Duty, w pojemnościach od 170Ah aż do 230Ah.

Warto zaznaczyć, że każda seria akumulatorów wprowadzanych na rynek jest testowana, co pozwala na opracowanie produktu, który zadowoli nawet najbardziej wymagających klientów.



Odwiedź nas na: www.zap.pl • www.szajder.pl

— REKLAMA —

MESCOMP

zobacz jak wygląda jeden z najlepszych opryskiwaczy w Europie



Produkcujemy opryskiwacze 800-5500 l o szerokości belek od 18-36 m

AGRO SHOW
23-26 WRZESIEŃ
STOISKO C 274

MESCOMP ul. Łąkowa 4a, 64-000 Kościan, tel. (65) 614 14 14, kom. (601) 58 00 11, www.mescomp.com

ZNAJDŹ NAS NA : AGRO SHOW SEKTOR: B DROGA: 3 STOISKO: 249

HYDROMETAL



CE EP

PRODUCENT ŁADOWACZY CZOŁOWYCH
www.hydrometal.pl | tel.: 608 043 889



Widoczna przednia ściana podczas końcówki wyładunku w przyczepie Fliegl

się dzięki temu żywotność użytkowania zaczepy przy jednoczesnej ochronie ciągnika przed gwałtownymi uderzeniami rozpadzonej przyczepy. Kula zyskuje również przewagę nad zaczepem oczkowym pod względem większej wartości nacisku siły pionowej oraz ciężaru przyczepy. Pozwala to z kolei na maksymalne wykorzystanie możliwości sprzęganych pojazdów. Trzy-

dziestostopniowy kąt skrętu umożliwia jazdę nawet w najtrudniejszych warunkach.

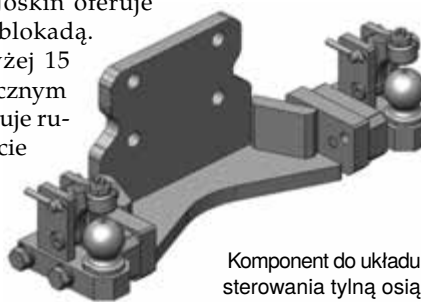
System skrętnych osi

Dużym wyzwaniem dla ciągnika, przyczepy i ogumienia są z pewnością manewry wykonywane czy to na polu, czy na asfalcie. Ogromny nacisk na osie podczas ostrych skrętów niszczy podłoże,

stawiając większy opór ciągnikowi. Aby uniknąć tych nieprzyjemnych sytuacji w przyczepach wielkogabarytowych montuje się system skrętnych osi. Sama zasada działania jest bardzo prosta. Po dwóch stronach zaczepy montuje się specjalne drążki hydrauliczne. Uaktywniają się one w trakcie manewrów ciągnika, zmieniając położenie kół względem osi przyczepy.

System ten jest popularny u producentów większych przyczep i istnieje oczywiście kilka możliwości funkcjonowania tego układu. Firma Joskin oferuje układ skrętnej osi z blokadą. Podczas jazdy powyżej 15 km/h i na biegu wstecznym układ hydrauliki blokuje ruchy tylnej osi. W trakcie wolnego poruszania się zestawem system ten będzie pomagał kierowcy w lepszym i swobodniejszym manewrowaniu.

Scharmüller również posiada w swojej ofercie skrętną oś, która może być montowana w przyczepach jedno-, dwu-, trzy- i czteroosiowych. Praca drążków może także wymuszać skręt na biegu wstecznym usprawniając cofanie. Jak przekonuje producent, nawet podczas wykonywania ostrych zakrętów nie ma możliwości kontaktu drążków skrętnych z kołami ciągnika.



Komponent do układu sterowania tylną osią w przyczepie



Kulowy zaczep K80, producent Scharmüller

znajdziemy przesuwając ścianę, jest Fliegl. W system wyposażone są przyczepy od 11 do 40 ton dopuszczalnej masy całkowitej.

Przy takim tonażu nie ma mowy o unoszeniu skrzyni ładunkowej w górę, stabilniejszą pracę gwarantuje wypychanie materiału. Korzyści z takiego układu łoka zauważymy również przy rozładunku np. zboża w niskich pomieszczeniach, gdzie nie musimy się martwić o konstrukcję dachu. Poziome ułożenie cylindra hydraulicznego cechuje się mniejszym zapotrzebowaniem na olej niż w przypadku ustawienia pionowego. Ponadto producent marki Kobzarenko umożliwia zamontowanie do swoich przyczep ATLANT

adaptera rozrzutnika obornika lub adaptera do przeładunku zbóż.

Rozładunek materiału

Bez względu na rodzaj przewożonych materiałów (sypkie, objętościowe, okopowe) wyładunek musi przebiegać sprawnie i bezpiecznie. W przyczepach objętościowych do zwożenia kiszzonek dominował system rozładunku listwowego za pomocą przenośnika podłogowego. Takie rozwiązanie jest dobre, ale ogranicza nam wykorzystanie przyczepy do różnorodnych materiałów. Coraz częściej za to można spotkać w dużych przyczepach system wypychania materiału przez ścianę czołową. Taki sposób rozładunku umożliwia wykorzystanie naczepy do różnych prac bez niszczenia pól rolnych przez listwy podłogowe czy do przewozu ciężkich towarów bez obawy o uszkodzenie samych listew. Jedną z firm, u której

Na wspólnej ramie

Koszty eksploatacyjne maszyn są jednym z większych wydatków w gospodarstwie. Zwłaszcza jeśli dany sprzęt użytkowany jest sezonowo, a jego obecność jest niezbędna. Jedyną wspólną cechą większości maszyn są rama i układ jezdy. Producenci, wykorzystując ten fakt, tworzą układy wymienne, które są zresztą bardzo popularne na zachodzie Europy. W ten sposób mając jedną ramę w gospodarstwie możemy na nią nałożyć rozrzutnik obornika, wóz asenizacyjny czy po prostu przyczepę. Takie rozwiązanie z pewnością ograniczy koszty zakupu kilku różnych maszyn z kilkoma różnymi podwoziami. ■



Zamocowany drążek skrętny do wymuszania ruchu tylną osią



AUSA



Kobota



MERLO

Wrocław, Radziejów, Aleksandrów Kuj.
 ■ 607 197 237
 Toruń, Golub Dobrzyń, Lipno
 ■ 502 061 353
 Kutno, Płock, Łęczyca
 ■ 607 190 848
 Konin, Września, Turek
 ■ 607 190 354
 Mogilno, Gniezno, Środa Wlkp.
 ■ 607 190 354
 Skierzwice, Tomaszów, Rawa Maz.
 ■ 503 173 285
 Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin
 ■ 607 190 479
 Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno
 ■ 607 997 663
 Bełchatów, Pajęczno, Wieluń
 ■ 607 197 359
 Łódź, Poddębice, Brzeziny
 ■ 607 198 412
 Piotrków Tryb., Radomsko, Opoczno
 ■ 502 060 372

www.polsad.net



PEWNA I NIEZAWODNA JAKOŚĆ



W naszej ofercie znajdziecie Państwo:

- zaczepy kulowe K80
- automatyczne i manualne zaczepy transportowe
- zaczepy oczkowe i kulowe do przyczep
- płyty nośne, korpusy
- sprzęgi do przyczep
- części zamienne do zaczepów

**PROMOCJA
NA ZACZEPY**
do Case, New Holland
i Fendt

KONTAKT:

Adam Kalinowski, tel. 603 645 009
a.kalinowski@scharmueler.at

Scharmueler Spare Parts:

Maciej Zaremba, tel. 601 579 881
scharmueler.zaremba@gmail.com

www.scharmueler.pl



Oferujemy:

- Transport towarów sypkich samochodami typu naczepa silos i wywrotka
- Transport żywa
- Dowieziemy towar w każde miejsce na terenie kraju i w Europie



KONTAKT: 607-443-501



Usługi rolnicze:

- Pakowanie różnego rodzaju zielonek, kukurydzy wysłoków i innych produktów do zakiszania w rękawy foliowe
- Zbiór zboża kombajnem Class Lexion
- Kopanie buraków nowymi kombajnami Ropa i Holmer
- Obrywanie kolb kukurydzy kombajnami Bourgoin

KONTAKT: 65 5474736

SZALKOWSKI Sp. Jawna

ul. Kobylińska 39, 63-910 Miejska Górka



www.szalkowski.com.pl
e-mail: biuro@szalkowski.com.pl



Opony - co warto wiedzieć...

Wiedza na temat roli ogumienia pozwoli na jego optymalny dobór i użytkowanie. Idzie za tym również możliwość obniżenia kosztów uprawy.

TEKST ■ Paweł Nowicki

Przy wymianie opon na nowe rolnicy zazwyczaj kupują ten sam ich rodzaj, na którym pracowali dotychczas. Jest to jednak dobry moment, aby zastanowić się również nad zmianą rodzaju ogumienia i jego producenta. Umożliwia nam to lepsze przełożenie mocy ciągnika na podłoże czy dłuższe użytkowanie opon. Wszystko to wiąże się z oszczędnościami...

Oznaczenie opony

Na każdej oponie są zawarte informacje, które powiedzą

nam o niej niemalże wszystko. Umiejętność prawidłowego rozszyfrowania tych znaków pozwoli nam na możliwość balansowania w doborze nowego ogumienia. Obecnie możemy się spotkać z dwójakim oznaczeniem rozmiaru opon. Istnieje bowiem system calowy, na którym odczytać możemy szerokość nominalną i średnicę osadzenia w calach oraz rodzaj konstrukcji (radialna lub diagonalna). Jest to jednak sposób oznaczeń dawny, który został zastąpiony systemem metrycznym. Nowy schemat oznaczeń różni się jednostką szerokości nomi-



Brak właściwego ciśnienia skutkować będzie uszkodzeniem opony, skróceniem jej żywotności, spadkiem siły uciągu, większym zużyciem paliwa i zwiększonym ugniataniem gleby - mówi Piotr Kaśków, przedstawiciel firmy Grasdorf Koła Polska

nalnej podaną w milimetrach, a nie w calach oraz wzbogacony został o podaną wielkość stosunku wysokości profilu opony do jej szerokości w procentach. Związane jest to z wypuszczaniem na rynek przez producentów opon niskoprofilowych. Dodany symbol ma pomóc w odczytaniu

tej wartości. Przy stosowaniu systemu calowego wartość ta była pominięta ze względu na fakt, że wszystkie opony miały ten sam profil- 85%. Na niektórych oponach możemy spotkać jednak obydwa opisy, dla łatwiejszego odczytu rozmiaru przez samych użytkowników. O rodzaju konstrukcji

naszej opony mówi nam literka „R” przy konstrukcji radialnej oraz „-” przy budowie diagonalnej. Ważnym aspektem jest sposób mierzenia szerokości nominalnej, bowiem jej wartość odczytujemy zawsze w najszerszym miejscu opony. Odczyt mierzony na wysokości bieżnika może być mniejszy nawet o kilka centymetrów.

Istotną informację, zwłaszcza przy zakupie produktu z drugiej ręki, zawiera DOT XXXX. Cztery cyfry występujące obok powiedzą nam, kiedy dana opona była wyprodukowana. Dwie pierwsze to tydzień roku, dwie kolejne to rok produkcji. Pod symbolem „TT” (Tube Type) kryje się tradycyjna opona dętkowa, zaś odpowiednikiem opon bezdętkowych jest symbol „TL” (Tubeless). Ogumienie TL zabezpieczone jest od środka specjalną warstwą butylową, która ma je uszczelnić. W przypadku założenia do takiej opony dętki skutkiem będzie po prostu zniszczenie warstwy ochronnej i pewnie okaże się, że następnym razem tę dętkę będziemy musieli za-

łożyć.

Kolejnym ważnym znakiem jest wartość ciśnienia podana w barach. Nie oznacza ona ciśnienia roboczego, tylko ciśnienie montażowe potrzebne do prawidłowego osadzenia opony na stopkach. Zaś ciśnienie, z jakim powinna pracować opona, zależeć będzie od jej obciążenia. Dowiemy się tego z tabel od producenta opon, które łatwo znajdziemy w internecie.

Następnymi parametrami są indeksy nośności i prędkości, które wyraża się liczbą - w przypadku nośności, oraz literą lub literą i cyfrą - dla prędkości. Do ich rozszyfrowania niezbędne są tabele. Jest to szczególnie istotne przy zmianie producenta ogumienia, ponieważ te same rozmiary opon mogą się różnić tymi wartościami w zależności od firmy.

Tabele obrazują nam maksymalne wartości, w jakich może pracować opona. Jednak wraz ze spadkiem prędkości pracy rośnie nośność opony, co również odczytamy z tabel. Trzeba sobie zdawać również sprawę, że niekiedy producenci w katalogach technicznych podają wartość nośności dla niższych prędkości. Może się to negatywnie odbić zwłaszcza przy przeładowanych przyczepach, gdzie dopuszczalne prędkości jazdy są mniejsze niż możliwości naszego ciągnika.

Radialna czy diagonalna

Podstawową cechą dzięki, której rolnicy wybierają opony diagonalne jest niższa cena. Jednak największa różnica jest w samej budowie tych opon. Standardowe ogumienie dia-

gonalne zbudowane jest ze skośnie względem siebie nakładanych płócien. W rezultacie wiąże się to z owalnym kształtem powierzchni opony. Skutkuje to większym ugniataniem gleby, poprzez mniejszą powierzchnię styku z gruntem i skoncentrowaniem jego zagęszczenia w środkowej części bieżnika. - Ogumienie radialne złożone jest z kilku warstw karkasu - stalowej siatki, które kładzione są do siebie równoległe i prostopadle. Taki schemat budowy gwarantuje bardzo wytrzymałe czoło opony i równomiernie płaską powierzchnię styku z podłożem - mówi Piotr Kaśków z firmy Grasdorf Koła Polska. O ok. 30% większa powierzchnia kontaktu powoduje mniejsze ugniatanie gleby, lepszą przyczepność, trakcję, płytsze koleiny, mniejsze opory toczenia, większy uciąg, a w konse-

TABELA INDEKSÓW NOŚNOŚCI

Li	kg	Li	kg	Li	kg	Li	kg	Li	kg	Li	kg	Li	kg	Li	kg
0	45	29	103	58	236	87	545	116	1250	145	2900	174	6700	203	15500
1	46,2	30	106	59	243	88	560	117	1285	146	3000	175	6900	204	16000
2	47,5	31	109	60	250	89	580	118	1320	147	3075	176	7100	205	16500
3	48,7	32	112	61	257	90	600	119	1360	148	3150	177	7300	206	17000
4	50	33	115	62	265	91	615	120	1400	149	3250	178	7500	207	17500
5	51,1	34	118	63	272	92	630	121	1450	150	3350	179	7750	208	18000
6	53	35	121	64	280	93	650	122	1500	151	3450	180	8000	209	18500
7	54,5	36	125	65	290	94	670	123	1550	152	3550	181	8250		
8	56	37	128	66	300	95	690	124	600	153	3650	182	8500		
9	58	38	132	67	307	96	710	125	1650	154	3750	183	8750		
10	60	39	136	68	315	97	730	126	1700	155	3875	184	9000		
11	61,5	40	140	69	325	98	750	127	1750	156	4000	185	9250		
12	63	41	145	70	335	99	775	128	1800	157	4125	186	9500		
13	65	42	150	71	345	100	800	129	1850	158	4250	187	9750		
14	67	43	155	72	355	101	825	130	1900	159	4375	188	10000		
15	69	44	160	73	365	102	850	131	1950	160	4500	189	10300		
16	71	45	165	74	375	103	875	132	2000	161	4625	190	10600		
17	73	46	170	75	387	104	900	133	2060	162	4750	191	10900		
18	75	47	175	76	400	105	925	134	2120	163	4875	192	11200		
19	77,5	48	180	77	412	106	950	135	2180	164	5000	193	11500		
20	80	49	185	78	425	107	975	136	2240	165	5150	194	11800		
21	82,5	50	190	79	437	108	1000	137	2300	166	5300	195	12150		
22	85	51	195	80	450	109	1030	138	2360	167	5450	196	12500		
23	87,5	52	200	81	462	110	1060	139	2430	168	5600	197	12850		
24	90	53	206	82	475	111	1090	140	2500	169	5800	198	13200		
25	92,5	54	212	83	487	112	1120	141	2575	170	6000	199	13600		
26	95	55	218	84	500	113	1150	142	2650	171	6150	200	14000		
27	97,5	56	224	85	515	114	1180	143	2725	172	6300	201	14500		
28	100	57	230	86	530	115	1215	144	2800	173	6500	202	15000		

Źródło: Grasdorf Koła Polska

TABELA INDEKSÓW PRĘDKOŚCI

Indeks	km/h	Indeks	km/h
A1	5	K	110
A2	10	L	120
A3	15	M	130
A4	20	N	140
A5	25	P	150
A6	30	Q	160
A7	35	R	170
A8	40	S	180
B	50	T	190
C	60	U	200
D	65	H	210
E	70	V	240
F	80	W	270
G	90	Y	300
J	100		

— R E K L A M A —

ZAPRASZAMY NA NASZE STOISKO
PODCZAS TARGÓW
stoisko nr C 398

AGRO SHOW



BKT
GROWING TOGETHER

**OPONY
SERII AGRIMAX**

AGRIMAX
RADIAL TRACTOR TYRES

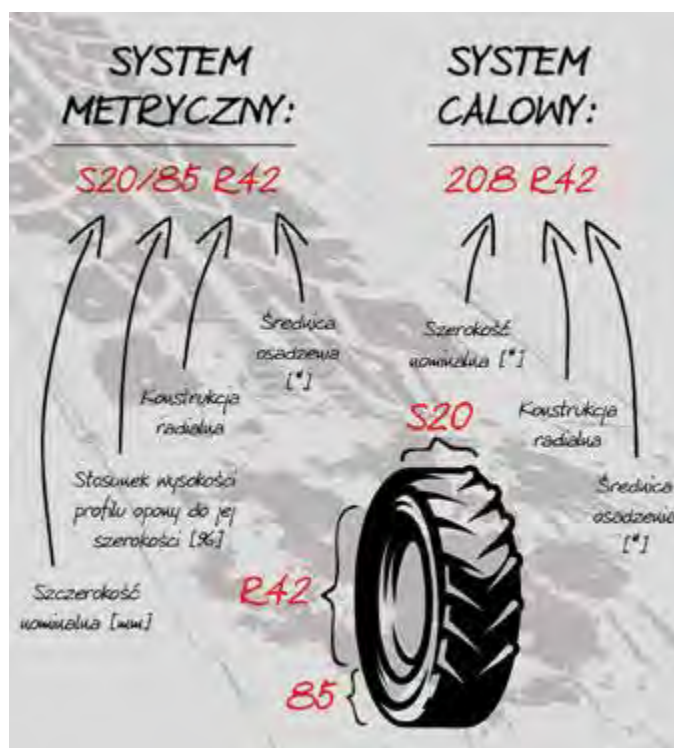
AGRO RAMI

"AGRO-RAMI" Raniś i wspólnicy s.c. - Kościelna Wieś, ul. Poznańska 19, 63-322 Gołuchów
tel. +48 62 769 65 24 • www.agrorami.pl

kwencji niższe zużycie paliwa. Te wszystkie zalety rekompensują wyższą o ok. -15-20% cenę opon radialnych.

Najważniejsze optymalne ciśnienie

Jak już wcześniej było wspomniane - na oponie nie znajdziemy wartości ciśnienia, na którym powinna pracować. Dobór odpowiedniej ilości powietrza zależy będzie od rodzaju opony, siły nośności i prędkości oraz obciążenia osi maszyny. Takie informacje znajdziemy na stronie internetowej producenta. - *Brak właściwego ciśnienia skutkować będzie uszkodzeniem opony, skróceniem jej żywotności, spadkiem siły uciągu, większym zużyciem paliwa i zwiększonym ugniataniem gleby - dodaje specjalista z firmy Grasddorf.*



Schemat oznaczenia opon

Ogumienie specjalne

Wykorzystując ciągnik do wielu prac, warto wyposażyć gospodarstwo w zestaw

specjalistycznych opon. Taki wydatek może przynieść realne korzyści, gdyż pozwoli nam na efektywniejsze wykorzystanie możliwości na-

szej maszyny. Koła do upraw międzyrzędowych ze względu na znacznie mniejszą szerokość nominalną niszczą mniej roślin rosnących przy ścieżkach technologicznych. Montaż takich kół zwiększa nam prześwit pod ciągnikiem, co pozwala na stosowanie późnych zabiegów chemicznych bez uszkodzania roślin pod maszyną. Opony takie charakteryzują się wzmocnioną konstrukcją i pracą na wyższym ciśnieniu (ponad 3 bar), spowodowane jest to przenoszeniem takich samych obciążeń jak przy oponach szerokich. Stosowanie takiego ogumienia wiąże się jednak z większym ugniataniem gleby, ale odbywa się to tylko w miejscach wąskich ścieżek technologicznych, gdzie rośliny i tak nie rosną.

Do ciężkich prac polowych warto wyposażyć ciągnik w koła szerokie lub bliźniacze. Poprawi to zdecydowanie siłę uciągu, ograniczy poślizg i ugniatanie gleby. Wpłynie to na maksymalne wykorzystanie mocy traktora, co przyniesie konkretne oszczędności. Problemem przy pracy na kołach szerokich (105 cm) będzie z pewnością przejazd po drogach publicznych. Bardziej elastyczne pod tym kątem są napewno koła bliźniacze. Ciśnienie podczas stosowa-

nia bliźniaków powinno się obniżyć o 20 % w kołach pojazdu i o ok. 40% w kołach bocznych.

Oprócz szerokości opony przy specjalistycznych pracach liczy się również rodzaj bieżnika. - Plusem marki BKT jest to, że - mamy bardzo duży wybór rozmiarów i bieżników opon.

Wykorzystywane są również nowoczesne technologie zastosowane przy budowie opon, to wszystko przez coraz większe wymagania w sektorze rolniczym i przemysłowym - zaznacza Sławomir Olszyna, kierownik sprzedaży w firmie AgroRami.

W zależności od tego, w jakich warunkach ogumienie będzie pracować, wyróżnia się następujące typy bieżnika:

- ▶ Typ R1, o bardzo dobrych parametrach trakcyjnych i samooczyszczających oponę. Jest to rodzaj uniwersalny do wszystkich prac polowych z wyjątkiem transportu drogowego.

► Typ R1 W, o większej głębokości bieżnika w stosunku do R1, dając tym samym lepszy uciąg maszyny.

► Typ R2, o jeszcze większej głębokości bieżnika i 45° kącie ułożenie żeber. Wykorzystywane w pracach na podmokłym i trudnym terenie.

► Typ R3, jest to gładki bieżnik, stosowany przy równomiernym nacisku na podłoże. Stosowany w przyczepach czy ciągnikach pracujących na użytkach zielonych.

► Typ R4, występuje najczęściej przy ładowarkach i wózkach widłowych.

Nie czekaj z wymianą

Moment podjęcia decyzji o wymianie opon na nowe - większość rolników odkłada, chcąc jak najmocniej wykorzystać i jak najdłużej eksploatować ogumienie. Jednak już 50 % utrata bieżnika wiąże się z większym poślizgiem kół i zmniejszeniem siły uciążgu. Wszystko to powoduje, że takie opony nie nadają się do ciężkich prac polowych. Można je jednak z powodzeniem wykorzystać do prac transportowych czy jako koła boczne w zestawach bliźniaczych. ■



**Stachura
beton**
Rok założenia 1963

Stachura Michał
63-708 Rozdrażew , ul. Parkowa 4
Tel./fax 62 722-11-64
Kom. 601-252-647, 603-603-972



- żelbetonowe płyty oporowe silosowe
o wymiarach: 220x110x70 cm, 150x110x70 cm
posadzki przemysłowe
- płyty obornikowe i zbiorniki na gnojownice
- płyty drogowe (300x150x15cm)
- bloczki M-6
- inne wyroby z betonu
- układanie kostki brukowej
- produkcja i układanie trylinki z wibroprasy
- kompleksowe wykonywanie fundamentów,
- ław fundamentowych, posadzek oraz stopów
w budynkach mieszkalnych, gospodarczych
i przemysłowych

Beton
Towarowy

www.stachura-beton.pl



diesel MOTOR
ogólna i specjalna

**Przedsiębiorstwo Motoryzacyjne
DIESEL - MOTOR**
ul. Długa 27,
63-400 Ostrów Wielkopolski

USŁUGI ROLNICZE

- ZBIÓR KUKURYDZY NA KASZONKĘ
Sieczkarnie samopojedźne Claas, John Deere,
przystawki hierzowe, zgniatacze ziarna
- TRANSPORT SKOSZONKI KUKURYDZY
Zestawy transportowe
z przyczepami
objętościowymi



USŁUGI TRANSPORTOWE
- krajowe i międzynarodowe

- Przewóz ładunków
neutralnych
- Przewóz ładunków
prześrzynnych
- Przewóz maszyn i pojazdów ciężarowych



Usługi warsztatowe

Naprawa i obsługa pojazdów ciężarowych,
maszyn rolniczych oraz maszyn budowlanych

www.diesel-motor.pl
Kontakt: 797-188-756, 691-718-065

NAJWIĘKSZY SKLEP
ONLINE

WSZYSTKO DO
ROLNICTWA

DOSTAWA
48H

www.sklep-agrohandel.pl

 **AGROHANDEL** KUTNO

Woźniaków 19a, 99-300 Kutno, e-mail: biuro@agrohandel.kutno.pl
tel. maszyny rolnicze: 24 355 78 50, tel. części zamienne: 24 362 73 03



23-26 września 2016
Zapraszamy na AGRO SHOW, sektor D, stoisko 132

CZEKAŁA

Niezawodne wagi elektroniczne

- produkcja
- certyfikacja
- legalizacja wag
- serwis
gwarancyjny
i pogwarancyjny
- frezowanie
i toczenie CNC
- projektowanie
CAD/CAM

www.wagi-czekala.pl
LESZNO

ul. Sosnowa 55
/65/ 529-67-33
606-837-294
604-414-557

**• wagi samochodowe
do 60T**

• wagi inwentarzowe

• wagi pod mieszanki


TOMAR
www.tomar.info.pl

TOMAR
T. Maj, M. Szydłowski Sp. J.
Perzycze 42i, 63-760 Zduny



CZĘŚCI | SERWIS | SKLEP

Nowy sklep z częściami do maszyn JCB

- filtry, oleje, smary
- części
- przetaczniki
- lampy
- łyżki
- gąsienice
- osprzęt
- opony i wiele innych

W ofercie również:

Maszyny budowlane

Serwis maszyn JCB

Traktorki japońskie

Maszyny rolnicze

CZĘŚCI / SKLEP 691 435 888, 665 997 555 SPRZEDAŻ MASZYN 693 232 579, 575 316 333

ROB-TOM
HYDRAULIKA SIŁOWA, POMPY PRÓŻNIOWE

WWW.ROB-TOM.PL



**SPRZEDAŻ, NAPRAWA
I REGENERACJA POMP PRÓŻNIOWYCH**

ROB-TOM | 63-300 Pleszew, tel: 509 859 706

pima-agro **FRANK ORIGINAL**

Części do maszyn rolniczych

NASZYM PRIORYTETEM JEST JAKOŚĆ



OFERUJEMY CZĘŚCI PASUJĄCE DO N/W MASZYN UPRAWOWYCH
Kverneland, Lemken, Grégoire Besson, Rabewerk, Overum, Kuhn, Vogel Noot, Krone, Niemeyer, Unia Grudziądz, Frost, Horsch, Vaderstad, Kockertling, Amazone, Farmet, Kverneland/Accord oraz wiele innych.

PONADETO OFERUJEMY CZĘŚCI DO MASZYN OKOPOWYCH, CZĘŚCI DO MASZYN Z GRUPY CHH (CASE, NEW HOLLAND), OPONY ROLNICZE FIRMY BKT ORAZ FILTRY

PIMA - AGRO S.C. PIOTR ŁABĘDZKI, MARIUSZ PAPRZYCKI
DOBIESZCZYŃSKA 110 Tel. 690 190 932 www.pima-agro.pl
63-210 ŻERKÓW Tel/fax: 62 740 25 51 biuro@pima-agro.pl

WIMAR

TRANSPORT MASZYN ROLNICZYCH



Pragniemy przedstawić Państwu ofertę na transport międzynarodowy całopojazdowy o zabudowie uniwersalnej typu plandeki oraz niskopodwoziowy i nienormatywny.

Świadczymy usługi transportowe dla rolnictwa, budownictwa oraz przemysłu.

Zapraszamy do współpracy

Ponadto w ofercie:

- KASACJA POJAZDÓW
- OBRÓT ŻŁOMEM
- SPRZEDAŻ OPAŁU, NAWOZÓW

**Pieruchy 51a
63-304 Czermin**
tel. 62 741-67-16
62 741-69-94
kom. 500 043 213
e-mail: transport@wimar-ozdowscy.pl

www.wimar-ozdowscy.pl

Rozrzutnik obornika - maszyna specjalistyczna

Ograniczenia czasowe dotyczące rozwożenia nawozów naturalnych na pola i konieczność ich natychmiastowego przykrycia powodują, że zabieg ten musi być wykonany szybko i sprawnie.

TEKST ■ Paweł Nowicki

Rozrzutnik obornika nie jest używany nadzwyczaj często. Mimo to jest narzędziem praktycznie niezbędnym przy ściółkowej hodowli zwierząt. Sporadyczne wykorzystanie w ciągu roku, w zależności od skali produkcji zwierzęcej, nie zwalnia go jednak z precyzyjnego wykonywania zabiegów przy dbałości o podłoże. Główną, pożądaną cechą rozrzutnika jest równomierność rozkładu - poprzeczna i podłużna - materiału na polu. I jak na stałą prędkość pracy mamy wpływ, tak na jednakowe podawanie obornika na adapter już niekoniecznie. Musi zapewniać to budowa maszyny odpowiednim ustawieniem dawki. Kolejnym istotnym punktem w konstrukcji jest układ jezdny. Jazda po polu z przyczepą o dużej ładowności całkowitej naraża niestety glebę na jej ugniatanie i robienie głębokich kolein. Duże opony na pojedynczej czy tandemowej osi rozwiążą problem, jednak może się okazać, że potrzebować będziemy mocniejszego ciągnika, gdyż większy układ jezdny charakteryzuje się większym zapotrzebowaniem na moc.

Zważając na powyższe cechy konstrukcyjne przedstawiamy kilka wybranych modeli

rozrzutników różnych firm.

Tornado 3 z Joskina

Cechą wyróżniającą rozrzutnik z grupy Tornado 3 jest wąska i obniżona skrzynia ładunkowa o pojemności 11,5-25,8 m³. Konstrukcja komory wykonana jest ze stali HLE o wysokim stopniu plastyczności. Pozwala to odpowiednio wyprofilować burty, jednocześnie je wzmacniając bez użycia dodatkowych stelaży. Obniża to również masę własną. Za dokładne rozdrabnianie i rozrzucanie masy na szerokości od 7 do 16 m odpowiadają gięte noże. Pochyłe ułożenie wałków ma chronić przed zapychaniem się materiału na adapterze. Na dole wałków zamontowanych jest kilka samochowujących się bijaków, które zapobiegają zatrzymywaniu się obornika między nimi. Joskin daje rolnikom kilka możliwości sterowania prędkością taśmy przenośnika, m.in. ręcznie lub za pomocą elektrycznego potencjometru wewnątrz kabiny. Instalacja elektronicznego sterownika daje również możliwości obsługi innych mechanizmów maszyny. Napinacz taśmy ma także dwie wersje: ręczną lub hydrauliczną. Niskociśnieniowe opony o strukturze promienistej umożliwiają odpowiednie rozłożenie całego ciężaru



Tornado 3 z firmy JOSKIN

i mniejsze ugniatanie gleby. Za odpowiednie rozdzielanie obciążenia na cztery koła ciągnika odpowiada zaczep z zawieszeniem oleopneumatycznym, który pochłania również wstrząsy podczas pracy zestawu. Rozrzutnik wyposażony jest ponadto w niezależną cen-

tralę hydrauliczną do napędu przenośnika i elementów hydraulicznych maszyny. Jest to szczególnie dobre rozwiązanie w przypadku pożyczania maszyny, aby zapobiec mieszanemu oleju lub w przypadku ciągnika pozbawionego odpowiedniego układu hydrauliki. Zapotrzebo-

wanie na moc to min. 120 KM.

Ocynkowany Muck Master z Pichon

Rozrzutnik obornika Pichon, tak jak większość maszyn tego producenta, charakteryzuje się ocynkowaną konstrukcją. Zabezpieczenie stali poprzez cynkowanie jest szczególnie istotne przy pracy w korozyjnym środowisku. 12 modeli z gamy Muck Master posiada skrzynię ładunkową 8-24 m³ o zwężonej, ale i wyższej budowie. Takie rozwiązanie pozwala na zamontowanie kół o większych rozmiarach, przy jednoczesnym bezpieczeństwie podczas jazdy. Szerokość całkowita maszyn mieści się w granicach od 2,69 m do niecałych 3m. Wyższy kształt



PICHON Muck Master

— REKLAMA —

AGROMIX **EDUCITY**

Rojęcyn 36, 64-130 Rydzyna
tel. (65) 538-81-81, fax (65) 538-82-76
office@agromix.agro.pl www.agromix.agro.pl



**ZAPRASZAMY NA NASZE STOISKO A 184
PODCZAS WYSTAWY AGRO SHOW W BEDNARACH**

← ATRAKCYJNE FINANSOWANIA • AGROMIX KREDYT • KUBOTA FINANSE →

Kubota **KRONE**
For Earth, For Life

komory ma również na celu dostarczanie równomiernie materiału na zestaw dwóch pionowych wałków rozrzucających. Wyposażone w 42, 46 lub 52 noże odwrócone zapewniają szerokość rozrzutu na poziomie 6-20 m. Firma Pichon oferuje szeroki wybór zawieszenia układu jezdny. W zależności od potrzeb i warunków pracy możliwe jest zamontowanie zawieszenia hydraulicznego, aktywnego, pasywnego lub tradycyjnego z resorami piórowymi. Dyszel również występuje w kilku wariantach, jednak dla poprawy napędu i przyczepności ciągnika producent zaleca zastosowanie zginanego dyszla hydraulicznego. W celu ustawienia dawki obornika możemy wybrać kilka wariantów, m.in. sterowniki elektryczne lub hydrauliczne. Dla jeszcze bardziej dokładnej pracy Pichon proponuje system proporcjonalnego dawkowania według prędkości. Po zaprogramowaniu na wyświetlaczu DPA dawki na hektar oraz szerokości rozrzutu, prędkość przesuwu taśmy będzie sterowana automatycznie - tak, aby zachować żądane przez nas parametry. Przenośnik podłogowy może być napędzany przez jeden z dwóch rodzajów łańcucha rozrzutu, VAUCANSON, gdzie zamiast tradycyjnych ogniw występują dwupalcowe zagięte haki. Maszynę można wyposażać w szereg opcji dodatkowych, tj. deflektory boczne do ograniczania rozrzutu na skarpach,



Unia Group stawia w swoich rozrzutnikach na masywne konstrukcje skrzyni załadunkowej. Wykonana z blachy o grubości 4 mm, została wzmocniona poziomymi i pionowymi wspornikami. Napór obornika na pakiet wałków ma ograniczać zasuwa dozująca jego ilość. Przenośnik taśmowy składa się z jednej pary łańcuchów przy mniejszych modelach oraz



mi lub walcami poziomymi. Walce pionowe składają się z talerzy, na których zamocowane są cztery duże łopatki zapewniające duże szerokości robocze przy zachowaniu odpowiedniej równomierności rozkładu materiału. Komplet walców poziomych, jak przekonuje producent, nadaje się do rozrzucania przegniłego obornika, kompostu, torfu czy wapna. Na dobre rozdzielenie takich materiałów wpływ ma ślimakowy kształt elementów wirujących oraz dodatkowe dwie tarcze rozrzucające pod baterią. Duże koła o szerokości nominalnej 650

mm, przy największych modelach z gamy, mają chronić podłoże przed ugniataniem oraz zmniejszyć zapotrzebowanie na siłę pociągową. Za łagodniejszą jazdę po nierównościach odpowiada dyszel zawieszony na regulowanym resorze piórowym wzdłużnym, który można doposażyć w zaczep kulowy dla jeszcze płynniejszej pracy. Rozrzutnik o objętości 8 m³ potrzebuje do współpracy ciągnika o mocy 80 KM, a do jego największego kolegi Apollo 16 niezbędne będzie 150 KM i dużo miejsca, gdyż szerokość całkowita maszyny przekracza 3 m.



REKLAMA

Mycie maszyn rolniczych

Używane w nowoczesnym rolnictwie maszyny rolnicze są często bardzo wydajnym, specjalistycznym, a co za tym idzie drogim sprzętem. Aby mógł bezawaryjnie i efektywnie pracować przez wiele sezonów, warto o niego odpowiednio zadbać.

TEKST ■ Ksenia Pięta

Oprócz względów wizualnych, zdecydowanie ważniejsze są praktyczne, przemawiające za utrzymaniem traktorów, kombajnów i wszystkich pozostałych maszyn rolniczych w czystości. W czasie intensywnych prac na polach maszyny ulegają silnemu zabrudzeniu. Specyficzne warunki, w jakich pracuje sprzęt, powodują wnikanie drobnej gleby, piasku czy kurzu do przekładni i innych trudno dostępnych miejsc. W efekcie zanieczyszczenia niszczą elementy mechaniczne. Nieusunięty brud chłonie wilgoć z powietrza i przyspiesza korozję. Osadzeniu i utrwaleniu zanieczyszczeń na elementach maszyn sprzyjają wszelkie wycieki olejów i smarów.

Ważną kwestią, coraz częściej poruszaną, jest ochrona środowiska oraz przenoszenie chorób i szkodników (np. kiły kapusty czy chorób kwarantannowych) na zanieczyszczonym sprzęcie. Podczas kontroli w gospodarstwach inspektorzy coraz częściej informują o konieczności mycia sprzętu i wydają zalecenia odnośnie jego czyszczenia ze środków ochrony roślin, zwłaszcza po wykonaniu zabiegów agrotechnicznych.



W odróżnieniu np. od naczepy TIR-a, gdzie mamy zupełnie płaską, jednolitą powierzchnię, maszyny rolnicze mają skomplikowaną budowę, a co za tym idzie, dużą ilość zakamarków, przekładni i trudno dostępnych miejsc. Najczęściej używanymi środkami do ich mycia są te same substancje, które stosuje się w przypadku sprzętu budowlanego, samochodów ciężarowych czy silników. Jednakże są one bardzo agresywne w działaniu, bo zawierają sodę kaustyczną, która gdy przyschnie na mytej powierzchni lub zostanie użyta w za dużej ilości, spowoduje uszkodzenie elementów gumowych, aluminiowych, mikrotyłków czy powłoki lakierniczej. Natomiast nałożenie środków

do mycia i niedopuszczenie do ich zaschnięcia jest bardzo trudne. - Często użytkownicy maszyn rolniczych po złych doświadczeniach ze środkami agresywnymi, również przez bardzo częste przypadki poparzenia rąk, sięgają po szampony samochodowe czy płyny do mycia naczyń. Jak się łatwo domyśleć, efekty nie są zadowalające, ponieważ umycie maszyny rolniczej znacznie różni się od mycia naczyń - tłumaczy Marcin Dereń, prezes firmy ADV Genetics Sp. z o.o.

Aby odpowiednio wyczyścić pojazdy polowe, nie wystarczy użyć jedynie wody, która usuwa tylko powierzchowne osady, powodując nakładanie się kolejnych warstw szkodliwych substancji. Zalegające na elementach maszyn substancje

chemiczne mogą je uszkodzić. (np. Glifosat czy RSM powodują korozję metalowych elementów). - Poza tym mycie samą wodą jest drogie i czasochłonne. Zużywamy jej duże ilości, a maszyny nadal nie są czyste - tłumaczy.

Marcin Dereń na co dzień zajmuje się zagadnieniem utrzymania maszyn w czystości. - Podczas wielu rozmów z bratem, niegdyś dyrektorem gospodarstwa sadowniczo-szkółkarskiego, wielokrotnie pojawiał się temat braku środków do skutecznego mycia sprzętu pracującego w ziemi. W specjalistycznym gospodarstwie produkującym materiał szkółkarski, utrzymanie narzędzi wolnych od wszelkich patogenów miało kluczowe znaczenie - opowiada. Pan Marcin postanowił zapłacić lukę na rynku i opracował środek typowo do mycia maszyn rolniczych. We współpracy z działem badawczym francuskiego koncernu ORAPI stworzył preparat do mycia maszyn rolniczych, który od roku jest dystrybuowany w Polsce.

Mycie maszyn to nie wszystko. Ważne jest także zabezpieczenie urządzeń na okres jesienno-zimowy poprzez konserwację i zabezpieczanie sprzętu przez środki z udziałem żywic węglowodorowych oraz inhibitorów korozji.

PROFESJONALNE ŚRODKI DO CZYSZCZENIA I ZABEZPIECZANIA SPRZĘTU ROLNICZEGO

HYPERIN
Agriculture Machinery Cleaner

sprawdź na
www.hyperin.pl
730 957 129

POMPO-MIĘSERY podprężowe

AGREGATY PRĄDOWOCZNE WOM - ENERGY Włocław 18-85 kVA

MLYNY DO KUKURYDZY na CCM

nowe i używane myłki ciśnieniowe SERWIS, GWARANCJA, OŚPIET

KARCHEX

Tel. 606-211-056, 507-158-699
Dziadkowo 5B, 56-330 Cieszków

Kellfri

KELLFRI SP. Z O.O.
UL. SKŁĘCZKOWSKA 16
99-300 KUTNO

TEL. +48 247 221 150
+48 243 627 630
e-mail: info@kellfri.pl
www.kellfri.pl

KOSIARKI DYSKOWE

35-RS210HN
8.720 zł

- Szerokość 2,1 m
- Hydraulika standard
- Ilość talerzy 5 szt.
- Masa 430 kg

35-RS250HN
9.520 zł

- Szerokość 2,5 m
- Hydraulika standard
- Ilość talerzy 6 szt.
- Masa 530 kg

35-RS290HN
13.520 zł

PRZETRZĄSACZ DO SIANA

35-HV530
10.000 zł

- Szerokość robocza 3,90 m
- Szerokość transportowa 1,65 m
- Zapotrzeb. mocy 22 kW/30 KM
- Zęby robocze 44 szt.

35-SL330
8.320 zł

- Szerokość robocza 4 m
- Liczba ramion zębów 11 szt.
- Wydajność 5 ha/h
- Zapot. mocy 22 kW/30 KM
- Masa 503 kg

35-TKR160B
8.490 zł

PROMOCJE + DOSTAWA W 48 GODZIN!

KOSIARKA DO POBOCZY

35-SK140
9.990 zł

- Szer. robocza 1800 mm
- Zapot. na moc 55-80 KM
- Bijaki 24
- Masa 600 kg

35-SK180
11.900 zł

35-SK220
12.900 zł

KOSIARKI PIONOWE

35-VKM145
4.990 zł

- Szerokość całkowita 1,45 m
- Bijaki 24 szt.

35-VKM175
5.490 zł

- Szerokość całkowita 1,75 m
- Bijaki 28 szt.
- Masa 285 kg
- obroty WOM: 540 obr./min.

35-VKM195
7.990 zł

KOSIARKI ŁAŃCUCHOWE

35-TKR160
15.120 zł

- Szerok. rob. 1600 mm
- Liczba obrotów 540/1000 obr./min
- Trzypunktowy układ zawiesz. Kat. 2
- Masa 335 kg

KOSIARKI PŁOZOWE

35-275
6.490 zł

35-185
5.490 zł

35-185
5.490 zł

KOSIARKI PIONOWE

35-VKM250
10.400 zł

- Szer. robocza 250 cm
- Noże 80 szt.
- Zapotrzebow. na moc 45-60 KM
- Trzypunkt. układ zaw. Kat. 2
- Masa 605 kg

35-VKM200
9.990 zł

35-VKM280
12.400 zł

PRZETRZĄSACZO-ZGRABIARKA

35-HKV300
6.390 zł

- Szerokość robocza 300 cm obracanie 280 cm
- zgrabianie
- Wydajność 3 ha/godz.
- Liczba ramion/wirnik 6
- Wirniki 2
- Masa 300 kg

PRZYCZEPA LEŚNA

21-SV60/GL47
24.900 zł

- Maks. ład.: 6 ton
- Zasięg dźwigu 4,7 m
- Udźwig przy 4,7 m. 300 kg

31-TL180
5.590 zł

31-TL135
3.450 zł

KULTYWATORY ROTACYJNE

31-TL210
7.790 zł

31-TL135
3.450 zł

31-TL135
3.450 zł

KOSIARKI ATV

35-VKMATV
6.250 zł

- Szer. robocza 115 cm
- Zapotrzeb. na moc 13 KM
- Wysokość koszenia 2-14 cm
- Wymiary 176 x 172 x 90 cm
- Bijaki 28 szt.
- Masa 230 kg

35-VKMATV150
6.950 zł

Podane ceny bez podatku VAT. Niektóre elementy urządzeń wymagają ostatecznego montażu przez klienta. Przy zakupach powyżej 3 000 PLN netto koszty dostawy pokrywa Kellfri (w jedno miejsce na terenie Polski).

SPRAWDŹ NASZĄ CAŁĄ OFERTĘ NA WWW.KELLFRI.PL



Festiwal Starych Ciągników - 15. edycja!

Do Wilkowic, jak co roku od piętnastu lat, zjechali wszyscy zapaleńcy początków motoryzacji. Impreza z każdą kolejną swoją odstoną rozrasta się i odbija coraz większym echem wśród widzów.

Ogólnopolski Festiwal Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych im. Jerzego Samelczaka jest największym w Polsce zlotem miłośników i kolekcjonerów starego sprzętu rolniczego. Inicjatorem festiwalu był Jerzy Samelczak – kolekcjoner i mieszkaniec Targowiska w gminie Lipno. Pan Jerzy w latach sześćdziesiątych pracował w zawodzie mechanika i na co dzień stykał się z „bombami”. Zdobyta wtedy wiedza i doświadczenie sprawiły, że dla wielu był autorytetem w tej dziedzinie. W 2002 roku namówił kilkoro zapaleńców do udziału w pierwszym w Polsce zlocie starych ciągników w Wilkowicach. Sukces przedsięwzięcia był ogromny. Obecni na zlocie zobaczyli, że ich zamiłowanie do starej techniki spotkało się z ogromnym zainteresowaniem i podziwem. Niestety jesienią 2002 roku Jerzy Samelczak nagle zmarł. Pamięć po nim pozostała. Impreza corocznie nadal jest organizowana i za każdym razem przyciąga ogromne tłumy. W tym roku pod Leszno przyjechało ponad 160 wystawców. Nie brakowało takich, którzy pewni swoich eksponatów, przybyli na kołach, pokonując setki kilometrów. Wystawcy zafundowali zwiedzającym prawdziwą podróż w czasie, prezentując wielofazowy zbiór zbóż, a także wyścigi, pokazy traktorów i ich możliwości. Organizatorami imprezy są: Klub Miłośników Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych „Traktor i Maszyna”, gmina Lipno oraz Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie. Więcej zdjęć i film znajdziesz na www.wiescirolnicze.pl.

Paweł Nowicki



Lokomobila parowa

Producentów takich maszyn w Polsce na przełomie XIX i XX w. było kilku, jednym z nich był Hipolit Cegielski Towarzystwo Akcyjne. Jedenastotonowa maszyna zasilana głównie węglem służyła przede wszystkim do napędów młocarni, młynów, gorzelni oraz pełniła funkcję pociągową. Była to jednak droga jednostka w utrzymaniu, choć osiągi miała imponujące. Moc maszyny wg instrukcji równa była 46 mocnym koniom. Maksymalna prędkość 10 km/h. Lokomobila mogła przewozić ładunki o masie 60 ton!!! Zapotrzebowanie na paliwo wynosiło 2,5 litra wody i 0,5 kg węgla na 1 km i co najważniejsze - NA 1 TONĘ!!! Pewnie dlatego pojazd został wyparty przez silniki spalinowe... Lokomobile produkowane były do roku ok. 1.930. W Polsce obecnie są dwa takie, w pełni sprawne egzemplarze.



Nie zabrakło również znanych marek

John Deere na swoją renomę na rynku maszyn pracował długo. Prezentowany model pochodzi z lat 50. Zmodernizowany miał układ zasilania - dwupaliwowy system benzyna i nafta. Maksymalne obroty silnika 1.850 obr./min. Dwucylindrowy silnik montowany od 1941 roku był jedyną pionową jednostką firmy. Tak usytuowane przednie koła służyły do upraw międzyrzędowych. Ciągnik o mocy 24 KM na tamten czas kosztował ok. 1.500 \$.

Pol-Agro
Marcin Pótrolniczak
Golina, ul. Tysiąclecia 4
tel. 62 740 40 71

CZĘŚCI DO MASZYN ROLNICZYCH
MASZYN ROLNICZE

NOWOŚĆ części MTZ, Prónar, Belarus
oleje, smary, śruby, łożyska, artykuły metalowe,
siatka, sznurek, folia rolnicza

www.agro-sklep.pl

AGRO-HORTECH Sp. z o.o.
ul. Sportowa 10C
63-012 Dominowo
e-mail: info@agro-hortech.com

AGRO-HORTECH

- Diagnostyka komputerowa
- Naprawy ciągników rolniczych
- Remonty silników i układów napędowych
- Części zamienne - sklep na miejscu
- Elektromechanika

KONTAKT
SPRZEDAŻ MASZYN 782 993 393
SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH, SERWIS 505 450 613

PROFESJONALNE MASZYNY I LINIE DO WARZYW
glebogryzarki • sadzarki • kombajny
myjnie • sortowniki i inne maszyny

www.agro-hortech.com

20 lat doświadczeń **Agro** **Farmet** **PNEUSEJ System A ACCORD**
MAGAZYN BYDGOSZCZ • ul. Fordońska 405A • tel. 52 343 92 23, 52 345 21 71
CENY FABRYCZNE • 3 LATA GWARANCJI • SERWIS I DOSTAWA CZĘŚCI 24h

AGREGAT K-400 NS
TRIOLANT TX 300 N

Francuskie talerze do bron strefowo hartowana stal borowa 48-51 HRC

Najniższe ceny na części

www.agro.bydgoszcz.pl

REVEN AGROPARTNER **CZĘŚCI do maszyn rolniczych**

PRZEDSTAWICIEL FIRMY **OJO**

CLAAS
JOHN DEERE
CASE
FORTSCHRITT
NEW HOLLAND
i wiele innych...

POLSKA:
info@reven.net.pl, +48 531 951 700
www.agropartner.reven.net.pl

NIEMCY:
info@o-h-b.de, +49 03 594 714 991
www.agropartner-o-h-b.com

ARMASZ

ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

723 179 158
609 582 622
724 876 222

www.arnasz.pl, biuro@arnasz.pl

63-920 Pakosław, ul. Rolnicza 14

- agregaty uprawowo-siewne
- agregaty ścierniskowe
- agregaty talerzowe
- głębosze
- siewniki poplonu
- rozsiewacze nawozu
- wały posiewne



GWARANCJA 24 M-CE • RATY • TRANSPORT

WÓZKI WIDŁOWE

nowe i używane: **LINDE, HYUNDAI i HANGCHA**

Sprzedaż • Serwis

Naprawa napędów hydrostatycznych
Części zamienne do wszystkich typów wózków



tel. 603-802-020
663-850-885
tel./fax 62 761-91-40

e-mail: widlaki@mag-serwis.pl



www.mag-serwis.com

Techniczne wizytówki

OPRACOWANIE ■ Aneta Rzeźniczak



Ciągniki serii M7 firmy Kubota

Modele M7-131, M7-151 i M7-171 będą posiadały odpowiednio 130, 150 i 170 koni mechanicznych. Kupujący będą mogli wybrać dowolnie trzy opcje wyposażenia: Standard, Premium i Premium K-VT. Warto zwrócić uwagę na zwiększoną masę ciągnika, która wynosi ponad 6,3 tony bez obciążników. Seria M7 posiada wiele zalet: ekonomiczny, czterocylindrowy silnik V6108 z dodatkową mocą Power

Boost, skrzynię biegów dostępną z 24 przełożeniami do przodu i do tyłu oraz wyjątkowo wydajne układy hydrauliczne. Niskie zużycie paliwa oraz zbiornik o pojemności 330 litrów gwarantuje nieprzerwaną pracę. O wygodę dla operatora za dba klimatyzowana, amortyzowana pneumatycznie kabina z modułem GPS.

Ciągniki marki Kubota z serii M7 dostępne są w firmie Polsad.

— REKLAMA —

TORAL

Techniczno-Handlowa Obsługa Rolnictwa

ul. Poznańska 65 | tel. 65 575 16 05 | www.toral.com.pl
63-800 Gostyn | fax 65 575 16 07 | biuro@toral.com.pl

ciągniki
maszyny rolnicze
usługi agrotechniczne
serwis i części zamienne
materiał siewny
nawozy stałe i płynne

sklep czynny od 7 do 17

AGCO
VALTRA
KUHN

Zestaw uprawowo-siewny COMBILINER SITERA firmy Kuhn



Sitera jest siewnikiem mechanicznym, który jest nabudowany na maszynie uprawowej aktywnej lub biernej. Zaletami zestawu są: precyzja siewu, bezproblemowa praca w większości warunków glebowych, wszechstronne zastosowanie w technologii orkowej i uproszczonej, optymalny docisk redlic, zapewniający dokładne umieszczanie nasion w glebie oraz ograniczone wymagania serwisowe. Rowki aparatów wysiewających dozują nasiona w dokładnych dawkach od 1,5 kg do

450 kg przez cały czas pracy, bez względu na ukształtowanie terenu, poziom nasion w zbiorniku czy prędkość roboczą. Nieczułe na drgania aparaty wysiewające są przystosowane do nasion o różnych kształtach i wielkości. Drobne nasiona są dozowane za pomocą specjalnego zintegrowanego wałka. Kombinacje uprawowo-siewne COMBILINER SITERA są seryjnie wyposażone w sterownik HECTOR 3000.

Maszyny można nabyć w firmie „TORAL” z Gostynia.

— REKLAMA —

ODBIERZ CERTYFIKAT ZARADNEGO ROLNIKA

WYCIĄGNIJ NAWET **59 000 PLN** RABATU!

Wjeżdż na www.traktortozetor.pl i odbierz certyfikat rabatowy na swój nowy ciągnik ZETOR. Ta mądra decyzja pomoże Ci zaoszczędzić nawet **do 59 000 PLN**. W uzyskaniu certyfikatu rabatowego pomoże Ci również każdy Dealer Zetor. Na naszej stronie znajdziesz więcej informacji.

Ciągnik to Zetor. Od 1946 roku.

Zetor
FINANCE



Pokrywa pływająca Covertec firmy HUESKER Synthetic

Głównym przeznaczeniem pokrywy pływającej Covertec jest przykrycie starych zbiorników z gnojowicą lub pofermentem.

Bardzo często nie mają one dokumentacji projektowej i obliczeń statycznych lub ich wiek oraz zastosowana technologia nie gwarantują wytrzymałości konstrukcji do zamocowania dachu membranowego. Pokrywa pływająca Covertec firmy Huesker jest w takich przypadkach idealnym rozwiązaniem przykrycia płynu, gdyż nie wymaga dokumentacji zbiornika oraz nie ingeruje w konstrukcję budynku, nie obciąża też dna zbiornika. Istnieje możliwość stosowania na wszelkich typach zbiorników betonowych, me-

talowych, z tworzywa sztucznego lub nawet lagunach czy naturalnych stawach. Zalecana średnica zbiornika do 20 m.

Pokrywa składa się ze specjalnie zaprojektowanych, pływających kafli. Każdy z nich ma kształt sześciokąta foremnego, co pozwala na przykrycie 98% lustra płynu. Drobne szczeliny pomiędzy krawędzią zbiornika a pokrywą ulegają samoistnemu uszczelnieniu przez kożuch i pływające osady. Kafle wykonane są z odpornego mechanicznie i kwasoodpornego HDPE.

Pokrywa pływająca jest opatentowanym produktem HUESKER Synthetic.

Techniczne wizytówki

OPRACOWANIE ■ Aneta Rzeźniczak



Wały uprawowe Gamatechnik

Producent oferuje wały uprawowe w różnych konfiguracjach, tak aby każdy rolnik mógł nabyć maszynę idealnie pasującą szerokością roboczą do posiadanego pługów oraz rodzaju gleby. Dostępne typy wałów to: wały z pojedynczym lub podwójnym rzędem pierścieni Campbell o średnicy 700, 800 i 900 mm (do pługów zagonowych i obracalnych), wały kołeczkowe o średnicy pierścieni 500 i 550 mm jako przystawka połączona dyszlą z wałem Campbell (do pługów

obracalnych) oraz wały z jednym rzędem pierścieni Campbell i jednym rzędem pierścieni kołeczkowych zamontowanych na wspólnej ramie (do wałów zagonowych).

Maszyna na zdjęciu to model W 120/2 o szerokości roboczej 2m z pojedynczym wałem Campbell o 700mm z kątem ostrza 30° oraz z przystawką z wałem kołeczkowym o średnicy 550 mm.

Wszelkie informacje o urządzeniach można uzyskać w firmie Gamatechnik z Nekli.

Zestaw uprawowo-siewny Agro-Tom - ZDS

Zestaw składa się z agregatu uprawowego wyposażonego w przedni strunowy wał uprawowy, dwie lub trzy sekcje sprężyn roboczych SU, tylny wał uprawowo-dogniatący, hydraulicznego sprzęgu do montażu siewnika. Tylny wał uprawowo-dogniatący ma średnicę 50 cm. Do wyboru jest wał rurowy, płaskownikowy, pierścieniowy, paker, crosskill oraz gumowy.

Zestaw występuje w szerokościach 2,5 m; 3 m; 4 m. Można nim z powodzeniem wysiewać zboża oraz rośliny o małych nasionach

np. rzepak. Do napędzania układu wysiewającego służy przekładnia bezstopniowa biorąca napęd z koła. Siewnik w standardzie jest wyposażony w podest załadunkowy, znaczniki regulowane hydraulicznie, sito zbiornika, zgrzeblo oraz oświetlenie. Do wyboru mamy redlicę stopkową oraz redlicę dwutalerzową z kołem dociskowo-kopującym.

Szczegółowe informacje o zestawie uprawowo-siewnym ZDS można uzyskać w firmie Agro-Tom lub u autoryzowanych dilerów marki Agro-Tom.



Zaczepy firmy Scharmüller

Wśród zaczepów do przyczep wyróżniamy m.in. zaczepy do wspawania, stosowane przede wszystkim w dyszlach sztywnych z obrotową (np. przyczepy dwuosiove), są bardzo wytrzymałe na ciągnięcie, natomiast o ograniczonej wytrzymałości na nacisk pionowy. W tej grupie znajdziemy też zaczepy przykręcane czołowo, tzw. zaczepy flanszowe o różnych rozstawach otworów. Charakteryzują się zarówno wysoką wytrzymałością DMC > 20 t, jak i dużym naciskiem siły pionowej 3-4 t. Montowane przede wszystkim w tandemach, tridemach, rozrzutnikach itp. Ostatnim rodzajem są zaczepy obrotowe z konsolą, jedne z najmocniejszych występujących na rynku. DMC > 30 ton przy 3-4 tonach nacisku pionowego. Stosowane są w maszynach pracujących na nierównym terenie, gdzie dochodzi do częstych przechyłów maszyny. Wymienione grupy zaczepów występują w trzech wymiarach: ϕ 40, ϕ 50 oraz coraz popularniejsze K80 (zaczepy kulowe).

Wszystkie zaczepy dostępne są w firmie Scharmüller.



Brona talerzowa serii U firmy Staltech



Przeznaczone są do kruszenia i doprawiania roli na wszystkich typach gleb pod zbożem i warzywami. Obracające się talerze tną ziemię oraz intensywnie mieszają resztki roślinne i słomę. Brona służy między innymi do spulchniania gleby po orkach zimowych, mieszania nawozów mineralnych oraz resztek roślinnych z glebą, kultywowania ściernisk (podorywka) itp. Głębokość pracy regulowana jest za pomocą tylnego wału. Standardowo brona posiada wał

rurowy. Istnieje możliwość wyposażenia agregatu w inne rodzaje wałów w zależności od gleby i zastosowania. Urządzenia produkowane są również w wersjach hydraulicznie składanych i półzawieszanych. Występują w szerokościach od 2,5 m do 6 m. Średnica talerzy wynosi 510 mm, lecz mogą być wyposażone w talerze o średnicy 560 mm.

Bronę talerzową Staltech serii U można kupić w firmie „Agromep” S.A.

— REKLAMA —

AGROMEP S.A.
MASZYNY ROLNICZE DO TWOJEGO GOSPODARSTWA

www.agromep.pl

GŁĘBOSZE
od 2,20 m do 3,70 m

od 3.800 zł

AGREGATY TALERZOWE
od 2,50 m do 6,00 m

od 9.500 zł

AGREGATY ŚCIERNISKOWE
od 2,20 m do 3,00 m

od 5.400 zł

AGREGAT UPRAWOWO-SIEWNY
od 2,50 m do 3,00 m

od 4.400 zł

CASE IH **STEYR** **Scheffer** **Staltech** **AKPI** **MASCHRO** **GRUPPO** **METAL-FACH** **SeMASZ** **Warkos**

MEPROZET **MX** **AGRO** **MASZ** **RSR** **ZASŁAW** **APV** **JAB-INT** **Bomet** **Agro-Tom** **FARMTRAC**

64-000 KOŚCIAN ul. Gostyńska 71
tel.: 65 511 09 09
kom.: 607 530 900 | 607 046 668 | 665 959 001

63-820 PIASKI ul. Gostyńska 13
tel.: 65 572 05 21
kom.: 667 700 065 | 603 171 128 | 603 356 330

— REKLAMA —

hupro
prefabricated halls producer

31
1985-2015

HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl
HUPRO TRADE SE
Robert Grzegorzczak, 0048 685 228 338, grzegorzczak@hupro.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na **AGRO SHOW BEDNARY** 2016

gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu

U nas w standardzie: stal o podwyższonej wytrzymałości, zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe, malowanie proszkowe

gt

Gamatechnik ul. Beutlera 16 62-330 Nekla
tel. 61 66 99 044; kom. 725 00 00 10 / biuro@gamatechnik.pl / www.gamatechnik.pl

Odwiedź nas na targach
sektor D, droga 1, stoisko 131 **AGRO SHOW**

pro-MOTOR

**Największy w Polsce
skład silników elektrycznych**



wyłączniki elektromagnetyczne

przekładnie ślimakowe

silniki elektryczne

falowniki

Biuro Techniczno Handlowe
PROMOTOR
mgr inż. Jan Kurkiewicz
tel. +48 14 69 25 808
fax +48 14 67 90 816
promotor@promotorpolska.com

ul. Warszawska 56
32-830 Wojnicz
www.kurkiewicz.com.pl
www.promotorpolska.com

PPHU SOBMETAL
SOBAŃSCY s.c.
tel. 606 730 586, 606 976 197
tel. 65 547 16 75, fax 65 614 21 31

WÓZEK MIESZAJĄCY



UOWOŚĆ

Zastosowanie:
ZBIORNIKI
NA GNOJOWICE OTWARTÉ
ZBIORNIKI
NA GNOJOWICE ZAMKNIĘTE

moc silnika: 4kW, 1420 obr./min.
śmigło mieszające: śr. 240mm
głębokość zanurzenia: 2,40m

63-930 Jutrosin - Rogożewo 23a
www.pphusobmetal.pl, e-mail: sobmetal@tlen.pl

AGROECOPOWER

ZWIĘKSZENIE MOCY

**OBNIŻENIE KOSZTÓW
PRODUKCJI**



WYKORZYSTAJ POTENCJAŁ SWOJEJ MASZYN

tel: +48 727 022 208 | e-mail: przemek.jaroszyk@agroecopower.pl
tel: +48 727 008 720 | e-mail: artur@agroecopower.pl

Rolnicy na pokazie w Niemczech

TEKST ■ Wojciech Rębiasz



Polscy rolnicy, uczniowie biorący udział w programie Albatros oraz dziennikarze - w ramach dni praktycznych - zapoznawali się z maszynami prezentowanymi w trakcie pracy przez niemiecką firmę Horsch.

Firma Horsch - wyspecjalizowana w produkcji maszyn do bezorkowej uprawy roli, agregatów do siewu z jednoczesnym nawożeniem oraz urządzeń do ochrony roślin (produkcja aparatury od 2011 roku) istnieje na rynku od 32 lat. Przez półtora miesiąca (czerwiec i początek lipca 2016 roku) była gospodarzem Europejskich Dni Praktycznych, które zorganizowano w głównej siedzibie firmy - w Sitzenhof.

Wystarczyło się zarejestrować u lokalnego handlowca tej marki, który następnie ustalał termin oraz wariant (jedno lub dwudniowy) z organizatorami.

Wizyta jednodniowa rozpoczynała się od powitania, następnie dokonano prezentacji maszyn pracujących na polach pokazowych. Pokaz obejmował uprawę, siew i ochronę roślin. Oglądanie poletek doświadczałych Horsch Demogarten poprzedzał wykład na ten temat. Ostatnim punktem

pobytu było zwiedzanie firmy.

Wariant dwudniowy rozpoczął się wspólnym obiadem w hali wystawowo-imprezowej w Sitzenhof. Po obiedzie nastąpiło powitanie oraz przedstawienie historii i aktualnego wizerunku firmy, którego dokonywał Philipp Horsch (członek zarządu, w skład którego wchodzi również Cornelia Horsch i Michael Horsch). Następnie grupy biorące udział w Dniach były transportowane na pole pokazowe, gdzie czekały już maszyny do uprawy bezorkowej oraz agregaty uprawowo-siewne. Kolejny podjeżdżały zestawy maszyn, które były szczegółowo omawiane. Po zapoznaniu się z ich budową oraz zadaniami agregaty prezentowały swoje możliwości podczas pracy na polu pokazowym. Zaprezentowały się flagowe produkty, dlatego nie mogło zabraknąć: zestawów bron talerzowych Joker (czynności talerzowania często nazywane są jokerowaniem, co świadczy o ogromnym uznaniu dla tych urządzeń), kultywatorów Terrano (do głębokiego spulchniania gleby bez ponownego jej zagęszczania) oraz siewników Pronto (nabudowane na agregatach do uprawy roli, ich uniwersalna technika siewu z zastosowaniem redlic Turbo-Disc umożliwia uzyskiwanie

dużych prędkości roboczych, kształt rury, którą wędrują nasiona kierowane do gleby jest tak dobrany, że pozwala redukować prędkość opadania nasion). Pokazano też Focus TD - agregat do uprawy pasowej (Strip-Till), który umożliwia głębokie spulchnianie gleby, nawożenie, usuwanie resztek pożywnych ze strefy wysiewu i wysiew nasion. Kolejnym produktem, który zaprezentowano, był siewnik Maestro 8.75 CC - przedstawiciel techniki siewu punktowego z perfekcyjnym odkładaniem nasion przy prędkości do 12 km/h i 12 wysiewanych rzędach. Na koniec zwiedzający obejrzeli największe zestawy bron talerzowych, które były ciągnięte przez ciągniki gąsienicowe.

Po powrocie do gospodarstwa gości zapoznano z centrum logistycznym części zamiennych oraz oprowadzano po hali montażowej, gdzie na kilku stanowiskach powstawały agregaty pod indywidualne zamówienia. Po kolacji Marco Horsch zaprezentował produkty firmy Bintec, która zajmuje się produkcją silosów do przechowywania, suszenia i przeładunku zboża. Dla lepszego zobrazowania swojego wystąpienia, właściciel firmy produkującej urządzenia zaprezentował

Samojezdny opryskiwacz Horsch Leeb PT 280, dzięki nowatorskim rozwiązaniom przeniesienia napędu na poszczególne koła, może pokonać wszelkie przeszkody terenowe i przemieszczać się z prędkością do 50 km/h w trybie transportowym



Fot. dr inż. Dawid Wojciechowski UP w Poznaniu

załadunek silosu za pomocą przenośników produkowanych również przez jego firmę. Po załadunku pod silos podjechała przyczepa przeładunkowa Ti-

tan 34 UW (o pojemności 34 m³ i wydajności 18 ton/minutę, co pozwala opróżnić całą objętość przyczepy w ciągu 90 sekund!), która została załadowana bezpo-

średnio z silosu. Przyczepa została przetransportowana pod naczepę, gdzie błyskawicznie przeładowano materiał na niej zgromadzony!



Naczepa przeładunkowa Titan 34UW, o pojemności 34 metrów sześciennych, błyskawicznie ładowana (bezpośrednio z silosa), przez przenośnik Brandt



Siewnik Avatar 6 SD, maszyna zaprezentowana na Agritechnice 2015, przeznaczony do siewu bezpośredniego, wyposażony w dwa rzędy redlic jednotarczowych

— R E K L A M A —

ŻNIWA W REKORDOWO KRÓTKIM CZASIE



0% AŻ NA 4 LATA!*

DOTYCZY KOMBAJNÓW SERII W330/W440, W Oraz T ZAKUPIONYCH Z PAKIETEM POWERGARD.

Dodatkowy bęben separacji +

Automatyczna kontrola wysokości zespołu żniwnego +

PowerGard - ochrona pogwarancyjna aż do 6 lat (opcja) +

Wykorzystaj najwyższą wydajność nowych kombajnów John Deere oraz zapytaj Dealera o:

- Program „Rzetelny Partner Podczas Żniw” gwarantujący dostawę części do 24 godz. lub maszynę zastępczą.
- Bardzo dogodne finansowanie John Deere Financial.

Sprawdź szczegóły wysyłając SMS ze swoim kodem pocztowym oraz dopiskiem „KOMBAJN” pod nr tel. 604 559 559. (Koszt SMS zgodny z taryfą Twojego operatora.)



*Promocja obowiązuje od 01.08.2016 r. do 31.01.2017 r. lub do odwołania. Warunki cenowe dotyczą promocyjnego kredytu inwestycyjnego na zakup kombajnów serii W330/W440, W oraz T wraz z pakietem PowerGard na okres finansowania do 48 miesięcy, przy minimalnej wpłacie własnej 30% ceny przedmiotu. Dostępne są raty miesięczne/kwartalne/półroczne. Pierwsza rata płatna po żniwach przy założeniu odbioru maszyny najwcześniej w maju 2017 r. przy zastosowaniu półrocznego harmonogramu. Szczegółowe, promocyjne warunki finansowania dotyczące wybranych maszyn zawarte są m.in. w Regulaminie Promocji „Atrakcyjne oprocentowanie w Programie John Deere Financial” dostępnym u autoryzowanych dealerów John Deere. Organizatorami promocji są John Deere Financial i Credit Agricole Bank Polska S.A. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmiany treści Regulaminu Promocji w trakcie jej obowiązywania.



JOHN DEERE

Valtra Demo Tour w Bożacinie



Mali i duzi miłośnicy sprzętu rolniczego przybyli do Bożacina na Valtra Demo Tour

Ciągniki i maszyny rolnicze najnowszej generacji można było podziwiać 18 sierpnia w Bożacinie koło Krotoszy (woj. wielkopolskie) na polu Radosława Kowalewicza. Wszystko za sprawą Valtra Demo Tour. Głównym organizatorem tego wydarzenia była firma Toral - dealer sprzętu rolniczego.

Przedstawiciele fińskiej firmy Valtra rozpoczęli w Bożacinie późniejsze tournée po Europie, by zaprezentować swoje ciągniki czwartej generacji. Wśród nich znalazła się wielokrotnie nagradzana seria T, a także potężne ciągniki serii S. W trakcie pokazów uwagę rolników przykuła zupełnie nowa seria N czwartej generacji. To właśnie ona otrzymała tytuł

Maszyny Roku 2016 oraz Tractor of the Year w kategorii Design podczas targów Agritechnica w Niemczech w listopadzie zeszłego roku.

Ciągniki zaprezentowały się w trakcie pracy na polu z maszynami firmy Khun, m.in.: opryskiwaczem METRIS 4102, siewnikiem nabudowanym na maszynie uprawowej COMBILINER SITERA 3000, kultywatorem ścierniskowym CULTIMER L 4000 i kultywatorem PERFORMER 4000.

Podczas spotkania można było także zacerpnąć informacji na temat nawozów i poszerzyć swoją wiedzę o oponach do ciągników. Specjaliści służyli bowiem fachową poradą.

(mp)

— R E K L A M A —

MetalERG
Metalerg Sp. z o.o. Sp.K. ul. Portowa 1a, 55-200 Oława
tel. 71 72 15 200-201, fax 71 313 46 43
e-mail: metalerg@metalerg.pl

KOTŁY NA SŁOMĘ, DREWNO I INNĄ BIOMASĘ

NAGRZEWNICE POWIETRZNE NA SŁOMĘ DO SUSZARNI KUKURYDZY

www.metalerg.pl

Pokaz pracy kombajnu w Baranówku

Sieć dealerska Agro Sznajder przy udziale firm: Claas, Väderstad, Fliegl była organizatorem spotkania w Baranówku (powiat pleszewski, woj. wielkopolskie). I to właśnie zestawy tych producentów można było zobaczyć w pracy po ich wcześniejszej prezentacji. Kombajny zbożowe, prasa rolująca, aż w końcu agregaty uprawowe do głębokiej i płytkiej penetracji gleby zakończyły żniwa na polu pszenicy, przygotowując grunt pod kolejne zasiewy. Licznie przybyli goście mogli porównać różne warianty bezorkowej uprawy. Urządzenia pracowały z ciągnikami Claas o zróżnicowanym zakresie mocy, pozwoliło to na przedstawienie szerokiej gamy produktów. Kombajny zbożowe również były tak

dobrane, aby zadowolić rolników prowadzących zarówno mniejsze, jak i większe gospodarstwa. Pokaz odbył się w gospodarstwie M. Michalaka, który jest użytkownikiem maszyn przybyłych producentów. Kilka z nich brało udział w prezentacji, m.in. kombajn zbożowy Claas Lexion 770 czy agregat uprawowy Väderstad.

(PN)



Fot. P. Nowicki

Odwiedź nas na targach Agro Show w Bednarach sektor B droga B stoisko 257 **AGRO SHOW**

AGROMILKA
MARKA PRZYJAZNA ROLNIKOM
www.agromilka.pl

Dystrybutor **KOBZARENKO**

Zbierz więcej maszynami Kobzarenko

Przyczepy ze ścianą przesuwaną Atlant

Wozy przeładunkowe PBN

Przyczepy zbierające do słomy

Przyczepy skorupowe

SIEDZIBA:
42-609 Tarnowskie Góry
ul. Kościelna 79

**CIĄGNIKI, MASZINY ROLNICZE,
MASZINY KUMUNALNE,
CZĘŚCI ZAMIENNE, SERWIS**

☎ 663 028 334, 887 024 240

EURO BALAST
ZBIGNIEW JAGIELSKI

BALASTY
od 500 kg
do 2000 kg

**ATRAKCYJNA CENA
WYSOKA JAKOŚĆ
DARMOWA DOSTAWA**

TEL. 506 575 340

**PRODUCENT
ZGNIATACZY**

tel. 665 049 000
www.rolnictwo.unimetal.pl

eszyby.PL SKLEP INTERNETOWY

Szaby do:
• CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
• MASZYN BUDOWLANYCH
• ŁADOWAREK TELESKOPOWYCH

tel. 52 334 31 36
kom. 661 22 88 62

**KUPIĘ
każdy ciągnik
rolniczy**

☎ 694 229 446

**WE WRZESNIU DOWÓZ
DO KLIENTA GRATIS**

Ławki przegrzewowe

Dane techniczne:
Wysokość produktu: 80 cm
Szerokość produktu: 79 cm
Głębokość produktu: 23 cm
Materiał produktu: Polipropylen
Czy produkt jest składany: Nie
Max. obciążenie statyczne: 150 kg

Cena w promocji 149,99 zł Produkt Polski

Zamówienie-sprzedaż:
Telefony kontaktowe: 535-290-005, 698-649-644

JAWS-INWEST
TYNKI I POSADZKI
MASZYNOWE I PRZEMYSŁOWE

☎ 604-072-179, 693-459-435

Pomysł na walkę z suszą

Innowacyjne rozwiązanie na walkę z suszą, która coraz częściej zagraża polskim rolnikom, było tematem przewodnim konferencji zorganizowanej przez firmę Ecomine Spółka z o.o. Spotkanie odbyło się 22 lipca w Nekli, a wzięli w nim udział prezesi GS-ów, rol-

nicy i dystrybutorzy środków dla rolnictwa. Prelekcję prowadzili: przedstawiciel Ecomine oraz twórcy produktu Water Retainer z Węgier. Mówili, w jaki sposób wymyślony przez nich preparat wpływa na to, że gleba pobiera wilgoć z powietrza a także zatrzymuje wodę

w górnej warstwie gleby, zmniejszając jednocześnie jej parowanie. Produkt ma dopiero wejść na rynek. Na jesień, podczas sadzenia międzyplonów, planowane są pokazy polowe dla polskich rolników.

(KP)



Wystawa zwierząt gospodarskich

Cieliczki, świnka, ptactwo hodowlane, gołębie i króliki pojawiły się na Dożynkach Parafialno-Gminnych w Pępowie, powiat gostyński (Wielkopolska). Organizatorzy imprezy uznali, że w tym roku Święto Plonów nabierze jeszcze bardziej rolniczego charakteru. Do udziału w przedsięwzięciu zaproszono hodowców bydła, trzody oraz innych zwierząt hodowlanych,

a także wytwórców lokalnych i firmy okołorolnicze. Choć pogoda płatała figle, przeprowadzono konkurs odchovu cieliczek. Inicjatorem jego przeprowadzenia na dożynkach była Stanisław Dudka, prezes Gminnego Koła Hodowców Bydła w Pępowie. Najlepiej prezentowała się cieliczka należąca do Andrzeja Rolnika z Magdalenek. Otrzymała tytuł championa. Miano

wicechampiona przyznano natomiast jałowce z gospodarstwa rolnego Edmunda Sobótki z Ludwinowa. Swoje cieliczki zaprezentowali także Janusz Kajczyk z Kościuszkowa, Wiesław Chudy z Ludwinowa oraz Waldemar Waleński z Ludwinowa. Konkursowi patronowała Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

(doti)



O różnych odmianach kukurydzy i plonowaniu

Już po raz drugi firmy Mir-Zen, KMPS oraz FarmSaat zaprosiły rolników z południowej Wielkopolski na Dzień Kukurydzy. W Krzyżankach (powiat gostyński, woj. wielkopolskie) zaprezentowano siedem odmian kukurydzy wyhodowanych przez FarmSaat. Poletka pokazywano zorganizowa-

no na terenie Rolniczego Kombinatoru Spółdzielczego Skoraszewice. - KMPS i Mir-Zen są naszymi partnerami na terenie Wielkopolski od kilku lat. Natomiast odmiany FarmSaat uprawiane są w Polsce od 8 lat. Badania rejestrowe na terenie całego kraju prowadzimy od 3 lat. Nasz udział w rynku polskim to około 1%. Około 12 tys. ha

obsianych jest obecnie naszymi odmianami kukurydzy - tłumaczył Tomasz Krakowiak z firmy FarmSaat. Warto dodać, że podczas spotkania wygłoszono prelekcję: m.in. o zastosowaniu kukurydzy w żywieniu zwierząt mówił Henryk Kryszkiewicz z Trouw Nutrition Polska.

(doti)

Dzień pola w Wolicy

Rolnicy zjechali 27 sierpnia do Wolicy koło Kalisza na dzień pola, który zorganizowała firma Agrotechnika Paweł Owczarek.

Podczas spotkania można było m.in. zobaczyć aż 27 odmian kukurydzy z hodowli: Pioneer, Caussade, Saaten-

-Union i Oseva. Udano się też na pole z mieszkankami poplonowymi DSV. Mówił o nich Dariusz Frątczak. Przedstawiciel DSV zwrócił uwagę m.in. na mieszkankę TerraLife - AquaPro. W jej skład wchodzi: owies szorstki, facelia, gryka, len

oleisty, słonecznik, sorgo, ramtil i krokosz barwierski. Fachowiec zaznaczył, że ten „zestaw roślin” zapewnia bardzo dobrą ochronę przed erozją i poprawia biologię gleby.

Kolejnym punktem imprezy był pokaz polowy maszyn firmy Guttler i ciągników Kubota. Zaprezentowano traktory: M7171 Premium KVT i M135GX. Pokazano także pług RM 2005V.

W trakcie spotkania farmerzy mieli okazję porozmawiać z przedstawicielami firm - nawozowych, maszynowych, paszowych oraz nasiennych - i zapoznać się z ich ofertami. Każda z nich miała bowiem swoje stoisko na dniu pola.

(mp)



— REKLAMA —

www.agrotop.info

**MASZYNY NOWE
ORAZ UŻYWANE**

KONKURENCYJNE CENY,
FINANSOWANIE

Dariusz Sibiński tel. 691 979 474

♦ Warunki zabudowy
♦ Wnioski o zmianę mpzp
♦ Odwołania do SKO

www.podzielizarabiaj.pl

tel. 693 477 744

Odszkodowania
- dla osób po wypadkach w rolnictwie, komunikacyjnych
MERCEZ
Zadośćuczynienia
- dla rodzin ofiar wypadków w rolnictwie, komunikacyjnych

601 575 564
607 944 871

www.merces-odszkodowania.pl

**SZYBKA
Pożyczka
DLA Biznesu**

Tel. 511-404-775
www.dobrekredyty.broomer.pl
ul. Wrocławska 42, 63-400 Ostrów Wielkopolski

**KREDYTY
DLA ROLNIKÓW I FIRM**

Z opóźnieniami BIK, KRUS,
PODATEK i KOMORNIK

LEASING na maszyny i urządzenia
Kredyty preferencyjne
na zakup ziemi

Tel. 798-751-849
Możliwy dojazd do klienta

KREDYTY DLA ROLNIKÓW

- BEZ BIK • NA DOWOLNY CEL
- KONSOLIDACJE
- Z ZAJĘCIAMI KOMORNICZYM
- NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH
- DOJEŻDŻAMY DO KLIENTA
- OBSŁUGUJEMY CAŁĄ POLSKĘ
- DECYZJA W 48 GODZIN

531 570 570

ROLNE
TOWARZYSTWO
KREDYTOWE

ODZYSKAMY TWOJE PIENIĄDZE!

- odzyskiwanie pieniędzy od nierzetelnych dłużników (windykacja bezpośrednia i sądowa)
- reprezentowanie rolników w sporach z ARIMR i przed sądami administracyjnymi (zespół radców prawnych)

tel. 505 588 233
tel. 608 372 160

dojazd do Klienta

EQART
ANDRZEJEWSCY

www.eQart.pl

AGRO-CZĘŚCI

- OFERUJEMY CZĘŚCI ZAMIENNE DO CIĄGNIKÓW:
URSUS C 385, U 302, L 204, L 214, ZETOR / pochodne B01 i, B145, L 4145, L 6245
- REGENERACJA PODZESPOŁÓW CIĄGNIKÓW

Bronisław Tarnasiewicz, ul. Wrocławska 76-78, 62-800 Kalisz
tel/fax: 62/ 733 33 60, kom. 503 363 296, kom. 682 154 337
www.agroczesci.maszyny.pl

Pałuckie Targi Rolne 2016 w Żninie

Około 300 wystawców wzięło udział w XX Pałuckich Targach Rolnych. Imprezę połączono z XIV Pałucką Wystawą Zwierząt Hodowlanych.

Wystawę, jak co roku, ulokowano nad jeziorem Czaple. Zgromadziła ona firmy z całej Polski. W jej trakcie farmerzy mogli m.in. zapoznać się z ofertą: maszyn i urządzeń rolniczych, materiałów budowlanych, pasz, nawozów i środków ochrony roślin. Nie brakowało również bogatej oferty roślin ozdobnych. Podczas imprezy odbywała się także prezen-

tacja zwierząt hodowlanych - trzody chlewnej i drobnego inwentarza. Ich oceny dokonywały wyspecjalizowane komisje.

Targi zorganizowało Wydawnictwo Dominika Księskiego Wulkan z pomocą Urzędu Miejskiego w Żninie oraz firm: Inter-Vax Danuty i Wacława Górnych, Biura Usług Reklamowych Olejnik oraz Zofii Kozłowskiej - rolnika z Januszkowa. Organizatorami wystawy zwierząt były te same podmioty powiększone o Starostwo Powiatowe w Żninie. (mp)



Wiecej zdjęć na wiescirolnicze.pl

Zwiedzający chętnie zaglądali do stosik z roślinami ozdobnymi

Fot. M. Kula

Wielkopolskie dożynki

W Liskowie w powiecie kaliskim odbyły się Wojewódzko-Diecezjalne Dożynki. Podczas całodniowego świętowania zaprezentowano nowoczesny



Fot. M.

sprzęt rolniczy i wielkopolskie smakowe specjalności. W uroczystościach wzięły udział setki osób z parlamentarzystami, władzami województwa, powiatów i gmin z całej Wielkopolski.

Główną częścią uroczystości była msza św. celebrowana przez biskupa kaliskiego Edwarda Jania. Temat dożynkowego kazania stanowiła pokora i jej wszelkie przejawy. (MJ)

Niezaplanowanym akcentem uroczystości było podarowanie przez biskupa pierścieni dla wicemarszałka województwa Wielkopolskiego Krzysztofa Grabowskiego oraz wójta Liskowa Marii Krawiec.

Nieodłącznym elementem święta plonów było oczywiście przekazanie bochnów chleba wypieczonych z tegorocznych ziaren. Starostowie bochen dożynkowy przekazali marszałkowi województwa wielkopolskiego Markowi Woźniakowi, który obdarował nim gości. Z powiatu tureckiego na oficjalnych obchodach Wojewódzko-Diecezjalnych Dożynek uczestniczyli m.in. Anna Majda - radna sejmiku Województwa Wielkopolskiego, starosta turecki Mariusz Seńko, Rafał Gil - wicedyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu oraz Piotr Gebler, przewodniczący Rady Gminy Kawęczyn. (MJ)

Festiwal Kaszy „Gryczaki” w Janowie Lubelskim

Występy zespołów regionalnych, konkursy etnograficzne, zawody kaszowych moczary, koncerty zespołów muzycznych, spacer po zagrodach z Królem Gryczakiem i Królową Żurawiną, pokazy rycerskie, konkursy na potrawę regionalną - to tylko niektóre atrakcje dwudniowego Festiwalu Kaszy „Gryczaki” w Janowie Lubelskim.

Festiwal jest największą imprezą regionu janowskiego. Motyw przewodni stanowi kasza - jako symbol tradycyjnego, polskiego produktu. Podczas imprezy odbywają się degu-



stacje wyrobów z kaszy i tradycyjnych potraw oraz nalewek regionalnych. Przeprowadzane są pokazy i konkursy kulinar-

ne. Blisko 30 wiosek prezentuje swoje wyroby w specjalnie przygotowanych kramach rozstawionych pośród parku

Misztalec. - Janowski festiwal ma już bogatą tradycję, impreza odbywa się cyklicznie od 2003 roku. Ma charakter kulinarno-rozrywkowy. Motywem przewodnim jest kasza gryczana uprawiana i przetwarzana w Janowie Lubelskim i okolicach od pokoleń. Kasza gryczana to w tradycji ludowej symbol dostatku - mówi Krzysztof Kołtyś, burmistrz Janowa Lubelskiego. Organizatorami Festiwalu są: Urząd Miejski w Janowie Lubelskim, Janowski Ośrodek Kultury i Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim.

Andrzej Wojtan

Fot. A. Wojtan

XXV Promocyjno-Handlowa Wystawa Rolnicza Rol-Szansa 2016

Ponad 300 wystawców z branży rolniczej prezentowało swoje produkty podczas wystawy rolniczej Rol-szansa, która odbyła się w dniach 9-11 sierpnia na błoniach zamku w Bykach pod Piotrków Trybunalskim. 30-stopniowy upał nie zniechęcił tłumnie przybyłych zwiedzających, którzy

chętnie korzystali z porad specjalistów w zakresie m.in. środków do produkcji rolnej, nowoczesnych rozwiązań w budownictwie inwentarskim, urządzeń do wytwarzania energii odnawialnej oraz nowości w hodowli roślin rolniczych i ogrodniczych. (KP)



Fot. K. Pięga

— REKLAMA —

SKUP KUKURYDZY
MOKREJ, SUCHEJ, RZEPAKU, PSZENICY, OMŁOT KUKURYDZY
Atrakcyjne ceny!
KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI
AGRO TOP - MIKOŁAJ RANECKI
Bronów 36, 63-300 Pleszew
tel. 501-656-540

MOROLMA
SPRZEDAŻ CZĘŚCI I MASZYN ROLNICZYCH
ROZDRABNIACZE SŁOMY, STÓŁY DO RZEPAKU, KABINY DO KOMBAINÓW BIZON, CLAAS, JOHN DEERE, HEW HOLLAND, FORTSCHRITT I INNE, WOSIARKI ROTACYJNE, DYSKOWE I BIAKOWE (MULCHERY), AGREGATY UPRAWOWO-SIEWNE, TALERZOWE I ŚCIERNISKOWE, GŁĘBOSZE, GŁĘBOGRYZARKI, BRONY ZĘBOWE, WŁÓKI, ZGRABIARKI, PRZETRZASACZ-ZGRABIARKI, ROZKRZUTNIK OBORNIKA FORTSCHRITT
PRODUCENT - TEL. 695 735 429, NOWE NA GWARANCJĘ! DOWÓZ CAŁY KRAJ!
www.morolma.otomoto.pl

Różyczka
KWALIFIKOWANE GOSPODARSTWO OGRODNICZO-SZKÓLKARSKIE DO CZEKALSCY
WSZYSTKIE GATUNKI DRZEW I KRZEWÓW OWOCOWYCH I OZDOBNYCH
WRZOSY | DRZEWIA OWOCOWE
PLESZEW UL. NOWA 3
TEL. 604 090 386, 691 339 645
www.rozyczka.pleszew.pl

SKUP BYDŁA RZEŻNEGO
Ubojnia „KOWAL”
Dąbrówka Wielkopolska, ul. Główna 28
DOLNY ŚLĄSK Tel. 663-457-897
WIELKOPOLSKA Tel. 661-822-159

SKUP BYDŁA
i bydła pozaklasowego
607-547-777

KOREKCJA RACIC U BYDŁA
mgr inż. ANDRZEJ STĘPIEŃ
ul. Kordeckiego 50
62-800 Kalisz
tel. 62 766-55-97
kom. 605 595 800

Przedsiębiorstwo BIS Poznań
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia
JAŁOWIC CIELNYCH
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF
65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

GAZARZE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
61-812-54-69 71-718-32-25
63-278-62-25 54-421-00-45
65-619-34-15 22-100-45-96
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl

USŁUGI ROLNICZE
zbiór kukurydzy na ziarno
zbiór kukurydzy na kiszonkę z aplikatorem do zakiszania
śrutowanie kukurydzy na CCM
oraz inne usługi rolnicze
Tel: 693-250-630

TRANSROL
Całoroczny skup zbóż
dzwoń:
603 22 11 28
669 054 646
665 667 661

Chcesz mieć dobre zboże - kupuj ziarno w „AGROFLORZE”
OFERUJEMY KWALIFIKATY:
rzepaków, jęczmienia, pszenicy, pszenżyta, żyta, lucerny, traw, nasion poplonowych.
Obłączkowo 124 k. Wrześni
(61) 436-61-29, (61) 436-64-57
692-676-698

TRANSPORT PROSIĄT
tel. 606 427 238

BUDOWA I MODERNIZACJA
budynków inwentarskich i gospodarczych
BUDOWA I WYPOSAŻENIE chlewni rusztowych
Zakrzew 42a jan_urny@wp.pl
501-129-079 62 740-14-31

OKNA INWENTARSKIE, PCV
• różne wymiary
• prosto od producenta
• profesjonalny montaż
tel. 515 241 917

ROBSTAŁ GARAŻE BLASZANE
dowóz i montaż gratis!
> bramy ogrodzeniowe
> przesła ogrodzeniowe
> bramy garażowe
> kojce dla psów
PRODUCENT
www.robstal.pl
(65) 537 81 20,
(61) 610 13 39,
509 038 426

KUPIĘ
JAŁOWICE WYSOKOCIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

OKNA INWENTARSKIE DO OBÓR I CHLEWNI
od producenta
OKNO 120x90
190 zł brutto
tel. 44 616-87-57,
kom. 604-096-414
www.amali.com.pl
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ ZA NAJNIŻSZĄ CENĄ

Odciągi do ciągnięcia bocznymi do URSUS C-360, C-330, ZETOR, MTZ, ocynk galwaniczny, budo trwałości. Komplet inb, sworzn mocujących Cena 70 zł + wysyłka
Tel. 507 124 124
Faktura w Internetcie: www.yatitube.com/witcz?v=0g-4Scd88s

AGRO SHOW

AGRO SHOW 2016

> Wstęp wolny
> Darmowy katalog wystawy
> Dofinansowanie przyjazdów grupowych

nr 1. Największa wystawa rolnicza w Europie 160 tys. osób odwiedzających 800 wystawców z Polski i zagranicy

WWW.AGROSHOW.PL

Patronat medialny: **TVP 1**
Patronat honorowy: 
Organizator:  POLSKA IZBA GOSPODARCZA MASZYN I URZĄDZEŃ ROLNICZYCH
ul. Poznańska 118, 87-100 Toruń, tel. 56/ 651 47 40, fax 56/ 651 47 44, biuro@pigmur.pl

WIEŚCI ROLNICZE

ZAMÓW PRENUMERATĘ

Do każdego zamówienia UPOMINKI GRATIS!

Odwiedź nasze stoisko w Bednarach - nr 522, sektor C, droga nr 5

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. Kontaktowy:

E-mail:



Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)

od do 2016 r.

od do 2017 r.

Miesięczny koszt prenumeraty: **3,50 zł.**

Całkowity koszt prenumeraty: zł.
(za wybrany okres)

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskie”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Pieniądże należy wpłacić na konto bankowe:

Bank PKO BP S.A. o. Jarocin

98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty:

**Południowa Oficyna Wydawnicza
Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin**

W tytule:

„Opłata za prenumeratę Więści Rolniczych”

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przesłać na adres:

**Redakcja „Życie Pleszewa”
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew**

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 833).

.....
Data i podpis

wrzesień 2016

wieści dla domu



WŚRÓD 600 ODMIAN RÓŻ

- Mąż daje mi róże bez okazji. Kiedy jedzie na pole, przyjeżdża z naręczem kwiatów i wszystkich nas obdarowuje. Kiedy gdzieś jedziemy, też zabieramy naręcza róż ze sobą - mówi Janina Chodun, współwłaścicielka szkółki róż w Radlińcu pod Jarocinem.

Jakie były początki „Rosarium”? - *Zaczęło się od męża. Pochodził z rodziny o tradycjach ogrodniczych, choć jego rodzice nie mieli ani szkółki, ani żadnych upraw. Byli z wykształcenia ogrodnikami - ukończyli tę samą uczelnię, co my po latach - Akademii Rolniczą w Poznaniu. Mąż miał styczność ze szkółkarzami od dziecka. Jeden ze znajomych ojca nauczył go okulizować róże i już jako kilkunastoletni chłopak jeździł i pracował w czasie wakacji w szkółkach prowadzonych przez przyjaciół rodziców - opowiada Janina Chodun.*

Oboje pochodzą z Poznania. Uprawa róż zaczęła się na niewielkiej działce wydzierzawionej od sąsiada. - *Kiedy się poznaliśmy z mężem, prowadził już tę miniszkółkę. Pod koniec studiów dołączyłam do niego - wspomina współwłaścicielka szkółki. Kupili w Krzesinach niewielkie gospodarstwo, dom i kawałek ziemi. Wtedy zajmowali się przede wszystkim różami, ale uprawiali też m.in. krzewy ozdobne oraz rośliny iglaste. Szkółka się rozrastała. Zwiększali ilość odmian. To był czas, kiedy większość wyprodukowanych krzewów sprzedawali za granicę. Na polskim rynku było małe zapotrzebowanie na róże. - Róże nie cieszyły się szczególnym uznaniem. Wtedy w ogrodach uprawiane były głównie warzywa. Ewentualnie - trawnik i rośliny iglaste, żeby nie było kłopotu - mówi Janina Chodun.*



Floryści z poznańskiej kwiaciarni „Kwiaty & miut” zaprezentowali możliwości tworzenia pięknych kompozycji z różami w roli głównej. Pokazali, jak komponować proste dekoracje, korzystając z otaczającej nas przyrody i jak sprawić, by jak najdłużej wyglądały świeżo i atrakcyjnie

W tym okresie Adam Chodun pracował jednocześnie naukowo w Instytucie Dendrologii w Kórniku. W końcu jednak musiał coś wybrać - coraz trudniej było łączyć pracę w placówce naukowej z prowadzeniem własnej szkółki. - *Nie mieliśmy w ogóle czasu wolnego: sobót, niedziel, świąt, wakacji. Po obronie pracy doktorskiej zrezygnował z pracy w Kórniku i skupiliśmy się tylko na rozwijaniu gospodarstwa - opowiada małżonka Adama Choduna. - Kiedy jeszcze mąż związany był z instytutem, często wyjeżdżał za granicę na stypendia. Zachwyciły go róże historyczne, więc przy każdej okazji przywoził stare odmiany. Wtedy zaczęli tworzyć kolekcję starych odmian historycznych, która w tej chwili stanowi fragment oferty szkółki. Aktualnie jest to około 80 odmian i co roku pojawiają się*

Na organizowany od kilku już lat w lipcu Weekend Różany przyjeżdża kilkaset osób z całej Polski, a także z zagranicy



Oferta Rosarium liczy blisko 600 odmian róż

nowe.

10 lat temu postanowili znaleźć kawałek ziemi trochę dalej od Poznania i przenieść tam szkółkę. - *Stare, zaniedbane gospodarstwo w Radlińcu zachwyciło nas od pierwszego wejrzenia, choć było w katastrofalnym stanie. Piękne okolice, wieś o ciekawej historii i piękna aleja lipowa sprawiły, że pomimo odległości od Poznania nie zastanawialiśmy się ani chwili - przyznaje Janina Chodun.*

Problem niewielkiej ilości ziemi przy gospodarstwie rozwiązała dzierżawa gruntów od prywatnych rolników i od Agencji Nieruchomości Rolnych. W sumie gospodarują aktualnie na prawie 30 ha.

Oferta Rosarium liczy blisko 600 odmian róż. Mimo że szkółka nie leży przy ruchliwej trasie, sprzedaż rozwinęła się na miejscu. Przyjeżdżają klienci z okolicy, z Poznania, z całej Polski i z zagranicy. Prowadzona jest też sprzedaż wysyłkowa. Róże można kupić praktycznie przez cały rok, poza grudniem i styczniem. Jesienią są wykopywane z pola, zwożone, sortowane i magazynowane. Część krzewów sadi się do doniczek, a część jest sprzedawana z odkrytym korzeniem jesienią i wczesną wiosną. Szkółka ma odbiorców w Niemczech, Holandii, Belgii, Włoszech, na Litwie, w Danii i Norwegii.

W przyszłości gospodarstwo ma przejąć syn Krzysztof, który w tej chwili zajmuje się sprawami produkcyjnymi i mechanizacją szkółki. Przyznaje, że podobnie jak rodzice jest zafascynowany tym miejscem. W pracy wspiera właścicieli również córka, Ewa Tretiakov. - *Ewa interesuje się różami, wyszukuje nam nowinki i ciekawe odmiany. Prowadzi też korespondencję z klientami hurtowymi, odbiorcami zagranicznymi i licencjodawcami - podkreśla Janina Chodun. - Cieszę się, że jadąc do pracy, mogę wyrwać się z miasta i obcować z naturą. Interesuję się spożywczymi walorami róż, zwłaszcza że w ostatnich latach rośnie popularność odmian nadających się na przetwory. Na cele spożywcze można wykorzystywać płatki i owoce wielu oferowanych przez nas odmian - dodaje Ewa Tretiakov.*

Zainteresowanie różami wzrosło po wejściu do Unii. - *Ludzie zaczęli wyjeżdżać za granicę, mogli podziwiać europejskie ogrody, parki i kolekcje różane. Poza tym pieniądze z Unii dla miast i gmin sprawiły, że znalazły się również fundusze na zieleń, renowację starych parków i ogrodów czy sadzenie roślin na terenach zurbanizowanych. - mówi Janina Chodun. W tej chwili jest olbrzymie zapotrzebowanie na odmiany kiedyś zupełnie w Polsce nieznane. Bardzo dużą popularnością cieszą się róże okrywowe i rabatowe, które powtarzają kwitnienie przez cały sezon. To najbardziej dekoracyjne grupy odmian, wiele z nich nie wymaga specjalnej pielęgnacji i wygląda przez większość sezonu wegetacyjnego bardzo atrakcyjnie.* ■



STRATY PO POŻARZE SADZY MOGĄ BYĆ OGROMNE

Przed nami jesień i kolejny sezon grzewczy. O czym należy pamiętać, by był on bezpieczny dla naszych domów i ich mieszkańców?

- *W poprzednim okresie grzewczym pleszewscy strażacy kilkadziesiąt razy interweniowali w związku z palącymi się w kominach sadzami - przypomina mł. asp. Mariusz Głapa, rzecznik prasowy KP PSP w Pleszewie. - Mimo, gaszenie tego typu pożarów jest dla strażaków stosunkowo proste i nie stanowi dla nich większego problemu, to samo zjawisko może mieć bardzo poważne konsekwencje - dodaje. Straty po takim zdarzeniu mogą sięgać nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Jak się okazuje, wcale nie trudno ustrzec się od tego typu pożaru.*

Niestety - bezpośrednią przyczyną zapalenia się sadzy w przewodach kominowych są zaniedbania, których dopuszczają się właściciele lub zarządcy budynków w kwestii regularnego czyszczenia przewodów dymowych i spalinowych. - *Na osadzanie się sadzy ma wpływ wiele czynników. Zależy to od jakości opału, budowy pieca, spalania w danym kotle. Można kupić dobry opał, ale palić go na niskich temperaturach i ta sadza też powstanie. Produktem spalania po prostu jest sadza - tłumaczy Łukasz Szymkowski z Zakładu Kominiarskiego „Felix” w Broniszewicach. - Sadza będzie zawsze - dodaje. Rozwiązanie problemu jest tylko jedno. - Regularne czyszczenie przewodów kominowych - zaznacza Łukasz Szymkowski. W przypadku pieców na paliwa stałe - cztery razy w okresie grzewczym, a w tych opalanych*

gazem lub olejem - dwa razy w roku. - *To nie są duże koszty. W sezonie to w sumie ok. 100 zł - mówi kominiarz. - A w przypadku pożaru straty mogą być ogromne - tłumaczy. Wszystkim właścicielom domów z kotłowniami radzi: - Aby uniknąć zapalenia się sadzy sposób jest tylko jeden - czyszczenie przewodów kominowych i urządzeń. Kominiarz uspokaja także tych, którzy boją się ewentualnego bałaganu przy takich pracach: - Jeżeli wszystko jest szczelne, nie ma prawa się to zdarzyć.*

Pożar sadzy w kominie może nieść ze sobą bardzo poważne skutki. - *Gdy do niego dochodzi, w całym budynku słychać bardzo głośny szum spowodowany gwałtowną reakcją spalania w przewodzie kominowym.*

W niektórych przypadkach z komina dobywają się płomienie ognia, strzelają z niego iskry ognia oraz gęsty, ciemny dym -

mówi mł. asp. Mariusz Głapa, rzecznik prasowy KP PSP

w Pleszewie. Wysoka temperatura dochodząca podczas pożaru sadzy nawet do 1.000°C doprowadza często do rozszczelnienia komina, co w konsekwencji może spowodować zapalenie się poddasza i pomieszczeń przylegających do przewodów spalinowo-dymowych. Przy uszkodzeniu komina może dojść nawet do rozprzestrzenienia się ognia na cały budynek. Pęknięty komin stwarza także niebezpieczeństwo zacczadzenia mieszkańców budynku. - Konsekwencje pożaru sadzy mogą być bardzo poważne. Chodzi tu bowiem o czyjeś życie, bezpieczeństwo i często gromadzony przez całe życie majątek, dlatego nie wolno lekceważyć obowiązku przeglądu i czyszczenia przewodów kominowych - apeluje strażak.

(pg)

CO ZROBIĆ, GDY SADZA SIĘ JUŻ ZAPALI?

Należy niezwłocznie wezwać Straż Pożarną, dzwoniąc pod numer 998 lub 112, informując szczegółowo dyspozytora o aktualnej sytuacji. Powinniśmy także wygasić ogień w piecu lub kominku oraz zamknąć dopływ powietrza do tych urządzeń. Należy jednak podkreślić, że absolutnie nie wolno wlewać do palącego się komina wody, gdyż grozi to jego rozerwaniem!

CZY KOMIN PO POŻARZE NADAJE SIĘ JESZCZE DO UŻYCIA?

Wszystko zależy od rodzaju komina i skali zniszczeń dokonanych przez ogień. Każdorazowo po pożarze sadzy należy dokonać szczegółowej inspekcji komina. Odpowiednio wykwalifikowany mistrz kominiarski jest najbardziej kompetentną osobą. To on musi zdecydować, czy konkretny komin nadaje się do dalszej eksploatacji, czy też wymagane są jakieś działania naprawcze.

GŁÓWNE POWODY GROMADZENIA SIĘ SADZY W PRZEWODACH KOMINOWYCH:

- stosowanie nieodpowiedniego paliwa, w tym spalanie śmieci,
- opalanie mokrym drewnem, które jest mniej kaloryczne i przyczynia się do tworzenia na ścianach komina tzw. sadzy smolistej,
- brak okresowych przeglądów przewodów kominowych, których obowiązek spoczywa na właścicielach i użytkownikach budynku.

DLACZEGO POWSTAJE SADZA?

Sadza powstaje w wyniku niepełnego spalania stałego materiału palnego. W piecach grzewczych nie wolno spalać tzw. resztek, śmieci i odpadów komunalnych, które powinny być oddawane na wysypisko śmieci. - *Pożarem sadzy zagrożone są wszystkie rodzaje kominów, również te „systemowe” (stalowe i ceramiczne) - mówi mł. asp. Mariusz Głapa.*



FIGURY OGRODOWE DODAJĄ MAGII!

Aurelia i Andrzej Joachimiakowie z Koźmina Wielkopolskiego od wielu lat fascynują się roślinnością. Kiedyś mieszkali w blokach, a teraz mają upragniony ogród. - *Cały czas coś zmieniamy, bo nie uważamy, że jest idealnie. Teraz zajmujemy się tyłami ogrodu i tam tworzymy nowe rabaty. Tak staramy się dobrać rośliny, aby dobrze czuły się w naturalnym środowisku* - mówią.

tekst



DOROTA PIĘKA-PATERCZYK
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa
Rolniczego w Poznaniu



Państwo Joachimiakowie uwielbiają rododendrony, azalie, magnolie. Niezwykle elegancko prezentuje się czterostopniowa fontanna z tryskającą wodą



Pani Aurelii podobają się ogrody japońskie z latarenkami, wodą, drzewkami bonsai

Fot. A. Joachimiak

Fot. D. Pięka-Paterczyk

Zapraszam państwa do Koźmina Wielkopolskiego nazywanego od dawna miastem kwiatów i zieleni. To tutaj znajduje się ogród, o którym chcę dziś opowiedzieć. Jest on niepowtarzalny i niezwykle dekoracyjny. Zadbany, wypielegnowany i prowadzony z elegancją. Właściciele zadbałi o to, aby każdy detal harmonizował z całością ogrodu. Figury ogrodowe, kamienie dekoracyjne, ozdobne donice, kwietniki, lampy, stylizowane ławeczki oraz dużo roślin - to wszystko znajdziemy w ogrodzie Aurelii i Andrzeja Joachimiaków w Koźminie Wielkopolskim (powiat krotoszyński). - *Przez 30 lat mieszkaliśmy w blokach i zieleni była dla nas zawsze taką ucieczką na łono przyrody. Kiedy więc 5 lat temu kupiliśmy po byłych nauczycielach tę posiadłość, najpierw remontowaliśmy dom, w którym zmieniliśmy bardzo wiele elementów. Aż w końcu przyszedł czas na ogród. Po poprzednich właścicielach od części frontowej pozostały 2 krzewy, które zostały odpowiednio przycięte i 2 jabłunki z tyłu ogrodu. Koncepcji zmian w naszym ogrodzie mamy jeszcze bardzo dużo* - opowiada pan Andrzej, który jest już na emeryturze. Pani Aurelia ma mniej czasu, bo pracuje zawodowo, ale wspólnie ciągle coś zmieniają.

Warto czytelników poinformować, że w samym centrum Koźmina Wielkopolskiego znajduje się piękny Park im. Powstańców Wielkopolskich, którego projektantem był inż. Józef Marciniak - dyrektor istniejącej już w okresie międzywojennym Szkoły Ogrodniczej. W tej samej szkole, która obecnie nosi nazwę Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Józefa Marciniaka w Koźminie Wielkopolskim, pracę rozpoczął w 1972 roku, a zakończył w 2015 roku (w międzyczasie pracując w innych miejscach) pan Andrzej. W latach 2002 - 2015 był również dyrektorem tej placówki i realizował wiele ciekawych przedsięwzięć. To dzięki niemu przy szkole znajdują się 3 duże kamienie, z których każdy ma swoją historię. Powstał również sad zachowawczy, w którym rosną stare odmiany drzew, jeszcze z hodowli Józefa Marciniaka - patrona szkoły w Koźminie. Pan Andrzej wspomina konkurs, który ogłosił i sfinansował burmistrz. - *Skierowany był do mieszkańców, aby przynosili nam do szkoły z działek i sadów przydomowych zrazy starych odmian. Chcieliśmy stworzyć sad ze starymi tradycyjnymi odmianami. Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem mieszkańców i dzięki temu obok Zamku, jak potocznie nazywa się szkołę, powstał taki sad* - opowiada. Pan Andrzej już w czasach studenckich miał sporą kolekcję sukulentów - zwłaszcza kaktusów. I nawet zastanawiał się, czy nie pomylił się z powołaniem, bo może miał być ogrodnikiem.

W ogrodzie moich gospodarzy zauważyliśmy dużo kamieni o różnych rozmiarach, kształtach i kolorach. Skąd to zainteresowanie kamieniami? Pan Andrzej z wykształcenia jest chemikiem i z minerałami miał do czynienia bardzo dużo. - *Gdybyśmy wnikali w budowę poszczególnych kamieni, okazuje się, że każdy z nich nie tylko ma swoją ciekawą historię, ale i „duszę”. Mamy w ogrodzie kamienie pochodzące z Jury Krakowsko-Częstochowskiej, granity ze Strzegomia, wapienie i piaskowce. Te duże kamienie przyjechały z różnych stron Polski i przy pomocy specjalistycznego sprzętu zostały osadzone w ogrodzie. Jeżeli kamienie wkomponujemy w zieleni, dołożymy do tego kwiaty w różnych kolorach, to one ładnie konweniują* - opowiada. W ogrodzie państwa Joachimiaków figury ogrodowe to niezwykle ciekawe dekoracje, które przedstawiają postacie ludzkie, anielskie i zwierzęta. Myślę, że wprowadzają do ogrodu więcej życia. Tak je dobrano, że stały się uzupełnieniem rosnącej roślinności. Niezwykle elegancko prezentuje się czterostopniowa fontanna z tryskającą wodą czy też piękna Adelka - figurka kobiety trzymającej dzban do wody połączone z wysoką, elegancką donicą, w której rosną kwiaty. Jak się dowiaduję, wszystkie figury mają swoje nazwy nadane przez panią Aurelię i córkę Kasię. W ogrodzie spotkamy kolekcję większych i mniejszych waz, donic oraz aniołków w różnych pozycjach - stojących, kłęczących, siedzących na kulach i do tego w różnych kolorach. Czy ogrodowe figury wymagają zabiegów zabezpieczających przed warunkami atmosferycznymi? - *Figury nie wymagają żadnej ochrony, ponieważ są wykonane ze specjalnego, skandynawskiego cementu i nie muszą być na zimę wynoszone* - informują.

W ogrodzie rosną różne rośliny, iglaki i byliny. Przy wejściu wita gości szeroki szpaler trzmieliny, a przy płocie przez dużą część posesji pięknie „ścieli” się fioletowy barwinek. Obok dekoracyjnej studni zauważymy fioletową lawendę. Wielką dumą pani Aurelii jest rosnąca w narożniku ogrodu hortensja bukietowa. - *Podoba mi się jej ciekawa kolorystyka przechodząca od bieli przez róż do zieleni. Jest to, co prawda, młoda roślina, ale prezentuje się niezwykle ciekawie. Myślę, że w tym miejscu widać jej*

piękno, ponieważ nic jej nie zasłania - opowiada. Pan Andrzej uwielbia rododendrony, azalie, magnolie. Te wspaniałe rośliny o przepięknych kwiatach również rosną w ogrodzie państwa Joachimiaków, którzy załują tylko, że kwiaty na roślinie są tak krótko. - *Mamy z przodu ogrodu azalie japońskie. Ich różowa kolorystyka ładnie prezentuje się w kontraście z białymi kamieniami* - twierdzą. Moi rozmówcy lubią zmiany i często rośliny są wysadzone w innej części ogrodu. Odpowiednio zadbane i dopilnowane przyjmują się i rosną już w innym miejscu. Gospodarze nie lubią monotonii. Są zdania, że w ogrodzie musi się coś dziać! - *Cały czas coś zmieniamy, bo nie uważamy, że jest idealnie. Teraz zajmujemy się tyłami ogrodu i tam tworzę nowe rabaty. Tak staram się dobrać rośliny, aby dobrze czuły się w naturalnym środowisku. Chcąc dowiedzieć się wielu ciekawostek z zakresu ogrodnictwa, lubię oglądać różne programy, których tematyka jest mi bliska. Oprócz tego dużo czytam i śledzę różne nowinki z tej dziedziny* - informuje pan Andrzej.



Figurki uatrakcyjnają ogród i przykuwają wzrok. Piękna Adelka - figurka kobiety trzymająca dzban do wody połączone z wysoką, elegancką donicą, w której rosną kwiaty

Dużą część działki zajmuje kącik rekreacyjny z basenem, huśtawką, parasolkami, który przygotowano dla wnuków. Pani Aurelii podobają się ogrody japońskie z latarenkami, wodą, drzewkami bonsai. Zadbała o to, aby elementy typowe dla takich ogrodów były widoczne również w tym miejscu. - *W ogrodach japońskich jest dużo elementów światła i wody. Lubię światełka, stąd jest ich tak dużo w naszym ogrodzie. Podświetlone elementy bardzo ładnie wyglądają szczególnie wieczorami* - opowiada. Mieszkańcy Koźmina Wielkopolskiego lubią rośliny zimozielone, które cały czas ładnie wyglądają w ogrodzie. Pięknie prezentują się zwłaszcza w zimowej scenarii, kiedy przysypane śniegiem i podświetlone lampami podkreślają urok krajobrazu. - *Właściwie nasz ogród o każdej porze dnia i o każdej porze roku wygląda inaczej* - zaznacza pani Aurelia. Pan Andrzej bardzo lubi uwieczniać piękno roślin i ogrodu na zdjęciach, których ma coraz większą kolekcję.

Podróże to kolejna wielka pasja moich rozmówców. Lubią wyjazdy krajowe i zagraniczne. Podczas „wojaży” po świecie zawsze coś podpatrzą i przywiozą do ogrodu lub zapamiętają i będą szukać w kraju. Takie wyjazdy są dla nich inspiracją do kolejnych zmian. Moi rozmówcy nie ukrywają, że posiadanie ogrodu wymaga czasu i pracy. - *Ale jeśli efekt końcowy jest dla nas satysfakcjonujący, a i zasłyszane opinie są pozytywne, to jest to dla nas budujące i daje bodziec do dalszej pracy. Lubimy posiedzieć w naszym ogrodzie i popatrzeć na zieleni. Mieszkamy blisko parku i sadu przy szpitalnego, otoczeni dużą ilością drzew. Czujemy się tutaj jak w lesie, zwłaszcza rankiem, kiedy słyszymy śpiew wielu ptaków, a wiosną charakterystyczne klaskanie słowika rdzawego* - podsumowują nasze spotkanie mieszkańcy Koźmina Wielkopolskiego.

Fot. D. Pięka-Paterczyk

PIEROGI PALCE LIZAĆ

Gotowane i smażone. Na słodko i pikantnie. Ruskie, z mięsem, grzybami i kapustą. Z wiśniami, truskawkami lub malinami. Serem pleśniowym, szpinakiem lub mieloną sołowiwiną. Możemy je podawać z sosami, posypane parmezanem lub sezamem. Możliwości na faszerowanie pierogów jest właściwie tyle, ile jesteśmy w stanie sami wymyślić. Jednak nie sztuką jest je nafaszerować, ugotować i podać na stół, ale przygotować delikatne ciasto. Jeśli opanujemy jego wykonanie, to stoimy przed nami nieograniczone możliwości. W mojej rodzinie bezapelacyjnie mistrzy-

nią w robieniu pierogów jest siostra Beata. A trzeba przyznać, że w swoim życiu zrobiła ich już ładne kilkanaście tysięcy. Jeśli przyjeżdża do nas z Poznania, to wiadomo, że na obiad będą pierogi. Zaprosiłam ją więc do mojej Hotblog-owej kuchni, by podzieliła się z nami swoim sprawdzonym przepisem. - *Przepis na to ciasto opiera się jedynie na czterech składnikach: mące, wodzie, oliwie i soli. Większą elastyczność ciasta uzyskamy, wlewając do mąki gotującą wodę* - podpowiada Beata Kowalska.

Honorata Dmyterko

WYKONANIE CIASTA KROK PO KROKU:

- W misce umieszczam 1 kg mąki, pół szklanki oliwy i 1,5 łyżeczki soli. Zagotowuję około 1 litra wody. Dolewam stopniowo gotującą wodę i mieszam drewnianą łyżką. Kiedy mąka z wodą połączy się w zwartą masę, odstawiam do przestudzenia.
- Po kilku minutach wyrabiam ciasto ręką. W efekcie otrzymuję miękkie, sprężyste i aksamitne ciasto. Jeżeli w trakcie wyrabiania klei się ono do ręki, dodaję odrobinę oliwy. Jeśli jest zbyt sypkie - dolewam gorącej wody, a jeśli zbyt luźne - dosypuję mąkę.
- Ciasto rozwałkowuję na ok. 3-milimetrový plát, z którego wycinam kółka.
- Na każde kółko kładę łyżeczką nadzienie.
- Zlepiam dokładnie boki, po czym wrzucam do osolonej, gotującej się wody. Gotuję kilka minut. Wykładam łyżką cedzakową do miski z ciepłą wodą. Po 2-3 minutach wyciągam do odsączenia.
- Podaję według uznania - z sosami, bitą śmietaną, smażoną cebulką, owocami lub jogurtem.

Podane ilości powinny wystarczyć do przygotowania około 50 sztuk pierogów. Przygotowanie ciasta pierogowego zajmuje około 20 minut.

PROPONOWANE FARSZE DO PIEROGÓW:

Z OWOCAMI

Przygotowanie:

Na każdym krążku ciasta układam owoce i posypuję je odrobiną cukru. Zlepiam i gotuję w osolonej wodzie. Podaję polane słodkim sosem jogurtowym lub waniliowym.

Składniki:

- owoce sezonowe: maliny, truskawki, śliwki, jagody
- cukier



Z BIAŁĄ KIEŁBASĄ

Przygotowanie:

Kiełbasę obieram z flaków i wyjmuję mięso. Rozgniataam je widelcem. Mieszam z pokrojoną w kostkę i usmażoną cebulą oraz majerankiem. Doprawiam pieprzem. Nafaszerowane pierogi gotuję w osolonej wodzie. Podaję polane masłem i smażoną cebulką.

Składniki:

- 1/2 kg białej kiełbasy
- 1 cebula
- łyżka suszonego majeranku



WIĘCEJ PRZEPISÓW NA wiescidladomu.pl/hotblog



Z MIĘSEM I PAPRYKĄ

Przygotowanie:

Paprykę i cebulę drobno siekam i podsmażam na oliwie. Po przestudzeniu dodaję do nich mięso, zmiażdżone ząbki czosnku, natkę i doprawiam do smaku. Gotowem farszem nadziewam pierogi. Po ugotowaniu polewam masłem i posypuję szczypiorkiem.

Składniki:

- 40 dag drobiowego mięsa mielonego,
- 3 ząbki czosnku,
- 1 czerwona papryka,
- 1 zielona papryka,
- 1 cebula,
- 2 łyżki posiekanej natki pietruszki,
- sól, pieprz,
- oliwa



ZE SZPINAKIEM I FETĄ

Przygotowanie:

Szpinak duszę na maśle z czosnkiem (zamrożony szpinak wcześniej rozmrażam). Doprawiam do smaku. Po przestudzeniu dodaję pokruszoną fetę i parmezan. Dokładnie mieszam. Nadziewam pierogi, które po ugotowaniu polewam masłem.

Składniki:

- 50 g mrożonego lub świeżego szpinaku,
- 15 dag fety,
- 2 łyżki parmezanu,
- 3 ząbki czosnku,
- 2 łyżki masła,
- gałka muskatowa,
- biały pieprz, sól



Z SUSZONYMI POMIDORAMI

Przygotowanie:

Ser rozgniataam widelcem z czosnkiem i pieprzem. Dodaję zieleninę, pokrojone w cienkie paski pomidory i oliwki. Całość mieszam i doprawiam do smaku. Po nadzieniu i ugotowaniu pierogów polewam je bazyliowym lub pietruszkowym sosem.

Składniki:

- opakowanie sera feta
- 20 czarnych oliwek
- 6-8 suszonych pomidorów
- 1 łyżka posiekanej bazylii
- 1 łyżka natki pietruszki
- 2 ząbki czosnku, pieprz

Z KAPUSTĄ I GRZYPAMI

Przygotowanie:

Grzyby zalewam ciepłą wodą i moczę około 1 godziny. Kapustę kiszoną i słodką gotuję w osobnych garnkach z dodatkiem soli i pieprzu. Do miękkości gotuję też grzyby. Odsączam wszystko na durszlaku. Dodaję posiekaną i podsmażoną cebulę. Mieszam wszystko z jajkami i bułką tartą. Doprawiam do smaku. Nadziewam pierogi, które po ugotowaniu polewam masłem.

Składniki:

- po 30 dag kiszonej i słodkiej pokrojonej kapusty
- 20 dag suszonych grzybów
- 4 cebule
- 2 jajka
- 3 łyżki bułki tartej



Z SOCZEWICĄ

Przygotowanie:

W osolonej wodzie gotuję przez około 5 minut soczewicę. Odsączam. Obrane warzywa ścieram na tarce przez duże oczko. Smażę je na oliwie do miękkości razem z posiekanym czosnkiem i cebulką. Dodaję soczewicę i doprawiam do smaku. Nadziewam pierogi. Po ugotowaniu podaję je najczęściej polane sosem pomidorowym.

Składniki:

- 1 szklanka czerwonej soczewicy
- 1 większa marchewka
- 1/2 selera
- 1 cebula
- 2 ząbki czosnku
- sól, pieprz



Z „KWAŚNYM” MIĘSEM

Przygotowanie:

Cebulę kroję na kawałki. Dodaję do mięsa razem z jajkiem i przetartymi przez duże oczko ogórkami. Doprawiam przyprawami. Po nadzieniu pierogów gotuję je. Po odsączeniu polewam sosem czosnkowym.

Składniki:

- 400 g mięsa mielonego
- 4 średnie kiszone ogórki
- 1 cebula
- 1 jajko
- przyprawy: sól, pieprz, majeranek, tymianek, bazylija (do smaku)

Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta: regularnie szczotkować - co najmniej 2 minuty dwa razy dziennie, unikać słodczy i dbać o dietę bogatą w wapń oraz składniki mineralne. Dobra pasta do zębów, płyny do płukania jamy ustnej, nić dentystyczna to niezbędny. Oto kilka rad, na co szczególnie zwrócić uwagę przy higienie jamy ustnej.

Niemal w każdej chwili nasze zęby bombardowane są przez złośliwe bakterie, czyli mikroorganizmy. Najgorsze są te, które fermentują cukry, gdyż są głównym powodem powstawania próchnicy. Mikroorganizmy te wykorzystują węglowodany obecne w ślinie, a przekształcając je w kwasy przyczyniają się do obniżania pH w jamie ustnej. Kwaśne środowisko sprzyja zaś rozpuszczaniu szkliwa. Dlatego u osób, które preferują dietę bogatą w cukry proste, bakterie te mogą zrobić w zębach prawdziwe spustoszenie. Najprościej więc zadbać o prawidłowe żywienie oraz dobór odpowiednich środków do higieny jamy ustnej. Pierwsze pytanie może się pojawić już na początku. Jakiej pasty użyć? Tej z fluorem czy bez? Kiedyś szeroko rozpisywano się o dobroczynnym wpływie tego pierwiastka na zęby. Wzmacnia ich zewnętrzne warstwy, czyli szkliwo, które jest bardzo odporne na działanie kwasów i działa przeciwpróchniczo. Ale ten z jednej strony dobroczynny fluor w zwiększonych dawkach może doprowadzić do fluoroz, będącej następstwem jego przedawkowania. Pojawia się wówczas, kiedy nadmierne ilości fluoru przyjmowane są do 6. roku życia. Objawia się widocznymi plamkami na szklwie. Należy więc pamiętać, aby korzystać z preparatów do higieny jamy ustnej z ilością fluoru dostosowaną do wieku. Często zdarza się, że woda z publicznych wodociągów zawiera już ten pierwiastek. W takim przypadku pasty z jego dodatkiem nie zaleca się już stosować, bo może go być w organizmie zbyt dużo. Najlepiej sprawdzić u dostawcy, czy dostarczana woda go zawiera. Według ostatnio opublikowanych raportów Agencji Ochrony Środowiska długotrwałe spożywanie fluoru może prowadzić także do kruchości kości, która jest przyczyną częstszych złamań i osteoporozy. Amerykański Instytut Leków i Żywności uważa z kolei, że jego nieszkodliwość nie została wystarczająco udowodniona, a granica między dawką leczniczą a toksyczną jest bardzo cienka. Fluor w dużych ilościach może niekorzystnie wpływać także na nasze zdrowie fizyczne i psychiczne.

Częstym utrapieniem w pielęgnacji zębów jest kamień nazębny, czyli zmineralizowana płytka nazębna. Długotrwała obecność płytki nazębnej prowadzi do jej utwardzenia w postaci kamienia nazębnego, a jego odkładanie się prowadzi do chorób przyzębia. Powstawanie kamienia nazębnego z płytki nazębnej rozpoczyna się już po kilkudziesięciu godzinach od ostatniego czyszczenia zębów. Tworzy się najczęściej w miejscach, gdzie gruczoły ślinowe prowadzą do jamy ustnej, czyli po wewnętrznej stronie siekaczy dolnych i na zewnątrz górnych tylnych zębów trzonowych. Kamień nazębny może powstawać nie tylko ponad, ale także poniżej brzegu dziąsłowego, gdzie zwany jest złogiem. Jest on zbyt twardy, aby mógł być usunięty podczas codziennego szczotkowania. Może tego dokonać poprzez piaskowanie lub za pomocą metod ultradźwiękowych. Częste dokładne mycie zębów i odpowiedni dobór pasty ułatwią nam niedopuszczenie do odłożenia się kamienia

(nap)

BIAŁE I MOCNE. JAK O NIE DBASZ?

Zęby - równe i białe - to naturalna ozdoba. Co zrobić, by takie pozostały?

Fot. Voyagerix - Fotolia.com

Czy wiesz, że...
Fluoryzacja jest stomatologicznym zabiegiem profilaktycznym. Polega na stosowaniu różnych rodzajów preparatów z fluorem. Zapobiega rozwojowi próchnicy, a także usuwa nadwrażliwość zębów.



PROMOCJA

Dla naszych czytelników mamy 20 zestawów do higieny jamy ustnej dla całej rodziny z serii mintperfekt, mazajki i ziajka. Zestaw obejmuje pasty i płukanki zmniejszające nadwrażliwość oraz produkty przeciwpróchnicze z xylitolem o działaniu antybakteryjnym i wzmacniającym szkliwo. Znajdują się w nim także produkty ziajka dla najmłodszych już od pierwszego ząbka oraz mazajki dla dzieci przedszkolnych.



UWAGA KONKURS

Każdy z czytelników, który prześle prawidłową odpowiedź na pytanie, może stać się posiadaczem zestawu prezentowanych kosmetyków dla całej rodziny z serii mintperfekt, mazajki i ziajka.

Głównym powodem powstawania próchnicy są:

- a) mikroorganizmy znajdujące się w buzi i fermentujące cukry**
- b) nadmierna ilość spożywanego fluoru**
- c) tworzący się na powierzchni zęba kamień**

SMS o treści wr.ziaja.popravna odpowiedź, np. wr.ziaja.b, prosimy przesyłać do 30 września 2016 roku pod numer tel. 71051 (koszt 1,23 zł z VAT). Regulamin na www.wiescirolnicze.pl

Lista zwycięzców z konkursu publikowanego w nr 08/2016 „Więści Rolniczych”:

Maria Kaczmarek, Pomocno; Lucyna Kubiak, Żerków; Barbara Pache, Pogorzela; Monika Włodarczak, Mieszków; Agnieszka Szajda, Krzykosi; Bożena Szymańska, Wolica Pusta; Bernadeta Szczegóra, Polskie Olędry; Ilona Szymczak, Bułaków; Lucyna Kasperkowiak, Bodzewo; Renata Świerżewska, Domachowo; Karolina Kuźniak, Lubrze; Małgorzata Potrzebowska, Krzykosi; Władysław Michalewicz, Drzewce; Justyna Jelak, Golina; Beata Dolata, Teresa; Elwira Kościelniak, Mamoty; Ewelina Stanisławiak, Dłóń; Renata Pachurka, Nosków; Katarzyna Grześkowiak, Siedlec; Jagoda Idziaszek, Szczonów.

Miniładowarki *Macks*



- ✓ SZEROKA GAMA PRZYSTAWEK
- ✓ SILNIK PERKINS 27-50 KM
- ✓ KREDYT FABRYCZNY I LEASING
- ✓ SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
- ✓ MOŻLIWOŚĆ PREZENTACJI MASZyny U KLIENTA

Zapraszamy na nasze stoisko na TARGACH

STOISKO E 314

AGRO SHOW



Szeroka gama przystawek
Sprawdzone rozwiązania
Kredyt fabryczny i leasing

Generalny dystrybutor w Polsce

Firma Handlowo - Usługowa

Damian

FHU DAMIAN

63-200 Jarocin, ul. Poznańska 30a

tel./fax +48 62 747 84 60

kom. +48 605 78 11 78

www.macks.pl

WSZECHSTRONNOŚĆ W PAKIECIE

Ładowarki teleskopowe **CASE IH:**

- zasięg od 5 do 9 m; udźwig od 2,5 do 4 ton
- przekładnia Powershift i klimatyzacja w standardzie

**TESTUJ ZA DARMO
W SWOIM
GOSPODARSTWIE.**
SZCZEGÓŁY 519-309-755



www.caseih.com



Wyłączny importer i dystrybutor ładowarek teleskopowych CASE IH w Wielkopolsce

Sieć sprzedaży w Wielkopolsce: Kuchary / Oborniki / Września / Kościan / Gostyń / Opalenica / Koło

Tel: 519-309-755; 519-309-757; 506-200-623

JESIENNA SUPER PROMOCJA CENOWA NA ŁADOWARKI 525 i 735